Projekt Feniks

Konspiracyjne Komórki Ognia
Nieformalna Federacja Anarchistyczna

Wydawnictwo "Grecja w Ogniu"
Sierpień 2014
www.grecjawogniu.info



WSTĘP

Potężna burza społecznej rewolty przetoczyła się gniewnie ulicami Grecji w Grudniu 2008 roku. Po tym jak policja zamordowała Alexisa Grigoropoulosa, zamieszki rozlały się po całym kraju i trwały kilka tygodni. Zaatakowano, splądrowano i pozostawiono w płomieniach setki korporacyjnych i rządowych obiektów. Mimo, że podczas pierwszego tygodnia po morderstwie, na czele tej burzy stali anarchiści i antyautorytaryści to jednak szybko rozprzestrzeniła się ona na innych ludzi, włączając ich do rewolty - przeciwko nędznemu życiu, władzom i braku nadziei na lepszą przyszłość, jakiej ten świat nie może zaoferować wyzyskiwanym. Jednak bunt nie wygasł wraz z końcem 2008 roku, tak samo jak nie zaczął się w dniu morderstwa. Ataki przeciwko strukturom Państwa i Kapitału trwałydalej, rozlewając się na kilka mniejszych miast. Mimo pewnych różnic oraz niekiedy odmiennie rozłożonych akcentów, odpowiedzialność za wiele z tych ataków, wzięli anarchiści i antyautorytaryści. Za pośrednictwem publikowanych komunikatów doszło do wielu żywych dyskusji ma temat insurekcyjnych perspektyw, nowego pokolenia miejskiej partyzantki, dopuszczalnych celów ataku, spektrum narzędzi walki, a także napięcia, jakie pojawia się między działaniem masowym a indywidualną ścieżką walki...

W przeciągu kilku miesięcy, pod szyldem "Konspiracyjnych Komórek Ognia", miało miejsce około 180 podpaleń i ataków bombowych z wykorzystaniem ładunków domowej roboty. Ich celem stały się banki, dilerzy aut, centra handlowe, instytucje rządowe, komisariaty, biura partii politycznych, domy polityków, sędziów, kryminologów, dziennikarzy, prywatne firmy ochroniarskie oraz przedsiębiorstwa zajmujące budową więzień... W ramach tych działań odbyło się kilkanaście koordynowanych na większą skalę podpaleń, a kilkadziesiąt celów zniszczono w serii ataków obliczonych na 2-3 dniową operację. Towarzyszące im komunikaty, przedstawiały nie tylko krytykę Kapitału, Państwa i Władzy (we wszystkich ich aspektach), lecz również poddawały krytyce bierność wyzyskiwanych, ich stadną mentalność oraz kolaborację z systemem. Grupa dała do zrozumienia, że odrzuca postrzeganie ucisku i eksploatacji, jak czegoś narzuconego ludziom wyłącznie przy użyciu pałek i szantażu. Jej zdaniem ucisk jest rodzajem społecznej relacji, za którą każdy z nas ponosi indywidualną odpowiedzialność - każdego dnia dokonując wolnego wyboru: sprzeciwić się lub podporządkować.

W greckich więzieniach przetrzymywanych jest obecnie 10 członków KKO. W tej chwili władze prowadzą przeciwko nim 3 i 4 proces sądowy, a wyroki jakie zapadły w dotychczasowych sięgają 35 lat kary pozbawienia wolności. Podczas gdy ich kontynuatorzy prowadzą walkę na zewnątrz, uwięzieni członkowie grupy rozwijają jej linię na terenie więzień, wszczynając strajki głodowe, używając sali sądowej jako trybuny dla prezentowania poglądów oraz odmawiając składania zeznań. Przygotowują także tłumaczenia, publikacje i komunikaty w których wyjaśniają założenia swoich działań oraz dyskutują sytuację i szanse współczesnego anarchizmu.

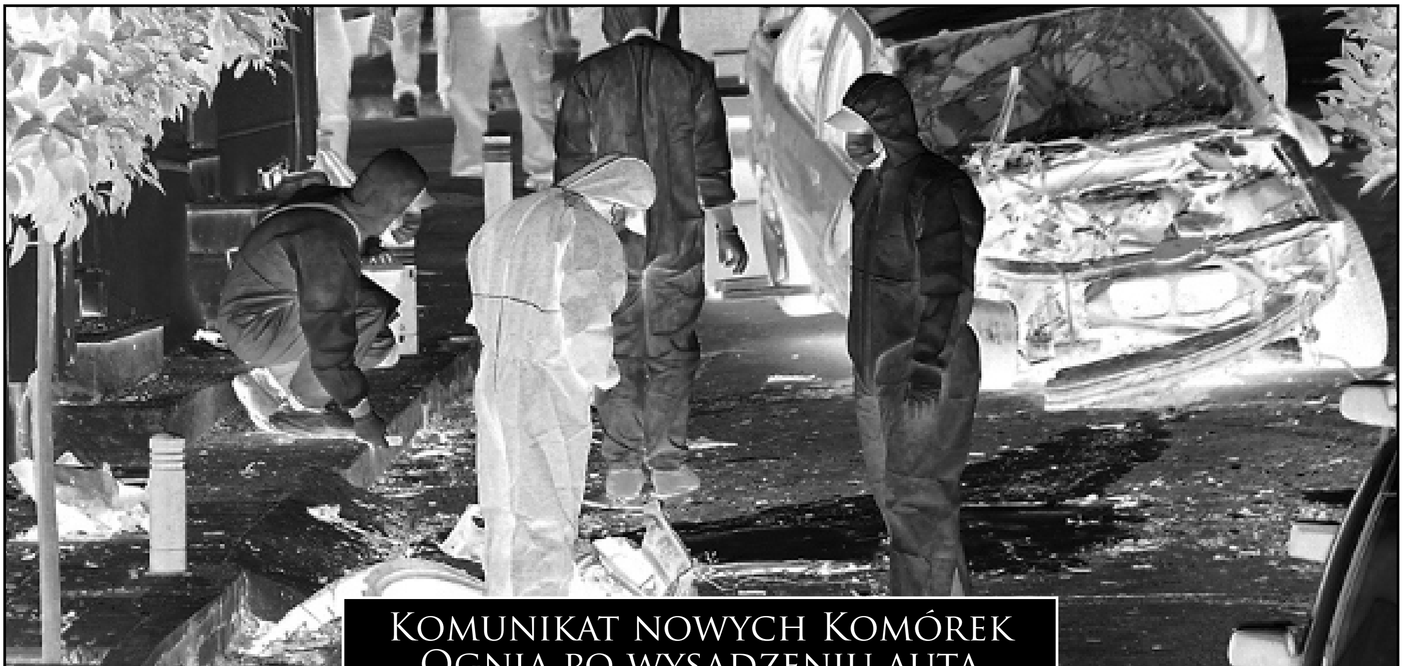
Projekt Feniks został zainicjowany 7 czerwca 2013 r. przez połączone siły grup takich jak Konspiracyjne Komórki Ognia (KKO) i Gangi Świadomych FAI/IRF oraz Komórka Sole-Baleno. Celem Projektu jest „odrodzenie i dynamiczny powrót partyzantki miejskiej", stworzenie warunków dzięki którym KKO zostaną wskrzeszone z popiołów policyjnych represji.


¥€$
NO GODS
NO MASTERS



AKT I

Grecja - Ateny



Komunikat nowych Komórek Ognia po wysadzeniu auta szefowej więzienia Koridallos

7 czerwca 2013

PROJEKT FENIKS

Wolność dla anarchistów praxis uwięzionych we Włoszech.

I. "Konspiracyjne Komórki Ognia odradzają się z popiołów"

„Tylko w chwilach gdy nasze dążenie ku wolności spotyka się z działaniem, udaje nam się naprawdę żyć anarchią, tu i teraz. Niestety, marzenie jakie nosimy w sercach jest zbyt wielkie, byśmy mogli uniknąć ryzyka znalezienia się naprzeciw monstrualnego muru władzy, który chroni Państwo i Kapitał. Gdy autentycznie angażujemy się w tę rozgrywkę, nieuchronnie zmuszeni jesteśmy skonfrontować się z brutalnością, jaką niesie ze sobą walka: śmiercią i więzieniem."

Nicola Gai, Włoski towarzysz oskarżony w sprawie przeciwko Komórce Olga-FAI , Maj 2013

Konspiracyjne Komórki Ognia – FAI/IRF, we współpracy z towarzyszami z **Gangów Świadomych**, honorując naszą starą i nieprzemijalną przyjaźń, wysadziły w powietrze prywatne auto żeńskiego dyrektora męskiego więzienia Koridallos, **Marii Stefani**, manifestując tym samym autentyczną solidarność z dziesiątką naszych uwięzionych braci i siostrą, **Giorgosem P, Olgą, Gerasimosem, Christosem, Michalisem, Giorgosem, Harisem, Theofilosem, Panagiotisem i Damiano**, którzy wzięli odpowiedzialność za swój udział w Konspiracji.

Po prawie dwóch latach milczenia na terytorium Grecji, KKO powracają. Utrzymując wspólny front z **Gangami Świadomych**, komórkami FAI („**Front Antyfaszystowski**", „**Komórka Nieuchronnej Zemsty**", „**Komórka Samotnego Wilka**" itd.) oraz **Sektą Rewolucjonistów**, wspieramy i wzmacniamy międzynarodową konspirację **Nieformalnej Federacji Anarchistycznej /Międzynarodowego Frontu Rewolucyjnego.**

Bomba, umieszczona w pojeździe dyrektor Koridallos to pierwsza kropla przed burzą. Lub, jak zostało napisane w ostatnim komunikacie KKO przeciwko greckiemu ministrowi sprawiedliwości…

„Niewątpliwie konieczność strategii jest dziś wyraźniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. Światło przemieszcza się nie tylko w prostych, niezmiennych liniach. Rozbłyskuje ono także niezapowiedzianie. Nawet widoczna „cisza" nie jest porażką, lecz spokojem poprzedzającym grzmot."

Podziemny sektor, Nieformalna Federacja Anarchistyczna/Konspiracyjne Komórki Ognia, Luty 2011

A zatem, nadeszła pora by znów wywołać zgiełk. Hałas przeciwko militaryzacji więzień i trwającym tam policyjnym rajdom, przeprowadzanym przez haniebne szumowiny z EKAM, specjalnej jednostki antyterrorystycznej do tłumienia rozruchów. Hałas przeciwko inkwizytorom zasiadającym w radach więziennych, gdzie prokuratorzy i dyrektorzy tamtejszych służb karmią więźniów bezowocnymi nadziejami w tym samym czasie, gdy odmawiają im przepustek a wnioski o warunkowe zwolnienia piętrzą się stosami w ich szafach.

Hałas przeciwko wszystkim nic nieznaczącym uniformom klawiszy, którym po ich założeniu wydaje się, że uosabiają władzę i mogą wydawać rozkazy. Hałas przeciw przeraźliwemu milczeniu większości więźniów, którzy dawno temu zamienili wolność i godność na działkę heroiny lub dni pracy, transfer do „lepszego" więzienia, albo nową markę telefonu komórkowego… Hałas przeciwko przedłużającemu się milczeniu i stagnacji „przestrzeni", które lubią być nazywane anarchistycznymi, lecz w swej istocie są równie dekadenckie i drobnoburżuazyjne jak cała cywilizacja tego społeczeństwa, z którą rzekomo walczą.

II. Kronika przepowiedzianej wojny

W ciągu ostatnich miesięcy na terenie greckich więzień zwyciężył nowy reżim. Ministerstwo sprawiedliwości razem z administracją więzień i prokuratorem publicznym promują model militaryzacji systemu „resocjalizacyjnego". W tym czasie, w ramach restrukturyzacji więzień, miało miejsce wiele nalotów uzbrojonych oddziałów EKAM na więzienne cele.

Te zamaskowane kurczaki w pełnym rynsztunku, często demonstrowały swoją „brawurę" bijąc ludzi skutych kajdankami. W korekcyjnym burdelu Grenevy, świnie użyły także elektrycznych paralizatorów przeciwko więźniom z rękami skutymi do tyłu. W więzieniach Koridallos, operacja nocnego nalotu z udziałem 40 do 50 gliniarzy EKAM, została przeprowadzona dzięki „uprzejmości" dyrektor **Marii Stefani** i prokuratora **Troupi**, którzy nie omieszkali obserwować tych prowokacji i poniżania z bezpiecznego dystansu.

Wiemy, że w waszych więzieniach nigdy się nie ściemnia. Wspomnienia się zamazują, a człowiek zapomina jak wygląda niebo pozbawione krat i drutu kolczastego. Gdyby śmierć miała własny kolor, powinno się nim wymalować wasze więzienia. Ponieważ to w ich wnętrzu rozpościera się królestwo powolnej śmierci i da się ją poczuć tam każdego dnia. Wisi na ścianach korytarzy, brzmi w każdym szczęku drzwi zamykanych na klucz, w cichym płaczu wewnątrz cel dyscyplinarnych… Nie ma potrzeby dalej pogłębiać „krytyki" waszego systemu „resocjalizacyjnego".

Mówiliśmy już o tym w przeszłości, gdy przed trzema laty podłożyliśmy dwudziestokilową bombę pod murem więzień Koridallos. Nasi uwięzieni bracia i siostra z KKO potrafią z pewnością wyrazić to, poprzez swoje teksty, o wiele lepiej od nas, uczestnicząc w międzynarodowym dialogu **Nieformalnej Federacji Anarchistycznej/Międzynarodowego Frontu Rewolucyjnego.**

Niczego lepszego jednak nie oczekujemy od tego imperium władzy, przyprawionego „smakiem" demokracji. Wszyscy jego urzędnicy doskonale wypełniają swoje obowiązki.

Sędziowie zasiadają na swoich imperialnych tronach wydając wyroki, będące wyzwaniem nawet dla naukowo przeciętnej długości ludzkiego życia: „Podwójne dożywocie"… „Dwieście lat więzienia"… „Osiemdziesiąt lat więzienia"…Nazwiska skazanych są dla nich niczym więcej jak małymi, kłopotliwymi plamami atramentu na ich pękatych oskarżeniach, plamami, które muszą zostać wymazane.

Pod nimi znajdują się dyrektorzy więzień; mali bogowie instytucji penitencjarnych, którzy wydają swoje rozkazy z bezpiecznego dystansu, ukryci w swoich biurach, dysponujac jednocześnie pewnością i przekonaniem, że są „panami domu". W każdym razie to oni prowadzą ten „biznes".

Obok nich stoją więzienni prokuratorzy, „ręce boga". Ich podpis otwiera drzwi do „nieba" lub „piekła". „Warunkowe zwolnienie…odrzucone." „Pięć dni przepustki… odrzucone.". „Odrzucone"… „odrzucone"… „odrzucone"… to jedyne słowo jakie potrafią powiedzieć. Oni wszyscy są wrogami. Jedyną rzeczą jaką

możesz dać swojemu wrogowi jest ostateczna wojna.

Ostrze krytyki i mdłości wywołane brakiem odpowiedzi na wiele pytań, obciążają mieszkańców tej krainy więzień. Opadają ciężko na samych więźniów, którzy w większości pasywnie akceptują swoje zniewolenie w sweatshopach demokracji. Rzeczywistość więzienna wygląda zastraszająco obrzydliwie i pozostaje odległa wobec obrazu uwięzionych „bojowników", imaginowanego sobie przez rewolucyjną subkulturę, która projektuje własne wyobrażenia na resztę więźniów:bierność…donosicielstwo… dostosowanie…lizanie dupy personelowi…otumanienie narkotykami… rasizm…tchórzliwa bezczelność…samoużalanie się… zakłamanie…

Ten żałosny tłum natychmiast może stać się „bojowy", gdy chodzi o zdobycie działki heroiny, o długi i pożyczki, o panowanie w więzieniu czyjegoś klanu. Pod tymi względami kreatywność więźniów triumfuje. Kawałek żelaza staje się morderczym nożem w zręcznych dłoniach, a skarpetka wypełniona czymś ciężkim zamienia się w broń wewnętrznej wrogości pomiędzy osadzonymi, którzy nauczyli tu pożerać nawzajem, jeszcze doskonalszymi sposobami, niż te, jakie znali żyjąc na zewnątrz.

Z tą samą niebywała inwencją, chowają w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach heroinę i inne dragi, które pragną zażywać. Jednak



pomysłowość ta znika, gdy chodzi o zemstę przeciw tym, którzy ich zamknęli i pozbawili wolności. Ilu byłych lub obecnych więźniów zaangażowało się w faktyczną zemstę na swoich więziennych katach? Ilu więźniów odnalazło domowe adresy szefów straży lub urządziło zasadzkę na prokuratora, który wyrzucił do kosza ich prośbę o wyjście lub probację? Dlatego wzywamy jedynie mniejszość więźniów, którzy nie pozbyli się jeszcze własnej godności, do planowania dziesiątków aktów zemsty.

III. Międzynarodowa konspiracja FAI/IRF

Wraz z zamachem bombowym przeciwko dyrektorce więzienia Koridallos, koordynujemy nasze ataki z międzynarodową siecią FAI/IRF. Zaczęło się od ataku naszych braci i sióstr w Chile, przeprowadzonego przez insurekcyjno-antyautorytarną komórkę „**Panagiotis Argirou**", na Krajowy Związek Funkcjonariuszy Więziennych w Santiago 12 maja 2013 r.

FAI / IRF to międzynarodowa konspiracja anarchistów praxis, podkładających ogień pod defensywne pozycje reformistycznych anarchistów społecznych. Odrzuca zapach rozkładu, który zaląg się w anarchistycznych amfiteatrach, zamiast niego wypełniając powietrze własnym aromatem prochu, czarnej anarchii, eksplozji, strzałów i sabotaży. Z tego powodu **Międzynarodowy Front Rewolucyjny FAI i Konspiracja** znalazły się na pierwszym miejscu listy zagrożeń, omawianych w ostatnich raportach Europolu.

To co naprawdę przeraża policje tego świata, to rozszerzanie się i nieformalne organizowanie autonomicznych komórek akcji bezpośredniej w ramach nowej anarchii. Dlatego państwo i inni wrogowie anarchii nie zapominają łatwo o anarchistycznych bojownikach, którzy dostali się w ręce więziennej władzy.

IV. Dla braci i sióstr, których brakuje…

W Niemczech, towarzysz **Thomas Meyer-Falk** - który został zakładnikiem państwa za udział w rabunku banku, którego celem było pozyskanie funduszy na wywrotowe projekty – odsiedział już swój wyrok, jednak władze wciąż nie chcą go wypuścić. W jego przypadku posłużono się starym prawem, uchwalonym w nazistowskich

Niemczech, mówiącym, że więźnia można trzymać za kratami w nieskończoność, nawet jeśli odbył cały swój wyrok, o ile zostanie uznany za „zagrożenie społeczne"… **Thomas Meyer Falk** ze swoją bezkompromisową postawą, nie padł na kolana przed władzą i dlatego wciąż uznawany jest za niebezpiecznego dla machiny społecznej.[1]

W tym samym czasie za kratami znajduje się nasz brat **Gabriel Pombo Da Silva**, przetrzymywany w Hiszpanii – przeniesiony tam kilka miesięcy temu z Niemiec – oraz nasz brat **Marco Camenisch**, zamknięty w Szwajcarii. Obaj bracia już od wielu lat przetrzymywani są w galerach demokracji z powodu swoich wywrotowych i anarchicznyh działań. **Gabriel** – który wielokrotnie walczył przeciwko **FIES**[2] – jest oskarżony o starcie z glinami w mieście Achen, a **Marco** o ekosabotaże, ucieczkę z więzienia i zbrojne starcie ze strażnikami granicznymi. Choć odsiedzieli już tyle, że przysługuje im prawo do warunkowego zwolnienia, międzynarodowa machina państwowa usiłuje utrzymać ich nadal w roli zakładników, wiążąc ich osoby z **Operacją Ardire**, przeprowadzoną przez władze Włoch.

Ardire to policyjna sprawa przeciwko sieci FAI/IRF w której oprócz **Marco i Gabriela**, oskarżeni i uwięzieni są także nasi towarzysze we Włoszech, tacy jak **Giuseppe** („Peppe"), **Stefano**, **Elisa**, **Sergio** i **Alessandro**. Co więcej władze Włoch objęły swoim śledztwem, także niektórych towarzyszy z KKO uwięzionych w Grecji.

Państwowy aparat i jego wymiar sprawiedliwości eksperymentują obecnie z podobnymi sztuczkami także w Grecji. Na szczycie czarnej listy sporządzonej przez prokuratorów i sędziów, znajduje się nasz brat i członek KKO, **Gerasimos Tsakalos**. Obecnie, spędził za kratami już 31 miesięcy – podczas gdy pułap aresztu prewencyjnego wynosi 18 miesięcy – a jego areszt tymczasowy wydłużono właśnie o kolejne 6 miesięcy, określając go jako „szczególnie niebezpiecznego".

Szarlatani sprawiedliwości uciekają się jednak do nowych sztuczek. Otwierają akta kolejnej sprawy, podwójnego rabunku w Velvento (Kozani) i oskarżają **Gerasimosa** o podżeganie do przestępstwa, zyskując dzięki temu uzasadnienie dla kolejnego przedłużenia aresztu. Tym samym został on oskarżony jako podżegacz, w sprawie rabunku banku, do którego doszło, gdy **Gerasimos** przebywał już od dawna w więzieniu.

Co więcej, nie zapomnieliśmy ubiegłego roku, kiedy kończył się 18-miesięczny pobyt **Gerasimosa** w więzieniu, wówczas więzienny mop zwany **Mokkasem** (specjalny sędzia apelacyjny zajmujący się wstępnymi śledztwami), nałożył na niego kolejny areszt, w czasie gdy towarzysz przebywał w szpitalu z powodu prowadzonego wówczas strajku głodowego.

Wszystko to jedynie umacnia naszą pewność, bardziej niż kiedykolwiek dotąd: wyzwolenie naszych towarzyszy dokona się wyłącznie dzięki przemocy, broni i anarchistycznemu terroru oraz dzięki wzmożeniu nowej anarchistycznej wojny partyzanckiej… a wtedy, biada tym, którzy staną na drodze wyzwolenia naszych towarzyszy.

V. Wszystko trwa dalej…

Walka nie kończy się tylko dlatego, że jacyś pozbawieni znaczenia kolesie się zmęczyli i teraz już tylko chwalą się swoimi anarcho-medalami na wybiegach grzęzawiska Exarchii. Nie kończy się też dlatego, że jacyś goście srają w portki przycupnąwszy gdziekolwiek by odłożyć sprawy na później lub tłoczyć się na swoich pseudo-zgromadzeniach.

Dla nas nie ma siedzenia okrakiem na barykadzie.Kto otwarcie zadeklarował swoje anarchistyczne zamiary stoi wobec decydującego wyboru, działać albo na zawsze porzucić anarchię. Nigdy nie będzie anarchii we wrzawie kofiszopów i ich plotkarstwa… Działajcie albo zamknijcie się…
Zbliżając się do końca naszej deklaracji o ponownym wejściu na scenę wspólnie z **Gangami Świadomych**, chcielibyśmy z cała siłą zadedy-

1. W Bułgarii nasz towarzysz Jock Palfreeman pozostaje więziennym zakładnikiem, po bójce z blisko pietnastoma faszystami, którzy znęcali się nad Romem. W trakcie bijatyki jeden faszysta padł trupem, a inny został poważnie zraniony. Przesyłamy Jockowi znak solidarności i obiecujemy, że nie jest sam.

2. Specjalny wiezienny reżim z celami izolacyjnymi.

kować obecny atak naszym braciom i siostrom uwięzionym w celach włoskiego państwa, a ponadto przesłać konspiracyjny sygnał **Alfredowi Cospito** i **Nicola Gai**, obu oskarżonym o postrzelenie **Roberto Adinolfiego**[3], czyn do którego przyznała się **Komórka Olga-FAI/IRF**.

Ostateczne i rzeczywiste znaczenia ma bowiem słowo sióstr i braci, bezpośrednio uczestniczących w wojnie.Tak zwany „społeczny anarchizm" wciąż krąży wokół „zgromadzeń", które stały się obszarami władzy, miejscem hodowli młodych i starych liderów, którzy nie reprezentują nikogo poza samymi sobą. Ci anarchistyczni politycy robią co mogą by uśmiercić zaraz przy narodzinach, wszystko co nowe, gdy ledwie zaczyna ono zapuszczać korzenie. To nowe, zyskując sobie grunt, prowadzi do powstawania nieformalnej organizacji (…)

Alfredo Cospito
Marzec 2013

Odwagi i siły dla towarzyszy, którzy anonimowo uderzają w Państwo i Kapitał, odwagi i siły dla tych, którzy dają imiona własnemu gniewowi, odwagi i siły towarzyszom, którzy oddają życie FAI/IRF. Zamierzamy poświęcić dusze i ciało czarnej międzynarodówce, przed nami cały świat do zniszczenia. Niech żyje anarchia!

Nicola Gai
Marzec 2013

Bracia i siostry, spotkanie trwa…

Wrócimy – szybciej niż się spodziewacie…

KONSPIRACYJNE KOMÓRKI OGNIA-FAI/IRF
GANGI ŚWIADOMYCH-FAI/IRF
KOMÓRKA SOLE-BALENO

3. *Szef firmy nuklearnej.*



Maria Soledad Rosas i **Eduardo Massari** byli dwójką anarchistycznych towarzyszy oskarżonych o sabotaż i anarchistyczne działania w latach '90. Baleno „popełnił samobójstwo" w swojej więziennej celi. Jakiś czas później, Sole „popełniła samobójstwo" w specjalnych warunkach aresztu „domowego". Pamięć o nich żyje w nas, naszych pociskach i naszym dynamicie…



AKT II

Grecja - Ateny



Komunikat Międzynarodowej Konspiracji Zemsty po wysadzeniu auta strażnika więziennego

Nieformalna Federacja Anarchistyczna (FAI) – Międzynarodowa Konspiracja Zemsty bierze odpowiedzialność za podłożenie ładunku wybuchowego i wysadzenie samochodu znanej osoby – strażnika **Argirisa Gelbourasa**, służącego w więzieniu Naupilion. Atak ten jest częścią **„Projektu Feniks"**, który zapoczątkowały **Konspiracyjne Komórki Ognia**, wysadzając samochód dyrektora więzienia Koridallos.

Obranie na cel ataku tego konkretnego strażnika nie było przypadkowe. Argiris Gelbouras (a.k.a. Rex) od lat pozostaje wiernym psem władzy. Jest on jednym z tych, którzy są odpowiedzialni za bicie dziesiątek więźniów w więzieniach, a zarazem jest dobrym przyjacielem gliniarzy w cywilu z komisariatu Naupilion. Często używa służalczych więźniów do zastraszania i bicia więźniów którzy domagają się swoich „praw", lub prostu tych, którzy nie należą do jego strefy wpływów na terenie więzienia. Argiris Gelbouras to tyran w mundurze. Klawiszy domagających się „odpowiedniego zachowania" i wyładowujących swoje kompleksy i frustracje na więźniach, zamierzamy odwiedzać z jeszcze gorszymi zamiarami. Nic nie pozostaje bez odpowiedzi. Wrogowie wolności mają nazwiska i adresy.

Tym atakiem chcemy również przełamać zasłonę milczenia, którą owiane są tortury i nędzne warunki życia więźniów z Naupilion (i nie tylko ich). Więzienie Naupilion to betonowy grób, w którym „pochowano" około 600 więźniów (podczas gdy „specyfikacja" budynku pozwala na przetrzymywanie tylko 300 osób). W celach przeznaczonych dla 2-3 osób przetrzymuje się 6-7 więźniów, z których połowa musi spać na podłodze.

Kilka miesięcy temu (4/3.2013) młody więzień w Naupilion zmarł z powodu morderczych zaniedbań pracowników zakładu penitencjarnego. Więzień ten jak się okazało chorował na gruźlicę i przez kilka dni narzekał na ból i złe samopoczucie. Odpowiedź pracowników i więziennego lekarza była równie drwiąca, jak w przypadku pozostałych greckich więzień: „Weź trochę paracetamolu (jeśli jest) i cierpliwie czekaj". „Paracetamol" w więzieniu leczy wszystko… nawet gruźlicę. Tego dnia, 26-latek zmarł na zatrzymanie krążenia, ponieważ przeniesiono go do szpitala zbyt późno.

We wtorek (5 marca), więźniowie 1 i 3 skrzydła zbuntowali się z powodu jego śmierci i postanowili nie wracać do swoich cel. Odpowiedź Ministerstwa Sprawiedliwości i kierownictwa więzienia była równie prosta jak paracetamol, tylko tym razem brzmiała **„MAT"** (oddziały do tłumienia zamieszek). Skończyło się więc na tym, że dwie jednostki psów dokonały nalotu

na więzienie, a więźniowie wrócili do swoich cel. Porządek i bezpieczeństwo zatriumfowały w więzieniu Naupilion. Po tym zdarzeniu, przez około półtora miesiąca strażnicy ogrodzonego betonem burdelu Naupilion, wielokrotnie bili więźniów w odwecie za wcześniejszy bunt, oraz za chociażby najmniejszy przejaw zakwestionowania tego, kto tu jest szefem. Społeczeństwo pogrążyło się z powrotem w swoim odwiecznym śnie. Cała jego brzydota została skryta w więzieniach demokracji, gdzie zemsta nazywana jest sprawiedliwością lub karą dyscyplinarną.

Większość więźniów w więzieniach stała się królikami doświadczalnymi dla sadystycznych nastrojów każdego sierżanta lub pracownika. To nie tylko przeludnienie, okropne jedzenie lub brak personelu medycznego. To także codzienne kary wymierzane przez pracowników więzienia, które wiszą niczym topory nad głowami więźniów. Więzień nie może nic zrobić z karą wymierzoną mu przez te strachy na wróble wymiaru sprawiedliwości. Czas odbywania kary zostaje często podwojony, wydłuża się z uwagi na kary dyscyplinarne, nakładane przez samozwańczych małych tyranów. Ci tyrani to oczywiście ludzie w garniturach i krawatach, nazywani strażnikami, sierżantami, dyrektorami i prokuratorami więzień.

Akcje dyscyplinarne, izolacja, bicie, wyszukane poniżanie i nieoczekiwane transfery-porwania, stanowią część codziennego życia więźniów. Lecz władza tych mały tyranów na tym się nie kończy. Zatruwają oni codziennie, dosłownie każdą chwilę życia podległych im niewolnikom. Zakazy są w każdym więzieniu na porządku dziennym, a zależą wyłącznie od stopnia sadyzmu sierżantów lub dyrektorów. Każdemu zakazowi, towarzyszy zawsze takie same uzasadnienie: „Niemożliwe ze względów bezpieczeństwa”. Wentylatory latem, grzejniki zimą, kuchenki i naczynia, wynagrodzenie za wykonaną pracę, materace do spania… „Niemożliwe ze względów bezpieczeństwa”.



O brutalnych nalotach antyterrorystycznych oddziałów EKAM na więzienia

Władze nie ustają w próbach dalszego terroryzowania więźniów po tym jak 11 z nich zdołało zbiec z więzienia w Trikali. Operacje prowadzone przez antyterrorystyczne oddziały EKAM trwają nadal z jeszcze większym nasileniem, autorytaryzmem i mściwością.

Po nalotach na cele w Trikali, Malandrino, Giannenie, Domokos, Koridallos i Grevenie, jednostki EKAM wtargnęły w sobotę, 15 kwietnia 2013 po raz drugi do tego ostatniego. Zachowanie było takie samo jak we wszystkich pozostałych więzieniach: bicie, upokarzanie, niszczenie cel.

Szczególnie podczas drugiego nalotu na Grevene zamaskowani członkowie EKAM po wyciągnięciu więźniów z cel, bili ich nie tylko pałkami ale używali również paralizatorów, zmuszając do chodzenia na czworakach, po czym zakutych wlekli do sali gimnastycznej. Gdy stłoczono tam nagich i skutych kajdankami więźniów, EKAM wzięła się za niszczenie cel pod pozorem przeszukań.

Bez podania jakichkolwiek informacji, bez poszlak sugerujących istnienie jakiejkolwiek broni, EKAM wdziera się do cel zazwyczaj nocą, narzucając swoje nowe prawo, przy pomocy upokarzających i sadystycznych metod. Wygląda na to, że ministerstwo sprawiedliwości zostało oddane pod opiekę ministra Ucisku Dendiasa, prowadzącego system „resocjalizacyjny” ku średniowieczu.

Odmowy i irracjonalność przenoszą się również na to, co więźniowie mogą kupić w więziennym sklepie spożywczym. W niektórych więzieniach możesz dostać jedzenie, które zabronione jest w innych więzieniach. Oczywiście, irracjonalność rzadko kiedy idzie w parze z interesami gospodarczymi. Umowy gospodarcze i dostawy pod stołem między dostawcami i dyrektorami lub sierżantami, są dobrze znane w więziennym świecie. Proceder ten znany jest również w pałacach Ministerstwa Sprawiedliwości, zarządzanych przez wrażliwego,

lewicowego klauna, A. Roupakiotisa. Poza tym, jeszcze nie tak dawno, jego sekretarz Kanelopoulos przywłaszczył sobie wiele milionów euro od V. Milionisa i reszty kliki ENERGIA, która przeznaczyła 560 mln euro, należących do społeczeństwa na łapówki dla przekupnych prokuratorów i środowisk prawniczych. Działania te pozwoliły na zwolnienie wybranych przez nich osób, podczas gdy więzienia są przepełnione tysiącami biedaków. Oczywiście nikt o tym nie mówi, lecz niemal każdy opuszcza głowę.

Owce swoim beczeniem nie potrafią się ochronić, dlatego my wybraliśmy ścieżkę samotnego wilka. Nie mamy złudzeń co do pokojowych zmian i sprawiedliwych rozwiązań władzy. Nawet jeśli demokracja stworzyłaby „złote" więzienia z równymi prawami dla więźniów, z ciepłą wodą, czystymi materacami i większymi spacerniakami, to byłoby to jednak nadal więzienie, miejsce niewoli. Nie szukamy w tym wypadku żadnych lepszych rozwiązań, lecz ścieżek prowadzących do zburzenia więzień. I nie jest ważne czy dokonamy tego dynamitem, TNT, bronią, czy też buldożerami…

Jednocześnie większość więźniów musi zburzyć własne więzienia, jakie powstały w ich głowach. Etyka więzienna, mentalność uwięzionej hieny, która pożera słabszych, wszelkiego rodzaju pseudo-nacjonalizmy, upokarzające uzależnienia od narkotyków, władza przywódców, uległość ich poddanych… To jedyna droga do zburzenia ścian i wygięcia krat.



Po drugiej stronie murów, my „wolni oblężeni"[1], będziemy mogli wziąć do ręki broń i dynamit, by ruszyć z nimi na strażników więzień, na szefów i ich dyrektorów, na kapłanów i ich ludzi, na gliniarzy i ich Złoty Świt, na dziennikarzy i ich widzów, oraz na polityków i ich wyborców.

Nowa anarchistyczna partyzantka miejska nie jest sposobem walki, lecz stanowi sposób życia, który jest dla nas celem samym w sobie. Cała reszta, która uchyla się od anarchistycznej insurekcji, jest tylko ideologicznym tchórzostwem.

FAI (Nieformalna Federacja Anarchistyczna) we współpracy z Konspiracyjnymi Komórkami Ognia, ma na celu stworzenie w Grecji rozproszonej sieci komórek bezpośredniego działania, które będą w stanie uderzyć tam, gdzie wróg się nie spodziewa. Małe, autonomiczne, elastyczne, uzbrojone, czujne i gromadzące informacje komórki, które mogłyby współpracować ze sobą (lub też nie) i obierać moment nagłego ataku. Tylko w ataku jest życie. Jesteśmy aktywnymi, chaotycznymi, nihilistycznymi, egoistycznymi i bezbożnymi anarchistami, niosącymi czarne flagi anarcho-nihilizmu.

Na rzecz rozprzestrzeniania FAI (Nieformalnej Federacji Anarchistycznej) i IRF (Międzynarodowego Frontu Rewolucyjnego).

Teraz i zawsze

Insurekcja, Atak, Zemsta

SOLIDARNOŚĆ i SIŁA dla nieokazujących skruchy banitów i partyzantów KKO

Nieformalna Federacja Anarchistyczna
Międzynarodowa Konspiracja Zemsty

1. Tak się nazwali studenci którzy w 73 zbuntowali się przeciwko dyktaturze czarnych pułkowników i okupowali uniwersytety.



AKT III

Indonezja - Dżakarta



Komunikat Jednostki Gniewu po spaleniu jednego z pięter hotelu Sheraton

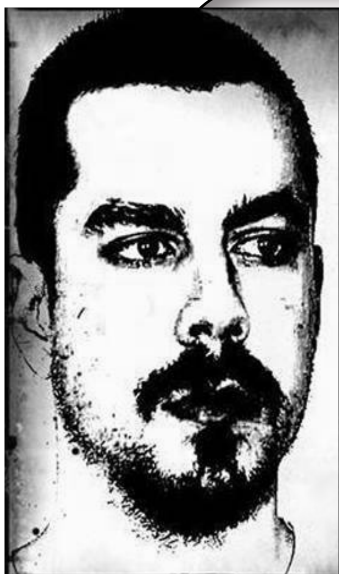
„Bracia w niewoli, towarzysze cierpienia, walka jest na wyciągnięcie ręki. Pijani zemstą wkrótce ruszymy do ataku, a wróg nasz będzie wycofywał się w popłochu, gdyż Federacja Smutku i Cierpień to rzecz przerażająca.”

Bruno Filippi

Naszą akcję można nazwać trzecią odsłoną Projektu Feniks. Podjęliśmy wspólną decyzję, by udzielić odpowiedzi na wezwanie greckich towarzyszy.

Dziś wieczorem (26 czerwca) podłożyliśmy ogień na trzecim piętrze hotelu Sheraton w Dżakarcie. Nasz ogień jest odpowiedzią na wezwanie braci z Grecji, uczynione w ramach Projektu Feniks, a także gestem solidarności z towarzyszem **K. Sakkasem** – anarchistą prowadzącym strajk głodowy. Posłużyliśmy się urządzeniem zapalającym oraz zapalnikiem czasowym, które umieściliśmy w jednym z koszy na śmieci w pokoju karaoke.

W naszym imieniu przemówił ogień. Przekazując nasze zdecydowane rewolucyjne pozdrowienia dla członków **Konspiracyjnych Komórek Ognia** oraz ich więziennej komórki,



Kostas Sakkas – anarchista zatrzymany w grudniu 2010 roku w ramach pierwszej fali aresztowań, będącej wynikiem policyjnej operacji wymierzonej w Konspiracyjne Komórki Ognia. Zarówno sam Kostas, jak i oskarżeni członkowie KKO zaprzeczyli jego udziałowi w organizacji. Towarzysz jako anarchista przyjął indywidualną odpowiedzialność za swoje czyny. Po upływie 18 miesięcy tymczasowego aresztu, latem 2012 jego uwięzienie przedłużono o kolejny rok (do czerwca tego roku). W tym czasie sąd apelacyjny w Atenach zarządził kolejne przedłużenie aresztu o 6 miesięcy, solidnie przekraczając granice, które aparat prawny sam sobie wyznaczył. W dniu 4 czerwca Kostas Sakkas podjął strajk głodowy, domagając się natychmiastowego uwolnienia. Strajk trwał 38 dni (po 31 dniach stracił 15% masy ciała, a lekarz określił jego stan jako krytyczny) i zakończył się jego zwolnieniem pod restrykcyjnymi warunkami. Od tego czasu był dwukrotnie aresztowany i zwalniany, pierwszy raz po nie stawieniu się na komisariat, drugi po rzekomym odnalezieniu jego odcisków w kryjówce KKO. Towarzysze z KKO krytycznie skomentowali strajk Sakkasa w komunikacie „Gdy cyrk się już skończył”, dostępnym na grecjawogniu.info

Transparent wywieszony przez toruńskich antyfaszystów



dla **4 anarchistów aresztowanych w Kozani**[1] – nigdy was nie zapomnimy – dla **Cospito** i **Gai**, dla **Carli**, **Ivana**[2], **Juana**, **Marcelo** i **Freddiego**[3], również dla **Henrego**[4] oraz anarchistycznych więźniów w Grecji w Włoszech, a także wszystkich innych komórek FAI/IRF na całym świecie. Nigdy nie powiemy, że jest nas niewielu. Pozwolimy, by ogień przemówił za nas.

Niech projekt Feniks stanie się międzynarodowym projektem zemsty!

JEDNOSTKA GNIEWU
MIĘDZYNARODOWA KONSPIRACJA ZEMSTY
FAI/IRF

1. Nikos Romanos, Dimitris Politis, Andreas Dimitris Bourzoukos, Giannis Michailidis (aresztowani po zbrojnym napadzie na bank).

2. Dwoje chilijskich anarchistów aresztowanych i skazanych na 6 lat nadzoru policynjego za przewożenie gaśnicy wypełnionej czarnym prochem, dwóch butli z gazem oraz domowej roboty zapalnika.

3. Troje chilijskich towarzyszy sądzonych za morderstwo gliniarza i dwa napady na banki. Juana skazano na 42, Marcelo na 14, a Freddiego na 15 lat pozbawienia wolności.

4. *Boliwijski anarchista oskarżony o ataki przeprowadzone w ramach FAI/IRF, prześladowany za odmowę współpracy. Jego proces jest od dwóch lat nieustannie odwlekany.*



PRZYCZYNEK JEDNOSTKI GNIEWU DO KONCEPCJI NIEFORMALNEJ FEDERACJI ANARCHISTYCZNEJ

Dzisiejsze społeczeństwo jest więzieniem. Jest systemem więzienia, wobec którego nikt nie może zostać obojętnym. Każdy z nas dokonał w pełni świadomego wyboru strony po której stanął. Nie ma nieświadomych wyborów. Każdy z nich jest dobrowolną decyzją człowieka, a nie jakiegoś Boga. Dlatego w tej asymetrycznej wojnie nie ma żadnych „cywilów". Są tylko dwie antagonistyczne strony: ci którzy walczą o całkowitą destrukcję społeczeństwa, oraz ci, którzy walczą w jego obronie.

Stworzone społeczeństwa są formą alienacji. W ich ramach jedni ludzie zostali odseparowani od drugich wyimaginowanymi granicami, chronionymi przez karabiny, prawa, więzienia, kodeksy, moralności oraz „wiarę" tych, którzy w nie uwierzyli. Wszyscy którzy uznali te granice, są dla nas wrogami.

Na nasz atak zasłużyli sobie posłuszni obywatele i paramilitarne bojówki, stworzone de facto przez armię, których nienawidzimy na

równi z wojskiem. Powinni oni doświadczyć takich samych ataków, jakie **FAI-IRF** przeprowadziła na ich religijne instytucje, szkoły, fabryki, koszary, banki i zwolenników systemu – społeczeństwo. Wielu ludzi twierdzi (oraz niektórzy samozwańczy anarchiści), że podpalając budynki nie wzniecimy szybkiego nadejścia „rewolucji". Są to tylko i wyłącznie głupie przewidywania, które zamykają nasze działania w klatce ich koncepcji „rewolucjonizmu". Błąd ten bierze się z nawyku uogólniania wszystkich indywidualnych wydarzeń do poziomu na którym są oceniane w kategoriach masowości i sympatii społecznej, których jesteśmy przeciwnikami.

Ludzie ci wciąż patrzą przez pryzmat starych dziejów, przez co nie potrafią zauważyć i zrozumieć istnienia nowej partyzantki miejskiej. Bezustannie korzystają z takich pojęć jak „euro-centryzm" lub „latyno-centryzm", bo wydaje im się, że ilość jest czymś ważnym. Reprezentują oni coś, co jest dziedzictwem klasycznej myśli anarchistycznej, wymieszanej z odrażającym marksizmem. Ci marksisto-anarchiści ugrzęźli w swej lewicowej logice, skupiającej się na masach zamiast na jednostkach.

Dlaczego nie byliśmy zainteresowani zaangażowaniem się w falę masowych protestów, zorganizowanych przeciw wzrostowi cen paliw? Ponieważ ci, którzy wyszli z transparentami i okrzykami na ulicę, zużyli całą swoją energię na samo to wydarzenie. Takimi powtarzalnymi i przewidywalnymi działaniami nic nie zdziałają. W zamian za ochrypnięte gardła oczekują zmian w parlamencie lub hojności ze strony państwa. Ukrywają się za językiem „pokojowego protestu", jedynie po to, by zamaskować własną niezdolność ataku na swoich prześladowców, kryją swoje tchórzostwo. Ich działania polegają jedynie na uczestniczeniu w „rewolucyjnych" wydarzeniach, którymi gaszą tlącego się w ich sercach rewolucyjnego ducha.

Z drugiej strony wiemy o istnieniu niewielkiej grupy osób, która pozostaje w stanie permanentnej wojny – podobnie jak brała udział w minionych bitwach – i podziela nasze zdanie, że wydarzenia, jakie ostatnio przetoczyły się przez Indonezje nie miały nic wspólnego z „rewolucją". Tych którzy potrafią dostrzec jak naprawdę wygląda sytuacja, z prawdziwą dumą możemy nazwać towarzyszami.

Każdy kto czyta nasz komunikat musi zdać sobie sprawę z tego, że nasze poglądy są nie do pogodzenia z ideami pacyfistów, działaczy społecznych, lewicowych aktywistów i innych obywateli. Dotyczy to również społecznych anarchistów, którzy nie należą do naszej grupy. Nie obchodzi nas i nie jest problemem to, co jest teraz rzekomo istotne. Każda osoba ma prawo do posiadania i uzasadniania własnych poglądów. Każda grupa ma prawo do działania w sposób inny, niż pozostałe grupy. Każdemu człowiekowi przysługuje prawo wyboru własnego sposobu angażowania się oraz konieczność przyjęcia odpowiedzialności za ten wybór. Każdy musi odnaleźć odpowiednią dla siebie taktykę i wcielić ją w życie.

Na koniec chcielibyśmy dodać, że Nieformalna Federacja Anarchistyczna – Międzynarodowy Front Rewolucyjny musi być koniecznie postrzegany jako międzynarodowy projekt ludzi, komórek i grup, mających w sobie pasję i gniew. FAI-IRF nie jest organizacją lub związkiem, zrzeszającym ludzi nazywanych „nihilistami-indywidualistami" i „antycywilizacyjnymi radykałami". FAI-IRF jest tymczasowym miejscem spotkań aktów solidarności, aktów zemsty na wrogach i skoordynowanych ataków, których celem nie jest budowanie „lepszej przyszłości", lecz widok upadku zakłamanego społeczeństwa – już dziś.

JEDNOSTKA GNIEWU
MIĘDZYNARODOWA KONSPIRACJA ZEMSTY
NIEFORMALNA FEDERACJA ANARCHISTYCZNA
MIĘDZYNARODOWY FRONT REWOLUCYJNY

PS: By ukazać twardość naszych serc, spaliliśmy 3-piętrowy magazyn odzieży w Dżakarcie. Obraliśmy go na cel by pokazać związkowcom, że cele pracownicze takie jak 8-godzinny dzień pracy, demokracja w fabrykach, wolność zrzeszania się i inne reformatorskie żądania, przestały być prawdziwymi żądaniami pracowników.



AKT IV

Grecja - Saloniki



Komunikat komanda Mauricio Morales po wysłaniu wybuchowej paczki szefowi antyterrorystów

1 lipca 2013

„Bądź dumny ze swoich działań, bowiem jasny promień ludzkiego piękna rodzi się dzięki nieposłuszeństwu i insurekcji!

Baźcie pozdrowieni anarchiści praxis!

Bądźcie pozdrowienie bracia i siostry!”

Renzo Novatore

Niektórzy myśleli że wywiesiliśmy białą flagę. Niektórzy sądzili, że zapomnieliśmy o naszych uwięzionych braciach i siostrach i pogrążyli w społecznym bagnie wespół z człekokształtnym motłochem. Szefom, dziennikarzom, politykom, społeczeństwu oraz idiotycznym „anarchistycznym” biurokratom wydawało się, że wreszcie się nas pozbyli.

Dla nich wszystkich Projekt Feniks jest ciosem w brzuch, ponieważ nowa anarchistyczna partyzantka miejska nadal działa, tu i teraz, niwecząc pragnienia wszystkich tych robaków, marzących o ustaniu jej działań. Wciąż aktywne są stare grupy i powstają nowe, wraz z obietnicą ożywienia koszmarów władzy i jej poddanych.

Trzymają towarzysza **G. Tsakalosa** w areszcie prewencyjnym od 32 miesięcy w czasie gdy limit wynosi 18. Mamy gdzieś konstytucyjne przepisy. Nie chcemy oczyszczenia instytucji, bo walczymy o ich całkowite zniszczenie. Dobrze zdajemy sobie sprawę, że prawo jest bronią w rękach dominacji, tak samo jak wiemy, że dziesiątka naszych uwięzionych braci i sióstr nie zostanie uwolniona legalnymi metodami.

Wierzymy, że władza jest sumą wartości u podstaw których znajduje się człowiek, masowy obywatel, który tapla się w brudnej wodzie stagnacji, gdzie każdy zapomina o swojej tożsamości i osobistej odpowiedzialności. Jednak mimo tego wstrętnego obrazu, niektórych z nich można zidentyfikować. Kimś takim jest **Dimitris Horianopoulos**. To właśnie on dowodził siłami antyterrorystycznymi w czasie gdy prowadzona była operacja wymierzona w r.o. KKO. Horianopoulos jest kolejnym odpadkiem w śmietniku szumowin, tworzących kompleks sił bezpieczeństwa, a fakt, że przeszedł na emeryturę, wcale nie oznacza, że o nim zapomnieliśmy. To samo tyczy się pozostałych szumowim z jego departamentu. Powinni wiedzieć że znajdują się w czołówce listy celów FAI/IRF.

Bierzemy odpowiedzialność ze wysłanie temu skurwielowi wybuchowej paczki, która niestety została wykryta.

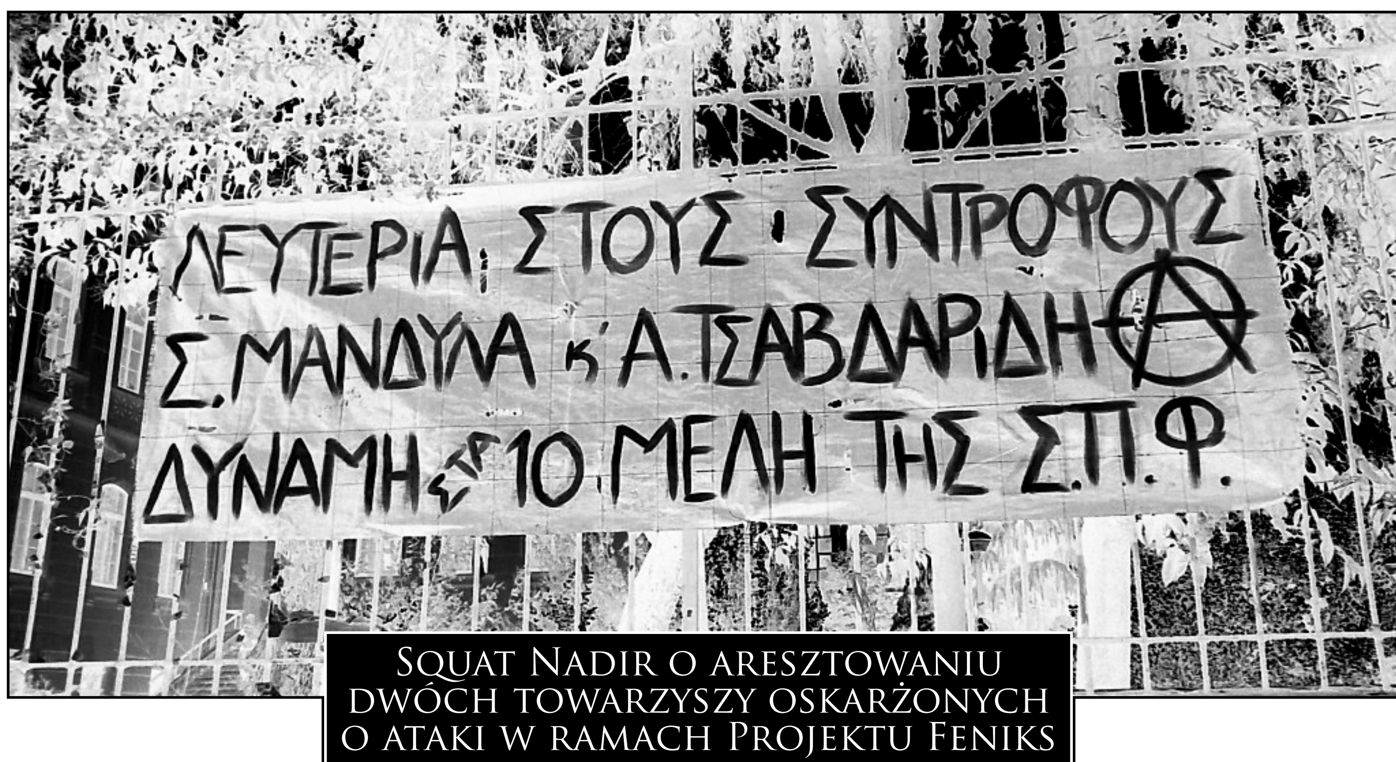
Dedukujemy ten atak **NIEZŁOMNYM i DUMNYM** członkom KKO, jak również wszystkim uwięzionym anarchistom praxis, gdziekolwiek się oni znajdują.

Przesyłamy naszą **MIŁOŚĆ i SZACUNEK** wszystkim anarcho-indywidualistom, nihilistom i obrazoburcom, którzy w ataku odkryli fontannę życia.

NIE ZGINAMY KARKU PRZED NIKIM!

P.S. Podano informację, że paczka zapaliła się po tym jak upadła na ziemię w biurze firmy kurierskiej. Pakunek, jaki przesłaliśmy był absolutnie bezpieczny dla każdego, kto nie jest jego docelowym adresatem. Mechanizm aktywuje się TYLKO w razie otwarcia, zapłon wskutek upadku czy potrząsania jest wykluczony.
Nie wiemy co się stało. Jedyną pewną rzeczą jest, że ktoś otworzył tę paczkę.

NIEFORMALNA FEDERACJA ANARCHISTYCZNA
MIĘDZYNARODOWY FRONT REWOLUCYJNY
KOMANDO MAURICIO MORALES



Squat Nadir o aresztowaniu dwóch towarzyszy oskarżonych o ataki w ramach Projektu Feniks

Saloniki, noc z 11 na 12 czerwca 2013

Policja aresztowała pod zarzutem terroryzmu, dwóch anarchistów rzekomo odpowiedzialnych za ataki przeprowadzone jako FAI/IRF w ramach Projektu Feniks. Ponadto zorganizowano nalot na squat **Nadir**, który został przeszukany przez jednostkę antyterrorystyczą.

Jedną osobę aresztowano na terenie dzielnicy Stavroupoli, podczas gdy drugą zatrzymano wewnątrz anarchistycznego miejsca spotkań Nadir. Dwójce towarzyszy grożą poważne zarzuty. Wieczorem 12 lipca, przewieziono ich do komendy głównej policji w Atenach. Obaj są w dobrej kondycji. 17 lipca w środę zostaną postawieni przed śledczymi.

Państwo to jedyny terrorysta – O policyjnych represjach w Salonikach

Każdej minuty, każdej upływającej godziny, historyczne zło reprezentowane przez państwo dokonuje ataku wymierzonego w społeczeństwo, które przygniecione jego butem jęczy i powolnie umiera, niezdolne otrząsnąć się z bierności.

Jednakże fajerwerki gniewu i oporu nie przestaną rozrywać tej ogólnej ciemności, a dzikie okrzyki wściekłości nie przestaną rodzić koszmarów w głowach zadowolonej z siebie i biedniejącej z każdym dniem populacji, wzywając do budowy szerokiego frontu oporu w imię

Napis na tranparencie: „Wolność dla towarzysza S. Mandilasa i A. Tsavadaridisa. Siła dla 10 członków KKO.

konieczności jaką jest rewolucja.

Jeden taki przyczółek oporu oraz niestrudzonej pracy w imię negacji istnieje od lat. To Nadir, gdzie spotykają się dwa fronty walki, z jednej strony przeciwko państwu i władzy, a z drugiej przeciwko reformizmowi oraz wszelkim formom kapitulacji „ruchu anarchistycznego", który „tańczy" w rytm państwowej agendy, a czasami funkcjonuje jako przedłużenie ramienia „demokracji".



Dwójce towarzyszy którzy 17 sierpnia stanęli przed śledczym w Loukareos (Ateny), przedstawiono następujące zarzuty:

-działalność w organizacji terrorystycznej, oraz wytwarzanie, przechowywanie i dostarczanie KKO materiałów wybuchowych

-usiłowanie zabójstwa z premedytacją

-zamiar użycia oraz użycie materiałów wybuchowych, stwarzające zagrożenie dla własności prywatnej, bezpieczeństwa ludzi i infrastruktury publicznej, a także wywołanie faktycznych uszkodzeń własności i ciała

-wielokrotne wytwarzanie, dostarczanie, oraz posiadanie materiałów wybuchowych i bomb, z zamiarem stwarzania wielokrotnego zagrożenia dla własności prywatnej i ludzi

- wielokrotne podpalenia, które niosły ze sobą zagrożenie dla własności prywatnej i ludzi

-wielokrotne niszczenie mienia prywatnego, co podpada pod 270 artykuł kodeksu karnego

-podżeganie do trzech (1, 2 i 4) ataków w ramach projektu Feniks

Ostatni zarzut postaniowo również 10 uwięzionym członkom R.O. Konspiracyjne Komórki Ognia. Na koniec śledczy postanowił zamknąć obu towarzyszy w areszcie. Pod salą sądową odbył się wiec solidarnościowy, a oskarżeni zostali przewiezieni do Koridallos.

To powód, dla którego atak z obu biegunów jest tak zaciekły i stały. Oczywiście ich próby zastraszenia nas spełzają na niczym, dodając nam tylko siły, ponieważ żyjemy i pokazujemy poprzez swoje czyny, że „wszystko, co wyjątkowe umiera dopiero na polu bitwy". Wczoraj jednostki specjalne tego operetkowego państwa, **EKAM** oraz antyterroryści, po raz kolejny najechali to centrum rewolucyjnej kultury i anarchistycznych działań, porywając jednego z naszych towarzyszy. Drugiego aresztowano w drodze do domu. Ich mściwa furia nie ominęła niczego, połamali i zniszczyli wszystko, nawet artykuły sanitarne!

Nie chcemy mówić niczego więcej, ponieważ sprawa jest rozwojowa.

Będziemy nadal okupować ruiny, przesycając szarość zadowolonych sumień i defetyzmu, płomieniem społecznej wojny i naszych dusz. Jesteśmy częścią tej walki i do niej należymy.

Ani kroku w tył…

Solidarność z anarchistyczną ideą skłotu Nadir oraz jego mieszkańcami.

Solidarność i wolność dla dwóch aresztowanych towarzyszy.

Niech żyje FAI, Konspiracyjne Komórki Ognia i wszyscy społeczni bojownicy, którzy przekroczyli cienką czerwoną linię, uczestnicząc w nowej miejskiej partyzantce i akcjach wywrotowych.

Do samego końca, a nawet jeszcze dalej...

Anarchistyczny skłot Nadir
oraz nieposłuszni towarzysze



AKT V

Indonezja - Balikpapan



Komunikat Komórki „Wolność Dla Mandilasa i Tsavdaridisa" po podpaleniu szkoły policyjnej

„Nie będziemy mówili o „nieuczciwych śledztwach", o " klimacie terroru przeciwko bojownikom", ani o „nowym totalitaryzmie" i tym podobnych rzeczach. Dlatego, że żadna z tych rzeczy nie jest niczym nowym. To po prostu wciąż te same kadry z odwiecznej wojny pomiędzy dwoma światami, które nawzajem się wykluczają: po jednej stronie odrażający świat Władzy, podporządkowanego motłochu i społecznej kloaki, z drugiej zaś świat anarchistycznej rebelii, nieposłusznych bojowników Negacji, którzy przed nikim nie zginają karku. Nie będziemy też mówić o innych. Tych, którzy wgłębi ducha są dziś szczęśliwi i odczuwają ulgę. Nie ma teraz czasu na poruszanie tej kwestii. Powinni oni jednak pamiętać, że nadejdzie czas, kiedy do tego wrócimy."

Wolność dla Wilków Północy

Krótka wiadomość dla naszych Wrogów

Kiedy powiedzieliśmy że „wszystko trwa dalej" nie rzucaliśmy słów na wiatr. Nasze groźby, raz za razem przyjmą kształt faktycznych działań, kiedy tylko nadarza się okazja. Będziemy przeprowadzać nasze akcje coraz bliżej, pod waszym nosem, bezpośrednio naprzeciw waszych spluw, mundurów i więzień – tych narzędzi ucisku, przy pomocy których tak często porywacie naszych rewolucyjnych towarzyszy. Nie pozwolimy wam spokojnie zasnąć, bo nasza wojna jeszcze nie dobiegła końca.

Bierzemy odpowiedzialność za podpalenie szkoły policyjnej na ulicy Sudirman, Balikpapan, w dniu 24 sierpnia 2013. Podłożyliśmy ładunek zapalający przed jej wejściem i pozwoliliśmy ogniowi dokończyć robotę. Obraliśmy ten cel po tym jak dotarły do nas wieści, że greckie świnie dokonały nalotu na skłot **Nadir**, skąd uprowadziły dwóch towarzyszy w związku z kilkoma atakami dokonanymi przez różne komórki **FAI/IRF**. Nasza akcja to bezpośrednia zemsta na świniach, wszędzie, nie tylko w Grecji.

Płomiennie pozdrawiamy tych dwóch naszych braci, oskarżonych o udział w międzynarodowym projekcie zemsty **Feniks**. Nie mamy wam nic więcej do powiedzenia, niech przemawia ogień. Za każdy najechany cal naszej wolności, oddamy wam z jeszcze większą brutalnością niż dotychczas.

Dedykujemy tę akcję naszym towarzyszom: **Więziennemu Sektorowi KKO**, naszym ukochanym **Alfredowi Cospito** i **Nicola Gai**, **Hansowi Niemeyerowi**, **Juanowi**, **Marcelo** i **Freddiemu**, **4 z Kozani** oraz jeńcom wojennym we Włoszech (zatrzymanym w ramach operacji **Ardire**, **Shadow**, **Thor** itd.) i Chile.

Ponieważ każdy towarzysz ma swoje miejsce w naszych czarnych sercach.

MIĘDZYNARODOWA KONSPIRACJA ZEMSTY
KOMÓRKA WOLNOŚĆ DLA
MANDILASA I TSAVDARIDISA



Tsavadaridis bierze odpowiedzialność za paczkę z ładunkiem zapalającym wysłaną szefowi antyterrorystów

„Będę zmierzał do swojego celu – moją własną drogą, skacząc ponad głowami tych, którzy się wahają i zostają w tyle.W ten sposób moje dążenie naprzód stanie się ich zejściem na dno."

Fryderyk Nietzsche

To nie jest list do oficjalnego środowiska i jego zwietrzałych struktur. Gardzę jego stereotypami oraz jego cuchnącym oddechem, pełnym właściwych mu obsesji. „Anarchistyczne" środowisko biurokratów uważam za enklawę Władzy, bo reprodukuje ono te same autorytarne wartości co ona. Nie mam zamiaru utrzymywać publicznych stosunków, ani nie chcę żadnego rodzaju solidarności czy nieoficjalnych form pomocy od kacyków i podwładnych antyautorytarnego stylu życia.

Zwracam się do mniejszości; do jednostek okazujących pogardę i szyderstwo władzy oraz jej poddanym, do tych, którzy nie wahają się ruszyć do ofensywy na istotę współczesnej cywilizacji; do wszystkich **anarchistów praxis**, którzy widzą się w szeregach nieformalnej sieci FAI, wściekle koordynujących swoje niszczycielskie plany, wywołując zamieszanie w obozie wroga.

11 lipca 2013 w czasie gdy wracałem do domu aresztowała mnie jednostka sił antyterrorystycznych. Wsadzili mnie do typowego wozu swoich służb działających w Salonikach i w ciągu kilku godzin znalazłem się na 12 piętrze ateńskiej centrali policyjnej (GADA). 17 lipca odesłali mnie do więzienia i od tamtej pory trzymają w więzieniu Koridallos.

Biorę odpowiedzialność za wysłanie paczki zapalającej do byłego szefa sił antyterrorystycznych, **Dimitrisa Horianopoulosa**. Zrobiłem to w ramach komórki FAI-IRF „Komando Mauricio Morales". Pozostaję niezłomny w swoich wyborach. Uderzenie w kompleks bezpieczeństwa to bezpośredni atak na rdzeń establiszmentu; bezpośredni atak na instytucje państwowe, które operują zgodnie z polityką określaną przez rządy i których misją jest narzucenie mojemu życiu ich władzy.

Władza wynika zarówno z wartości społecznych jak i sama je inspiruje. Władza to idea. Wydaje się czymś nieuchwytnym, jak bóstwo, które paraliżuje myślenie, marzenia i uczucia swoich wyznawców; to nowoczesna religia społeczna w której masy ochoczo się zanurzają. Władcy nie narzucają niczego poprzez zamach stanu, lecz dzięki aprobacie obywateli. Wszystkie problemy społecznej choroby są po prostu ciemną stroną świata, który pragnie żyć nie ponosząc odpowiedzialności.

Nie wierzę w żadną rewolucję ludową. Wszyst-

ko co opiera się na masie, stadzie, zawiera w sobie niewolnicze ziarno. Motłoch, którego wartości określane są przez innych jest niezdolny do tego, by samodzielnie określić swoje życie. Ta wypadkowa siła, choćby została nazwana rewolucyjną, rozpadnie się zaraz po swoim powstaniu, bez względu na jego wynik. Jej uczestnicy chcą dogodniejszego systemu ekonomicznego, zgodnego z ich interesami. Nie są jednak zainteresowani odrzuceniem systemu wartości tej cywilizacji; błagają zaledwie o reformo-restrukturyzację kapitalizmu przy pomocy pozainstytucjonalnych środków.

Nie wierzę w żaden przyszły raj społeczny, jako rzekomo nieuchronny wynik rozwoju metafizycznej wyższości zasady sprawiedliwości, która namaszcza ludowego Mesjasza w imię spełnienia społecznych proroctw. Tego rodzaju teorie cechuje uraza i zazdrość, degradują one pojęcie Człowieczeństwa do do poziomu łajdactwa ich twórców i adwokatów.

Inaczej niż zeloci masowej mobilizacji, zmierzający do wyzwolenia swoich ról społecznych, dążę do wyzwolenia mojej własnej indywidualności od każdej roli społecznej. Mój projektualizm to ciągły anarchistyczny bunt przeciwko każdemu systemowi, każdemu społeczeństwu i wszelkiej masowej moralności. Moja osobista wojna opiera się na mojej woli mocy, dlatego atakuję wszystko co znieważa moją Estetykę. Wojna stanowi dla mnie dionizyjskie szaleństwo, którego nie da się wyjaśnić w kategoriach racjonalizacji uprawianej przez społeczne papugi.

Solidarność wobec jeńców wojennych na pierwszym miejscu powinna prowadzić ku i reprodukować sprawę, ze względu na którą trafili oni za kraty. Dlatego jedyną formą solidarności jaką uznaję w mojej sprawie jest walka o rozprzestrzenianie anarchistycznej akcji bezpośredniej.

Zanim skończę, chciałbym wyrazić moją solidarność z uwięzionymi anarchistami całego świata: z towarzyszami z KKO - **Panagiotisem**, **Giorgosem**, **Makisem**, **Olgą**, **Harisem**, **Christosem**, **Theofilosem**, **Michalisem**, **Damiano** i **Giorgosem**; z towarzyszami **Nicola Gai** i **Alfredo Cospito** we Włoszech, których oskarżono o akcję **Komórki Olga**; z **Gabrielem Pombo Da Silvą**, przetrzymywanym w hiszpańskich więzieniach; z **Marco Camenischem** uwięzionym w Szwajcarii; z niezłomnym **Thomasem Meyerem-Falkiem** (wciąż zamkniętym w Niemczech). Z **Jockiem Palfreemanem** w Bułgarii, z bojownikiem **Hansem Niemeyerem**, jak również z rabusiami **Freddym Fuentevilla**, **Marcelo Villarroelem** i **Juanem Aliste Vega** w Chile. Z towarzyszem **Henrym Zegarrundo** w Boliwii oraz z anarchistą **Braulio Duranem** w Meksyku. Z uciekinierką **Felicity Ryder** i **Diego Rosem**: trzymajcie się!

Siła dla wszystkich komórek FAI w Meksyku, Ekwadorze, Boliwii, Argentynie, Chile, Indonezji, Włoszech, Grecji, Hiszpanii, Anglii, Holandii, Rosji, Białorusi, Ukrainie, Finlandii, Brazylii i Australii.

CZEŚĆ NA ZAWSZE MAURICIO MORALESOWI

PS.1 „PROJEKT FENIKS" rozpoczął się 7 czerwca 2013 z inicjatywy towarzyszy z **Konspiracyjnych Komórek Ognia/Gangów Świadomych/ Komórki Sole-Baleno/FAI-IRF**, którzy przeprowadzili zamach bombowy na prywatne auto dyrektorki więzienia Koridallos, w celu regeneracji i nadania nowej dynamiki miejskim działaniom wojennym. Projekt znalazł wsparcie naszych braci i sióstr w Indonezji. **Jednostka Gniewu/ICR/IRF-FAI** oraz **Międzynarodowa Konspiracja Zemsty/FAI-IRF** zareagowały na wezwanie, atakując struktury indonezyjskiego reżimu, implementując kolejno 3 i 5 akt Projektu Feniks. Nasi bracia i siostry dowiedli, że anarchistyczny dyskurs potwierdzony czynami zdolny jest pokonać dzielącą nas dużą odległość. Teraz wiemy, że jak długo istnieć będą towarzysze, którzy przekuwają swoje pragnienia w czyny, żaden anarchistyczny więzień nie będzie osamotniony. Bracia i siostry z **ICR/FAI-IRF** wasza ofensywa dodała nam siły. Sercami jesteśmy z wami. Dopóki się nie spotkamy! Aż do końca!

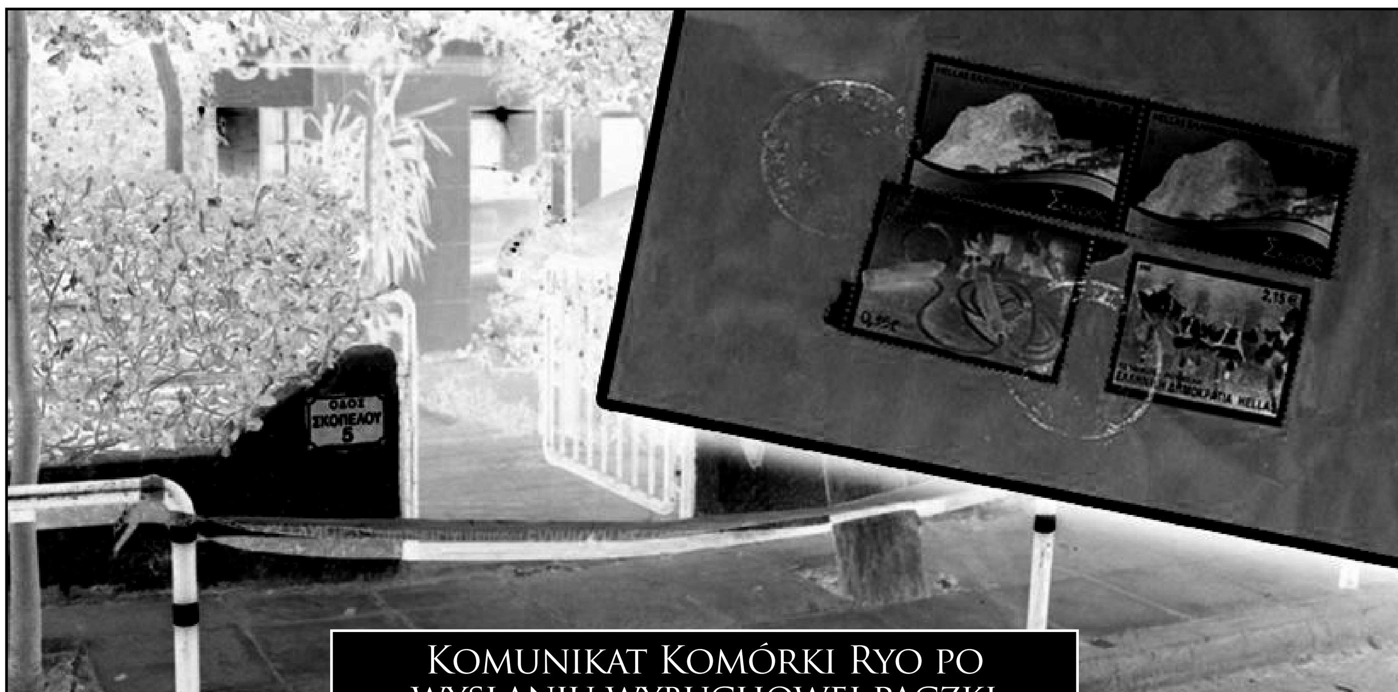
PS.2 Mój towarzysz i przyjaciel **Spiros Mandilas** nie ma żadnego związku ze sprawą.

Andreas Tsavdaridis
Więzienie Koridallos, Skrzydło A,
18110 Koridallos, Ateny, Grecja.



AKT VI

Grecja - Ateny



Komunikat Komórki Ryo po wysłaniu wybuchowej paczki prokuratorowi Mokkasowi

Po raz kolejny spotykamy się w ogniu. Ze starymi i nowymi towarzyszami, zdeterminowanymi w niszczeniu policyjnych oszacowań, utrzymujących, że staliśmy się zamkniętym rozdziałem skończonej powieści. Konspiracyjne Komórki Ognia są niekończącą się historią, płonącym wewnątrz nas ogniem, Feniksem nieustannie odradzającym się z popiołu… To Ogień Odmowy i Nihilizmu, wołający *„Nie mogę przestać, nie mogę spłonąć, nikt nie może mnie ugasić”*.

Około miesiąca temu, aresztowano w Salonikach naszych braci – **Andreasa** i **Spirosa**. Oskarżono ich o wysłanie wybuchowej paczki do byłego dowódcy sił antyterrorystycznych. Nie potrzeba wielu słów. Bracia, pamiętajcie, słońce nadal będzie wschodziło dla nas. Dla wszystkich, których ojczyzną stała się **Nowa Anarchia**. Feniks, kpiący z milczenia tchórzy, ponownie powstał z popiołów, wręczając prometejski płomień wiecznym powstańcom.

Wysłanie wybuchowej paczki inkwizytorowi Mokkasowi, stało się naszą pierwszą minimalną i odwetową ripostą.To komunikat, mówiący, że jedyną drogą ucieczki pozostaje dla nas podpalanie pozycji defensywnego reformizmu i nasilanie ataku, polegającego na tym by uderzać jako pierwsi.

Damianos, **Panagiotis**, **Theofilos**, **Christos**, **Haris**, **Giorgos P.**, **Giorgos**, **Michalis**, **Olga**, **Gerasimos** - dziewięciu braci i sióstra z KKO, którym od czasu wtrącenia do niewoli (ponad 36 miesięcy temu) wytoczono 2-4 procesy. W toku dalszych prześladowań prokuratura przedstawiła im ostatnio nowy zarzut podżegania do ataków przeprowadzonych w ramach Projektu Feniks.

Dimitris Mokkas jest specjalnym prokuratorem do spraw „terroryzmu” na terytorium Grecji. To wiąże go bezpośrednio ze sprawą naszej organizacji. Kariera tego obślizgłego obiektu to kariera typowego urzędnika prawnego – tchórzliwego, małego człowieka, który podejmuje pracę w wymiarze „sprawiedliwości” w celu zaspokojenia swoich kompleksów. Jednak jeśli chodzi o całowanie dupy swoim przełożonym, to ten klaun zrobił nieco więcej niż inne kreatury z sądu apelacyjnego. Jego próżność w dążeniu do awansu została zaspokojona. Dziś, to on odpowiada za wezwania, przesłuchania i zatrzymania, co zawsze robi z mściwym uśmiechem na ustach. Szczytem jego idiotyzmu i tchórzostwa było przedłużenie aresztu naszemu towarzyszowi z KKO – **Gerasimosowi Tsakalasowi**, na kilka godzin przed terminem jego zwolnienia. Zadecydował o tym nad jego łóżkiem, w czasie gdy Gerasimos od 23 dni prowadził strajk głodowy.

Za wszystko co zrobił postanowiliśmy wysłać

Mokkasowi nasz własny mściwy prezent. Oczywiście nie wysłaliśmy go do szklanego wieżowca apelacyjnego, gdzie mieści się biuro w którym podpisuje gówniane dokumenty prawne przeciw naszym braciom i siostrom i gdzie kręci się pełno podległych mu kardynałów. Wysłaliśmy paczkę do jego osobistej rezydencji, w której czuł się dotąd bezpieczny. Wiemy, że wszystkie ścierwa pokroju Mokkasa, po spełnieniu swojego świętego obowiązku niewolenia dziesiątek ludzi wracają do ciepełka własnego domu udając szanownych małżonków i rodziców. Tak więc podążając za celem, odnaleźliśmy jego dom, pod który zdecydowaliśmy się dostarczyć wybuchową paczkę. Tym sposobem wysłaliśmy mu naszą wiadomość w imieniu Konspiracyjnych Komórek Ognia.

Faktem jest, że bezczelność w tym sektorze panuje od wielu lat. Parodie procesów, skazujące bez dowodów dziesiątki ludzi na lata więzień. Wielokrotne pozbawianie wolności każdego, kogo gliniarze uznają za problem. I nie mówimy jedynie o uzbrojonych partyzantach. To taktyka opierająca się o antyterrorystyczne przepisy, które obecnie w sposób zupełnie otwarty wykorzystywane są w dziesiątkach spraw. Odpowiedzialni za całą tę bezczelność są również wszyscy ci, którzy opuszczając więzienie zapominają o zemście, jaką poprzysięgli sędziom i prokuratorom. Więzienia są zatem pełne ludzi, którzy choć zdają sobie sprawę z krzywdy jaką im wyrządzono, nigdy nie przemieniają swojego niezadowolenia we wściekłość, a wściekłości w działania.

Niech ten atak stanie się zaproszeniem do podobnych aktów zemsty, jakie ślemy wszystkim przebywającym wewnątrz i na zewnątrz więziennych murów, którzy doświadczyli zgnilizny organów prawa. To wcale nie jest trudne. Mamy setki pracowników systemu prawnego. Nie chronią się i dlatego nie trudno ich znaleźć. Atakujcie ich wszelkimi sposobami do jakich jesteście zdolni. Od pobić i podpaleń, po bomby i egzekucje. Tylko w ten sposób zrozumieją, że toczy się wojna. A nawet jeśli nie zrozumieją to niewątpliwie poczujemy się lepiej dzięki uczuciu zemsty dokonanej na tych inkwizytorach sprawiedliwości. Co do ósób przetrzymywanych wewnątrz murów, jedyną przyzwoitą postawą jaką mogą przyjąć wobec tych szumowin jest kompromitacja ich farsy nazywanej procesem. Nie mówiąc już o pojmanych rewolucjonistach i wytaczanych im specjalnych terror-procesach.

Tym atakiem chcemy okazać naszą przyjaźń i szacunek dla naszych uwięzionych braci i sióstr z Ameryki Łacińskiej. Dla godnych towarzyszy – **Freddy'ego Fuentivilla**, **Marcelo Villaroela** i **Juana Vegi**, oskarżonych w „sprawie bezpieczeństwa". To trzej towarzysze, którzy w latach 80-tych i 90-tych uczestniczyli w walce zbrojnej przeciw państwu Chile. Dziś przebywają w więzieniu oskarżeni o napady na banki i egzekucję gliniarza podczas strzelaniny.

Dedykujemy tę akcję również nieustępliwemu towarzyszowi **Jose Miguelowi Sanchezowi Jimenezowi**. Partyzantowi miejskiemu, który kontynuował walkę po upadku chilijskiej junty, bo jak napisał, „nie wierzy w ich demokrację".

To również gest w stronę anarchistycznego weganina, **Braulio Arturo Durana Gonzaleza**, którego zamknięto w meksykańskim więzieniu za ataki na bankomaty.

Dla **Hansa Niemeyera**, którego oskarżono o działania wywrotowe i ataki na symbole władzy. Chilijskie państwo przeniosło go do aresztu domowego, z którego uciekł do podziemia. Niestety, kilka miesięcy temu został ponownie aresztowany i zamknięty w więzieniu.

Dla naszego brata **Henrego Zegarrundo**, oskarżonego przez państwo boliwijskie o ostatnie ataki przeprowadzone przez **FAI-Boliwia**. Obecnie Henry został przeniesiony z więzieniado aresztu domowego pod specjalnym nadzorem.

Oprócz tego, przesyłamy najserdeczniejsze życzenia naszym niedawno uwolnionym braciom – **Mario Lopezowi**, **Ivanowi** i **Carli**. Mamy także mocne uściski również dla naszej poszukiwanej przez policję przyjaciółki i towarzyszki **Felicity Ann Ryder**. Nakaz jej aresztowania został wydany przez meksykańskie organy ścigania.

Czarna Międzynarodówka Anarchistów Praxis znana jako FAI-IRF jest obecna wszędzie. Uosabiają ją zarówno towarzysze uwięzieni, ścigani jak i walczący na ulicach.

Dlatego chcemy, by nasz głos i ogień dotarły na



List byłych członków NEGASI na temat zabójstwa towarzysza Ryo:

„Do wszystkich towarzyszy

25 listopada 2012 roku, straciliśmy naszego towarzysza Ryo. Został zabity przez tchórza, który pchnął go nożem, gdy Ryo wyszedł znaleźć coś na śniadanie i właśnie wracał do domu. Ryo był członkiem pierwszej generacji NEGASI, a także aktywnie uczestniczył w kontrinformacyjnych projektach translacyjnych i wydawniczych, wspierających ruch antyautorytarny w Manado.

Ponadto brał udział w lokalnych, autonomicznych walkach w Północnej Sulawesi. Jako bojownik, zajmował się publikowaniem informacji na ten temat. Był osobą upartą, lecz skromną, zawsze pierwszy wyciągał pomocną dłoń do swych towarzyszy pogrążonych w problemach.

Właśnie teraz potrzebujemy solidarności z jego żoną i synem. Solidarności ze strony towarzyszy z zagranicy. Żona i dziecko naszego towarzysza są także i naszymi towarzyszami, a aktem naszej bezpośredniej solidarności jest to, że jesteśmy przy niej. Teraz, gdy w związku z poważnymi problemami zdrowotnymi przebywa ona od kilku dni w szpitalu, nasi towarzysze spędzają przy niej noce, również z powodu presji lokalnej prasy.

Z drugiej strony proces sądowy przeciwko zabójcy Ryo jest nadal w toku. Jednak jako, że jesteśmy przeciwnikami państwowego wymiaru sprawiedliwości, nie będziemy respektować ani uzależniać się od sądu, by wymierzyć sprawiedliwość za to co spotkało naszego towarzysza. Życie naszych towarzyszy nie może być zastąpione poprzez uwięzienie kogokolwiek, ponieważ jesteśmy przeciwni wszystkim formom więzienia. Zawsze wierzyliśmy i wierzymy, że sprawiedliwość nie może zostać wymierzona przez państwo, jeśli jest się jego wrogiem. Wierzymy, że zawiera się ona jedynie w bezpośredniej solidarności i w upadku naszego wroga.

W sprawie listów solidarnościowych i funduszu wsparcia żony Ryo oraz szczegółowych informacji, możecie pisać na adres negasi@riseup.net

Bezpośrednia solidarność!
Przeciw państwowemu wymiarowi sprawiedliwości!
Żadnych więzień! Spalić je!”

Byli członkowie NEGASI

Nasi towarzysze z Indonezji kontynuują walkę. Nowa formacja Negasi, pod nazwą „Asimetris” rozpoczeła prowadzenie bloga asimetris.noblogs.org

Po powrocie ze szpitala, żona Ryo przesłała uściski i wyrazy miłości wszystkim towarzyszom, dziękując za fundusz solidarnościowy i nadesłane listy.

„Anarchia: miłość i wojna”

drugą stronę kuli ziemskiej do dalekiej Indonezji. Pragniemy wesprzeć działania naszych braci i sióstr z tamtejszych komórek FAI. Ostatnio, oprócz ataków na system, przeprowadziły one kampanię kontri-nformacyjną na temat egzekucji 4 więźniów dokonanej przez specjalne siły policji. Czterej młodzi więźniowie zostali oskarżeni w związku ze starciem w barze, podczas którego zabili policjanta z sił specjalnych. Chwilę po ich uwięzieniu do ich cel wtargnęła grupa napastników, którzy rozstrzelali ich kałasznikowami.

Towarzysze z Indonezji nie są sami… Wszyscy razem, anarcho-indywidualiści, nihiliści, piewcy chaosu, spotykamy się tam, gdzie nowa anarchia staje się praktyką. Pragniemy spotykać się poprzez nasze akcje i eksperyment rozproszonej Nieformalnej Federacji Anarchistycznej (FAI). By drwić z policyjnych kontroli, stajemy się coraz niebezpieczniejsi, wspieramy międzynarodową anarchistyczną solidarność i atakujemy w jej ramach. Dlatego na wieść o anarchistycznych atakach wspólnie przeżywamy radość i smutek, gdy dowiadujemy się o pojmaniu lub śmierci towarzysza. Nasz ogień jednoczy nas w ten sam sposób.

Podsumowując chcielibyśmy poświęcić kilka słów tym, u których echo naszego ataku może ożywiać pragnienie działania. Przesyłamy zatem partyzancki sygnał ognia do towarzyszy z anarchistycznego skłotu Nadir w Salonikach, który po raz kolejny stał się obiektem represji. Ślemy go w stronę „ruchu", który jest trawiony przez nieustannie rozlewającą się reformistyczną i komunistyczną plagę. Anarchistyczny skłot Nadir, mimo wszystkich swoich sprzeczności, nieustannie i prowokująco przypomina, że „anarchia nie jest produktem na sprzedaż z ideologicznych półek supermarketów „weteranów ruchu" lecz insurekcyjną, przemocą uliczną…"

Wiemy, że nasi towarzysze z Indonezji kilka miesięcy temu przeżyli stratę. Ich i nasz brat **Ryo** został pchnięty nożem podczas ulicznego napadu. Ich strata jest naszą stratą. Dlatego by okazać cześć i pamięć poległemu towarzyszowi, postanowiliśmy nazwać naszą komórkę Konspiracji, komórką „Ryo"…

Konspiracyjne Komórki Ognia odradzają się z popiołów, wspierając Projekt Feniks. Nowe komórki Konspiracji gotowe są przystąpić do wojny nowej, anarchistycznej partyzantki miejskiej. Również do konfrontacji z reformistycznymi anarchistami przypominającymi lewicowych hippisów, obrzucającymi nas oszczerstwami w których porównują nasze metody do mafijnych…

TWÓRZMY WSZĘDZIE KOMÓRKI FAI-IRF

O ROZPROSZONĄ ANARCHISTYCZNĄ PARTYZANTKĘ MIEJSKĄ

SIŁA I SOLIDARNOŚĆ Z ANARCHISTYCZNYM SKŁOTEM NADIR

SIŁA I SOLIDARNOŚĆ Z NOWYMI NIHILISTAMI, ANARCHISTAMI PRAXIS, CHAOTYKAMI ODMOWY, ZBROJNĄ MNIEJSZOŚCIĄ ANARCHO-INDYWIDUALISTÓW

KONSPIRACYJNE KOMÓRKI OGNIA
FAI/IRF
KOMÓRKA RYO





Solidarnościowe spotkanie na rzecz uwięzionych w sprawie Projektu Feniks

Greccy nihiliści nie próżnują. 13 grudnia 2013 na jednym z ateńskich uniwersytetów (ASOEE) odbyło się spotkanie na rzecz anarchistycznych zakładników państwa **Spirosa Mandylasa** i **Andreasa Tsavdaridisa**. Przedstawiono także i omówiono czym jest „Projekt Feniks", zorganizowany przez Nieformalną Federację Anarchistyczną/Międzynarodowy Front Rewolucyjny (FAI/IRF)

Ponieważ w greckich więzieniach na korytarzach są telefony połączono się na żywo z towarzyszem Andreasem Tsavdaridisem, Spirosem Mandylasem, oraz **Christosem Tsakalosem**.

Wyświetlono także film na temat „Operacji Feniks"

Na miejscu można było nabyć materiały wydawnictwa **Czarnej Międzynarodówki**, publikacje **Anarchistycznego Steki Nadir**, **Frontu Anarcho-nihilistycznego Sumienia na rzecz rozprzestrzeniania Negacji**, a także anarchistyczne tłumaczenia/wydawnictwa projektu **Erevos**.

Organizatorem spotkania było **Zgromadzenie na rzecz Solidarność ze sprawą KKO** oraz **Towarzysze z nurtu Nowej Anarchii**

Σχέδιο "Φοίνικας". Μια επίθεση σε 8 πράξεις

Εκδήλωση - Παρουσίαση

του σχεδίου Φοίνικας της FAI-IRF και της υπόθεσης των δύο αναρχικών αιχμαλώτων Ανδρέα Τσαβδαρίδη και Σπύρου Μάνδυλα που κατηγορούνται για συμμετοχή στο σχέδιο

Γνωρίζω ανθρώπους, μα λίγοι είναι σύντροφοί μου.
Αργός θάνατος ή Εξέγερσή εδώ και Τώρα...
Να οι δύο δρόμοι που ανοίγονται μπροστά μας.
Διαλέγουμε εκεί που τολμούν οι δυνατοί. Έχει πιο καθαρό αέρα
και το πλήθος που υποκλίνεται στα ψεύτικα είδωλά του
δεν ασχημαίνει την αισθητική μας.

Είναι ωραία να κοιτάς απ' τη Βουνοκορφή του Μοναδικού
ακόμα κι αν το πλήθος εύχεται κρυφά να πέσεις στον γκρεμό
για να μη ντρέπεται για το μικρό του ανάστημα.
Τα λόγια μας σαν λεπίδα χαράζουν το σήμερα
και οι πράξεις μας καίνε τις γέφυρες με το χθες...
Με πείσμα και θέληση μέχρι να δολοφονήσουμε την εξουσία.

από το κείμενο "Τους συντρόφους θέλω και όχι τον όχλο..."

θα υπάρξει τηλεφωνική επικοινωνία με τους συντρόφους :

Ανδρέα Τσαβδαρίδη που ανέλαβε την ευθύνη για την αποστολή εκρηκτικού δέματος στον πρώην διοικητή της αντιτρομοκρατικής

Σπύρο Μάνδυλα που κατηγορείται για την ίδια υπόθεση

Χρήστο Τσάκαλο, μέλος της Συνωμοσίας Πυρήνων της Φωτιάς, που θα μιλήσει για το σχέδιο Φοίνικας και τις [illegible] αυτουργίες που αποδίδονται στους συντρόφους

Παρασκευή
13 Δεκεμβρίου 2013
Ώρα 18:30
ΑΣΟΕΕ, αίθουσα Χ
(υπόγειο)

Προβολή
Βίντεο

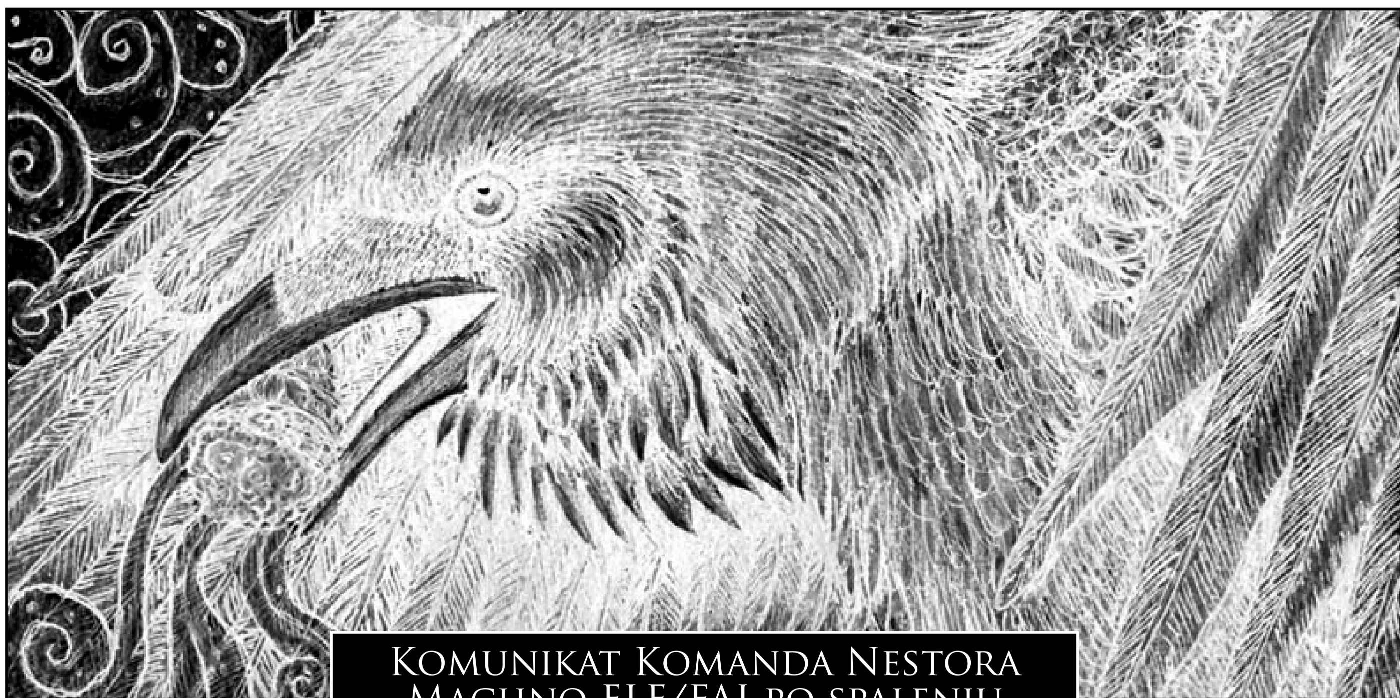
Συνέλευση Αλληλεγγύης για την υπόθεση της Συνωμοσίας Πυρήνων της Φωτιάς
Σύντροφοι/ισσες από το ρεύμα της Νέας Αναρχίας

Plakat informujący o spotkaniu



AKT VII

Rosja - Briańsk



Komunikat Komanda Nestora Machno ELF/FAI po spaleniu tartaku w kurorcie łowieckim

Kilka spostrzeżeń a propo ostatnich dyskusji w łonie FAI-IRF:

2 października 2013 r. podłożyliśmy 2 ładunki – po 1,5 litra benzyny każdy – w tartaku położonym na terenie obszaru łowieckiego pod Briańskiem (Rosja zachodnia) Języki ognia wznosiły się ku górze, liżąc szmaty zostawione przez pechowych drwali na znajdujących się tam urządzeniach. Pobliskie wzgórze dostarczyło nam wspaniałego punktu widokowego, dzięki któremu mogliśmy cieszyć się tym nocnym widowiskiem: gęstniejący dym wkrótce zaczął się kłębić pod dachem i rozpełzać naokoło tworząc burą mgłę.

Proponujemy by uwzględnić nasza akcję jako 7 akt projektu FENIKS, którego celem jest odrodzenie działań bezpośrednich i anarchistycznego oporu po tym jak osłabły one wskutek fali represji z lat 2010-2012. Całym swoim sercem popieramy słowa naszych ziomków z moskiewskiej komórki **KKO** i **ELF**[1], którzy podkreślili jak niezbędne są wznowienie i rozszerzanie ataków przeciwko państwu i kapitałowi.

Mamy kilka uwag w związku z niedawną krytyką wysuniętą przez anonimowych towarzyszy z Argentyny. Ani przez moment nie myśląc o demonstrowaniu niepotrzebnej brawury czy izolowaniu się od szerszego projektu, pragniemy zauważyć:

Wewnętrzne dyskusje nie zawsze są warte, aby publikować je po angielsku na międzynarodowych stronach. Uważamy, że serie ataków na podobne cele wciąż stanowią zarzewie dyskusji wewnątrz anarchistycznej społeczności, co najmniej na poziomie lokalnym (by wymienić choćby antypolicyjną kampanię 2008-2011, sprawy lasu w Khimkach i Butowsku, ostatnie protesty przeciwko planom uruchomienia kopalni w Woroneżu). Czasem sprawy wykraczają poza debaty.

Jesteśmy również zgodni co do tego, że na szczeblu międzynarodowym bardzo trudno jest skoordynować czasowo uderzenia wymierzone w podobne struktury (takie jak fermy futrzarskie, przemysł leśny, gliny, więzienia, obiekty militarne, przemysł, banki, gaz i ropa itp.), gdyż wymaga to więcej czasu, a my komunikujemy się ze sobą za pośrednictwem naszych stron, na mniej lub bardziej na publicznym poziomie. Nasz wróg może to wykorzystać i uzyskać nad nami przewagę. Dyskusyjne jest czy podczas kolejnej akcji powinniśmy ryzykować własną wolność tylko po to by zyskać szansę ujrzenia komunikatu o ataku na podobny cel, który będzie miał miejsce 6 miesięcy później gdzieś

1. Front Wyzwolenia Ziemi

na świecie. Poza tym, nie można powiedzieć, że nie koordynujemy akcji do pewnego stopnia: zauważmy, że miały miejsce ataki na linie wysokiego napięcia i przemysł elektryczny na Białorusi, w Kanadzie i Indonezji, akcje biorące na cel banki w Anglii, Rosji, Niemczech, Włoszech i Grecji, liczne koordynowane strajki głodowe, prowadzone przez naszych uwięzionych towarzyszy rozrzuconych po całym globie.

Całościowy projekt FAI-IRF jest dla naszego kolektywu czymś ważniejszym, ponieważ daje nam poczucie przynależności do szerszej społeczności. W przeszłości było to domeną niemal wyłącznie organizacji „anarchistów społecznych". Dziś, również anarchiści o innych inklinacjach mogą przeżywać wzajemne braterstwo i dawać sobie wsparcie wzdłuż i wszerz całej planety. Gdybyście, jeszcze kilka lat temu chcieli pozostawać w kontakcie z innymi nam podobnymi, musielibyście cierpieć monopol pośrednictwa sprawowany przez mainstramowe organizacje anarchistyczne. A jeśli przydarzyło ci się jakieś gówno, byli oni pierwszymi, którzy zaczynali bredzić o policyjnych prowokatorach itp. Obecnie jednak wszystko wygląda już inaczej. Ludzie, którzy czują i myślą podobnie, a zmierzanie ku rebelii poprzez działanie, uznają za nie mniej ważne od teorii, tworzą własne powiązania poza strukturami pacyfistycznych i reformistycznych organizacji anarchistów.

Gdy czytamy o tysiącach aut spalonych w jednej części świata, banku podpalonym w jakimś innym miejscu oraz sabotażu maszyn budowlanych gdzieś indziej – tym lepiej. Krótka podróż w pamięci: przypomnijmy sobie gorąca dyskusję na temat skrótu FAI, która toczyła się jeszcze niedawno (czy wczesne dyskusje dotyczące wsparcia/potępienia KKO). To wielkie osiągnięcie każdej grupy współtworzącej FAI-IRF, że sprawy uległy zmianie na naszą korzyść.

Rozumiemy wasze obawy dotyczące braku optymalnej koordynacji naszych ataków, mamy jednak do przedyskutowania również inną kwestię: nowopowstałe grupy, rozpowszechnianie informacji, kontrdziałania przeciwko represjom. Jeśli ktoś chce gruntowniej koordynować swoje ataki wystarczy by uważniej czytał komunikaty pisane przez innych. Zadaniem, które według nas powinno zostać jak najszybciej postawione na porządku dziennym jest walka z trwającymi wciąż represjami wobec akcji bezpośredniej.

ELF/FAI – Komando Nestora Machno





Spiros Mandilas o aresztowaniu skłotach i „Środowisku”

„Inni bezmyślnie podążyli wyuczonymi raz na zawsze ścieżkami, do prac i domów, do z góry przesądzonej przyszłości. Obowiązek stał się dla nich zwyczajem, a zwyczaj obowiązkiem. Nie dostrzegali niedoskonałości ich miasta. Sądzili, że niedostatek ich życia był naturalny. My chcieliśmy się wyrwać z tego układu, (…) w poszukiwaniu nowych pasji.”

Guy Debord

Krótka historia mojego aresztowania.

W czwartkową noc 11 lipca 2013 roku, gliniarze z sił antyterrorystycznych po raz kolejny zorganizowali nalot na anarchistyczny skłot **Nadir** (Saloniki). To wtedy zostałem aresztowany i natychmiast przewieziony do antyterrorystycznej kwatery głównej w Atenach. Poinformowano mnie wówczas, że na trzy godziny przed moim aresztowaniem przechwycono również spod domu w dzielnicy Stavroupoli mojego towarzysza i przyjaciela **Andreasa Tsavdaridisa**. Nie zgodziłem się na pobranie odcisków palców, próbek DNA i zrobienie zdjęcia, byli więc zmuszeni użyć siły. Niedługo potem dowiedziałem się, że oskarżono mnie o wszystkie ataki przeprowadzone w ramach Projektu Feniks (Akt 1, 2, 3, 4)[1], a także odmówiłem podpisania policyjnych dokumentów i przeprowadzenia jakichkolwiek rozmów. Po sześciu dniach nawiązałem kontakt z Andreasem, który powiedział, że spotkało go dokładnie to samo. Ponadto policja oskarżyła o podżeganie do tych ataków również **dziesięciu uwięzionych członków Konspiracyjnych Komórek Ognia.**

Operacja „Zbrojna Radość”

Od momentu przetransportowania mnie do Aten aż do poranka następnego dnia, gliniarze przeszukiwali Nadir… Wśród skonfiskowanych rzeczy znalazł się m.in. serwer skłotu. Jednakże ich szczególną uwagę przykuła biblioteka, gdzie „odkryli” książkę **„Zbrojna Radość”**, z przedstawionym na okładce pistoletem (grecka edycja „La Gioia Armata” **Alfreda M. Bonanno**, którą w czerwcu 2013 r. opublikował squat Nadir, przekazując dochód ze sprzedaży na wsparcie uwięzionych anarchistów).

Transparent wywieszony nad głównym wejściem do Uniwersytetu Tesaliańskiego. Jego treść: „Solidarność ze Spirosem Mandilasem i Andreasem Tsavdaridisem - anarchistami oskarżonymi o działanie w ramach Projektu Feniks, oraz z anarchistami z R.O. (Rewolucyjnej Organizacji) Konspiracyjne Komórki Ognia. Spalić wszelkie cele. Solidarni.

---

1. Początkowo zarzut dotyczył również trzeciej odłony Projektu Feniks, lecz ostatecznie wycowano go z aktu oskarżenia.

Gdy ją znaleźli przystąpili do dokładniejszych przeszukań. Zebrali odciski palców, niedopałki papierosów do analizy DNA, puste butelki po piwie i inne niewielkie rzeczy z obszaru biblioteki. Lecz rzeczą której dodatkowo szukali był również pistolet przedstawiony na okładce książki…

„Tajny nadzór"

Projekt Feniks zapoczątkowano 7 czerwca 2013 roku. Stanowił wezwanie **Konspiracyjnych Komórek Ognia / Gangów Świadomości / Komórki Sole-Baleno / FAI-IRF** do regeneracji i dynamicznego odrodzenia miejskiej partyzantki. Od tego dnia do 12 lipca (dzień wytoczenia mi formalnego aktu oskarżenia), różne komórki sieci FAI-IRF dokonały 4 ataków.

W tym samym czasie byłem śledzony przez gliniarzy z sił antyterrorystycznych. Można wiele powiedzieć o ich „dyskretnej kontroli", jednak z całą pewnością nie była ona dyskretna. Zanim mnie aresztowali „ostrzegli" moich towarzyszy z Nadir, że „policja jest w drodze", mówiąc: „przekażcie to Spirosowi" i tym podobne rzeczy. W rzeczywistości podczas „tajnego" nadzoru, prowadzonego wzdłuż Agiou Dimitrou, centralnej ulicy Salonik, gliniarze zmobilizowali ponad pięć wozów, by dać mi do zrozumienia, że „dowiedzieli się co kombinuję", insynuując różne rzeczy i pokazując tym samym jak bardzo im zależy, by zniechęcić mnie do dalszej działalności.

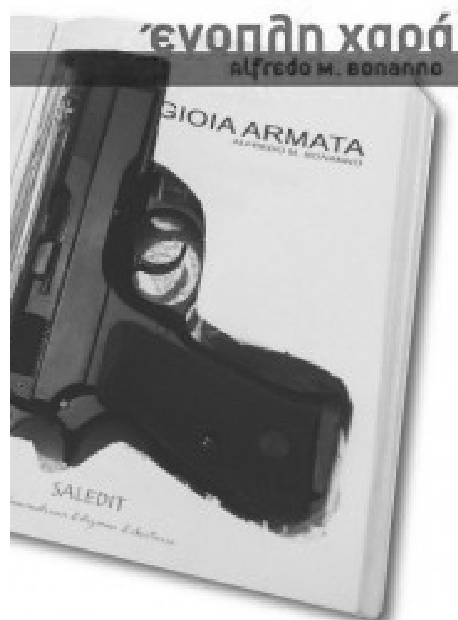
Świadczyła o tym również inna sytuacja, potwierdzająca, że wzięli mnie na celownik. W połowie czerwca udałem się do Aten, by odwiedzić w więzieniu Koridallos, członka KKO, **Christosa Tsakalosa**. Do spotkania z moim przyjacielem i towarzyszem jednak nie doszło, ponieważ zareagowało Ministerstwo Sprawiedliwości, wydając wyraźny rozkaz zablokowania tej wizyty. Od tamtego czasu policja śledziła moje ruchy jeszcze uważniej. Często widywałem przed skłotem Nadir gliniarzy w cywilu.

Przytaczam te incydenty by wykazać, że występująca publicznie (w tym okresie kilkakrotnie rozwieszałem plakaty, przemawiałem na prezentacji książki, itd.) oraz (jak przyznali sami gliniarze) ściśle monitorowana osoba, raczej nie mogłaby wziąć udziału w w tych 4 zamachach bombowych. Zarówno sposób prowadzenia śledztwa jak i sam zdrowy rozsądek podpowiadają, że nie mogło to wyglądać w sposób sugerowany przez władzę.

Ponadto, w dniu kiedy wysłano paczkę zapalającą do **Horianopoulosa** (1 lipca 2013) byłem w Atenach, odwiedzając towarzysza uwięzionego w Koridallos. Fakt, że nakaz mojego aresztowania wydano bez cienia jakichkolwiek dowodów nie jest dla mnie jednakże zaskoczeniem i nie powinien też dziwić innych. Państwo rozpoznaje wojnę toczoną przez obie strony, samemu działając zgodnie z jej realiami, dlatego powinniśmy zdawać sobie sprawę, że prowadzi ją bez bez krzty jakiejkolwiek moralności. Druga strona dopiero musi to zrozumieć.

Nie chcę przedstawiać swojej sprawy w taki sposób, by uznano mnie za „niewinnego bojownika" jak miało to miejsce w innych przypadkach. Oczywiście mam tu na myśli sprawy w których tzw. „ruch" zrobił wszystko co możliwe by uwolnić niewinnych towarzyszy, pozostawiając w szczękach państwa tych, którzy wzięli odpowiedzialność za swoje czyny.

Jeśli chodzi o represyjne operacje sił antyterrorystycznych przeciw skłotowi Nadir, to oczywistym jest dla mnie fakt, że mają one jeden cel – zburzenie pomostu pomiędzy „jawnym" a „tajnym". W ciągu ostatnich lat, skłot zajmował się m.in. sprawą Konspiracyjnych Komórek Ognia, oraz popierając tendencję nowej anarchii, przeprowadzał działania, rozmowy, pre-



zentacje książek, wywiady, benefitowe koncerty oraz wydarzenia w których brali udział uwięzieni towarzysze. Stanowiły one perspektywę nieustającej anarchistycznej insurekcji oraz były powodem ciągłej obserwacji przez mass media, partie polityczne i gliniarzy.

Skłoty, represje i „formalna anarchia"

Z uwagi na wojnę jaką państwo wypowiedziało ostatnio skłotom, ich problem wysunął się na pierwszy plan.

Anarchistyczne skłoty to struktury-projekty, które użyte w agresywny sposób mogą stanowić cenne powstańcze narzędzie. Kiedy natomiast ich istnienie staje się celem samym w sobie, przemieniają się w laboratoria alienacji i alternatywnej subkultury, spychając „środowisko" na mieliznę. Skłoty to rebelianckie bazy operacyjne, a nie miejsca schronienia dla „studentów" i „robotników"**.** Deklarowanie swojej ideologicznej tożsamości jako robotnik lub student, jest zarówno hańbiące, jak i poniżające. Nie ma potrzeby by skłotersi przekonywali społeczeństwo, że anarchia nie jest tym czy tamtym. Nie ma potrzeby by wybiegali w przyszłość, oferując poręczenie za to „co nadejdzie". Prawda jest taka, że rewolucja nie gwarantuje niczego…

Nie trudno dostrzec istnienie w tym środowisku swoistego typu anarcho-właściciela. Nie wolno dopuścić, by rozmaici anarcho-paternaliści, wykorzystywali skłoty i zgromadzenia w celu tworzenia kręgu osób na których mogą zarobić, przy pierwszej nadarzającej się okazji, gdy uda im się otworzyć „kafejkę powiązaną ze środowiskiem" czy kooperatywę o „anarchistycznej" klienteli. Ci PR anarcho-paternaliści powinni dać sobie spokój z anarchią i zająć się branżą public relations. Anarchia świetnie poradzi sobie bez nich.

Przez kilka ostatnich lat „środowisko" kiepsko radziło sobie z pojęciem ofensywnej solidarności. Zamiast tego wolało włóczyć się od jednego do drugiego skomlącego zgromadzenia, wewnątrz uniwersyteckich audytoriów, by narzekać tam na represje. Mówiąc o skłotach trzymajmy się faktów. To w jakiej są kondycji, doskonale ilustruje znana wszystkim sytuacja, kiedy to część „anarchistów" zaczęła opuszczać swój skłot po tym jak **Nikos Dendias** (minister porządku publicznego) publicznie ostrzegł przed zbliżającą się eksmisją.

Po aresztowaniu członków dwóch głównych organizacji ostatniej dekady (Konspiracyjnych Komórek Ognia i Walki Rewolucyjnej), większość „środowiska" dowiodła jak niewiele jest warta. Trzymając się na dystans lub nawet izolując od zbrojnych formacji, podpisała tym samym deklarację lojalności wobec systemu. Tak długo jak ludzie identyfikujący się z „ruchem" myślą w kategoriach prawnych, a ich reakcje determinowane są przez groźbę represji, i jak długo próbują rozdzielać nierozłączną naturę teorii i praktyki, tak długo bez żadnych wątpliwości zaprzepaszczać będą potencjał zagrożenia i możliwości stwarzane przez infrastrukturę, udział ludzi… Kilku anarchistów boleśnie wyląduje na twardym gruncie, gdy zagubieni w snach o „ludowej rewolucji" spadną ze swojej chmury „powoływania się na społeczeństwo", bowiem obecne „środowisko", występując w szatach opozycji, w istocie stanowi zaledwie zlepek lewicowych poglądów z domieszką antyetatyzmu.

W przeciwieństwie do tej parodii, tendencja nowej anarchii zakłada bezpośrednią, nieprzerwaną anarchistyczną rebelię; anarchistyczną dyfuzję; działanie tu i teraz; insurekcję bez kompromisów i rozejmów. Nowa anarchia nie oferuje żadnych gwarancji ani akceptowalnych ról społecznych. Dzielą ją mile od tchórzostwa i sztywności anarchistycznych/antyautorytarnych „przestrzeni" dla których jest to jedynie lifestyle.

Pozdrowienia dla wszystkich niepokornych bojowników Negacji.

Siła dla towarzysza Andreasa Tsavdaridisa, członków KKO i kilkudziesięciu komórek FAI-IRF.

PS: Kilka dni temu swoje ataki zadedykowali nam nieznani bracia i siostry z indonezyjskiej **Międzynarodowej Konspiracji Zemsty** i greckiej **Komórki Ryo/KKO**. Towarzysze, wasz gest dał nam ogromną siłę.

WŚCIEKŁOŚĆ I SUMIENIE

Spiros Mandilas



AKT VIII

Chile - Santiago



Komunikat komórki „niech Żyje Ilia romanow" po ataku na komitet wyborczy

Ładunek wybuchowo-zapalający przeciwko budynkowi komitetu wyborczego, podłożony w solidarności z Moniką Caballero i Francisco Solarem.

Nie jesteśmy biernymi obserwatorami lecz wrogami wszystkich form dominacji.

Wymachując bronią, jaką jest nasze życie oraz idee buntu, wypuszczamy dziś mały anarchistyczny impuls. Ponieważ jesteśmy przekonani, że status quo podtrzymywane jest nie tylko przez dzierżących władzę, lecz również przez służalczą postawę tych, którzy milcząco ich wspierają, postanowiliśmy zaatakować biuro wyborcze 98a w mieście La Reina, używając do tego celu ładunku wybuchowo-zapalającego.

Komitet wyborczy to cząstka demokratycznej machiny, zajmująca się logistycznym przygotowywaniem wyborów na szczeblu lokalnym. W praktyce wyznacza ona członków kierownictwa komitetu wyborczego, członków stanowiska wyborczego oraz pośredników między biurami wyborczymi. Oni również wybierają miejsca do głosowania.

Nie ukrywamy naszych mrocznych intencji.

Dlaczego przejście do ataku? Anarchia nie może marnować energii na zakłócanie obywatelskich rytuałów demokracji, lecz powinna starać się zademonstrować, że dialog między buntownikami a władzą jest niemożliwy. Musi dążyć do konfliktu, bez odwoływania się do pełnych nadziei apeli, wskazujących właściwą drogę. Bojkotować głosowanie, budować Władzę Ludu, napisać protest na karcie do głosowania, nie pisząc nic więcej, zagłosować na „mniejsze zło" - oto sposoby odmowy używane przez tych, którzy odrzucając obywatelski język, w gruncie rzeczy nie przeszkadzają autorytarnym rządom.

Jedyną naprawdę istotną odpowiedzią na otaczającą nas nędzę jest antyautorytarny atak na wszystkie jej formy i oblicza. Rozprzestrzenianie ognia wszystkimi środkami. Ogień sam w sobie, napędzająca go idea oraz dłonie podkładających go ludzi, niezłomna wola bojowników, walczących do ostatniego oddechu, przy użyciu wszelkich dostępnych środków.

Przeciwko demokracji, przeciwko nędzy niektórych anarchistów.

Wygląda na to, że mamy do czynienia z ogólnym uświęceniem demokracji, jest na ustach wszystkich. Obywatele i niedoszli rewolucjoniści spoglądają w jej kierunku jak gdyby była jakąś wyśnioną, idealną przyszłością. Wydaje się, że wielkim celem całej politycznej fauny jest uczynić demokrację lepszą albo zrealizować

jej nowy, doskonały wariant. Ci, którzy wierzą w wybory i ci, którzy odrzucają strategie tych pierwszych, zgadzają się co do jednego: problemem nie jest demokracja, lecz niewłaściwe zarządzanie nią.

Anarchistyczne stanowisko podkreśla jednak odrzucenie wszystkich form władzy i nie wskazuje na żadne problemy dotyczące kierownictwa: biorąc pod uwagę jej historię i dynamikę społeczną, demokracja nigdy nie stanie się narzędziem wyzwolenia. Walka o lepszą demokrację jest jak walka o budowę systemu społecznego, który pomoże lepiej ukryć wynikające z niej, a zarazem leżące u jej podstaw konflikty.

Zdaje się, że nikt u nas nie pamięta jak pewne polityczne zjawy, które mieniły się anarchistami i wolnościowcami, forsowały zaproszenie do udziału w demokracji. Być może jednak ktoś zdoła sobie przypomnieć propozycje wysuwane przez członków *Organizacji Komunistycznej w ramach Paktu Wyborczego „Zjednoczeni damy radę"*, co miało miejsce tu, w Santiago, kilka lat temu? Anarchiści, komuniści, humaniści i demases, wszyscy trzymający się zgodnie za ręce, to po prostu idiotyczne. Krytyczne poparcie? Raczej platformistyczna bezczelność.

Kilka słów należy się w tym miejscu *Red Libertaria*, która bez większych problemów popiera jednego z obecnych kandydatów parlamentarnej lewicy w wyborach na prezydenta. Jaki anarchista mógłby kiedykolwiek popierać ewentualnego prezydenta? Jest to plucie w twarz wszystkim towarzyszom, którzy na przestrzeni dziejów dali wyraz swego umiłowania anarchii poprzez zabójstwa tak wysoko postawionych figur władzy. *Corriente Revolución Anarquista* nie zadowala się fałszowanie najnowszej historii anarchistycznej walki w tym kraju. Próbuje także protestować przeciwko systemowi wyborczemu wywieszając publicznie flagi swojej organizacji. Jednak anarchistyczne działanie musi oznaczać propagandę poprzez walkę, a nie promowanie organizacji na czele której stoją jacyś anarchistyczni liderzy.

Osoby angażujące się w cyrk wyborczy, powinny zdobyć się na uczciwość i nie taić swojej rzeczywistej motywacji. Ci, którzy powierzchownie krytykują dominację, ograniczając się do retoryki stosowanej przez opozycję nie zasługują na nasz szacunek i nie są dla nas towarzyszami. To nie przypadek, że taktyka elektoralna reprodukuje się na innych obszarach politycznych, gdzie głosowanie czy podnoszenie ręki do góry narzuca się jako metoda promowania organizacji studenckich, lewicowych, grup autonomicznych i kolektywów. Trafnym i jakże odrażającym tego przykładem, jest niedawny wybór młodego wolnościowca na szefa *Federacji Studentów Chile*, który oświadczył, że anarchizm jest historycznie, „głęboko demokratycznym" ruchem.

Ci, którzy usiłują zdobywać dla swojej organizacji podium politycznego rynku stają się częścią gry, którą tak bardzo odrzucają. A ponieważ jest to sytuacja powszechna, parlamentarzyści, pozaparlamentarna lewica i „wolnościowi anarchiści" wszyscy oni razem zgadzają się na tę strategię: strategię walki o podział władzy.

Aktywna, antypaństwowa mniejszość i walka antyautorytarna.

Pozostająca poza wszelką kontrolą anarchia, nie podporządkowuje się demokracji i jej wartościom. Nie mówi językiem większości, konsensusu czy praw podstawowych. Nie zgina karku licząc na uzyskaniu okrawków władzy, ani nie wyczekuje na odpowiedni moment by zacząć eksperyment walki. Już dziś, na całym świecie toczymy nieregularną wojnę przeciwko każdej władzy.

Takie są parametry naszego konfliktu. Ci, którzy czekają na powstanie rewolucyjnej armii czy milicji nie rozumieją natury obecnej wojny. Jako, że konflikt jest asymetryczny, będziemy się pojawiać, uderzac - również pojedyńczo - i znikać stawiając czoła wrogowi gdziekolwiek się pojawi. Dalecy od militarystycznych odchyłów staramy się walczyć przeciw rozmaitym postaciom władzy, posługując się nieformalnie zorganizowaną akcją autonomiczną. Atak nie tylko jest możliwy, jest on niezbędny. Kreujmy sytuacje i narzędzia, tak by kontynuować eksperyment konfliktu, a wszędzie tam gdzie zachodzi potrzeba wykorzystujmy w praktyce nasze osiągnięcia.

Twarzą w twarz z przeciwnikiem.



Ilia Romanow to 46-letni rosyjski anarchista, który 26 października 2013 stracił rękę w wyniku eksplozji bomby domowej roboty. Wypadek miał miejsce obok punktu poborowego Armii Rosyjskiej w Niżnym Nowogrodzie. W latach 2002-2012 Ilia przebywał w więzieniu, m.in. za wywłaszczenia jubilerów i kantorów, nielegalny handel lekką bronią, a także podłożenie na Ukrainie bomby pod biuro SBU (dawne KGB). Zaprzeczył wówczas wszelkim zarzutom. Twierdził, że podczas tymczasowego aresztowania był torturowany psychicznie i fizycznie. W ramach sprzeciwu podjął strajk głodowy, a w sądzie podciął sobie żyły.

Wiemy, że nasz duch rozprzestrzenia się niczym Czarna Śmierć, a to rozpala nasze pragnienie by posuwać się dalej. Bojowe akcje takie jak ta przeprowadzona przez **Alfredo Cospito** i **Nicola Gai**, wzmacniają wolę naszego wkładu do anarchistycznej insurekcji, pomimo dzielących nas tysięcy mil. Dla tych, którzy nie padają na kolana, którzy utrzymują w mocy swoją wrogość wobec katów, dla Nicola i Alfredo mamy nasz szczery respekt i współudział.

Gdy planowaliśmy tę akcję dowiedzieliśmy się o wypadku jaki spotkał towarzysza **Eduardowicza Ilie Romanowa**, zranionego przez eksplozję własnej bomby w zachodniej Rosji. Wiadomość o tym przygniotła nas, przypomnieliśmy sobie o podobnych zdarzeniach w Chile, o tym jak kruchą ścieżką stąpają walczący ludzie. Zarazem jednak dodało nam to sił w planowaniu ataku i wzmogło nasze poświęcenie dla bieżących wydarzeń. Tej nocy nasze serce były z Tobą Ilia, to mały gest od nas dla Ciebie, sposób na uściskanie Cię z daleka i przekazanie życzeń jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Tej nocy naszym krokom towarzyszyła nieustępliwa i godna postawa naszych braci, sióstr i towarzyszy uprowadzonych przez władzę w różnych krajach świata. Walczący codziennie, z dumnie podniesioną głową i nieugięci …nie są sami i nigdy o nich nie zapomnimy: **Marcelo Villarroel**, **Juan Aliste Vega**, **Freddy Fuentevilla**, **Hans Niemeyer**, **José Miguel Sánchez**, **Alberto Olivares**, **Nicholas Sandoval**, **Victor Montoya**, **Marco Camenisch** w Szwajcarii, **Gabriel Pombo Da Silva** w Hiszpanii, **Sonja Suder** w Niemczech, **Nicola** i **Alfredo** we Włoszech, **towarzysze opierający się Wielkiemu Sądowi w USA, miejscy partyzanci z Konspiracyjnych Komórek Ognia**, **Walka Rewolucyjna**, **towarzysze aresztowani za podwójny rabunek w Kozani** których proces wkrótce się zacznie, niepodporządkowany **Henry Zegarrundo** w Boliwii, **towarzysze których 11 września aresztowano w Villa Francia** i zachowali godność nie pozując na ofiary.

A wreszcie, poprzez ogień i eksplozję naszych pragnień, dedykujemy nasza akcję **Monice Caballero** i **Francisco Solarowi**, chilijskim towarzyszom uprowadzonych przez państwo hiszpańskie o świcie 13 listopada, których oskarżono o podłożenie bomby, akcję do której przyznało się **Insurekcyjne Komando Mateo Morrala** w październiku tego roku.

Skoro państwo chilijskie i hiszpańskie ponownie puszcza w ruch swoją strategię, represje i prawa, mówiąc o rzekomej międzynarodówce organizacji anarchistycznych, życzymy siły naszym towarzyszom, bez względu na to czy rzeczywiście to oni dokonali ataku w katedrze Pilar.

Wzywamy do międzynarodowej solidarności z **Moniką Caballero**, **Francisco Solarem** i pozostałymi więźniami w Hiszpanii. To właśnie im dedykujemy naszą akcję gdyż w tym właśnie kraju chcemy wzmóc i rozszerzyć akcję bezpośrednią. Dlatego też - pomimo dzielących nas różnic - pozdrawiamy grupy, które w tym miesiącu zaatakowały banki, znajdujące się na terenie miasta.

Solidarność z towarzyszami prześladowanymi przez władzę: **Felicity Ryder** i **Diego Riosem**.

Żadnego rozejmu z władzą.

Działanie i pamięć dla towarzysza Mauricio Moralesa!

Działania i Pamięć dla towarzysza Lambrosa Foundasa!

Komórka „Niech Żyje Ilia Romanow"
W przynależności do
Czarnej Międzynarodówki



AKT IX-X

Meksyk - Toluca
Indonezja - Malang



Komunikat antycywilizacyjnej Frakcji Frontu Wyzwolenia Ziemi Po ataku na dwa banki i kościół

Z indywidualnej inicjatywy, bez zaplecza, wsparcia i bez kompleksowej rewolucyjnej retoryki/teorii, bez specjalistycznych urządzeń niszczących, **ATAKUJEMY!** Niepowtarzalny i Niszczycielski Atak, będący sam dla siebie punktem odniesienia, bez jakiejkolwiek moralności, ideologii czy warunków materialnych.

Wychodząc od indywidualnej inicjatywy, praktykujemy nieformalność w wojnie, którą uważamy za coś nieuniknionego i do której dołączamy dzięki poczuciu braterstwa z innymi. Ogień i eksplozje to czyny biorące się z obrazoburczych pragnień jakie drzemią w każdym dzikim sercu, prowadząc nas ku zrzeszeniu egoistów.

To Jedyny jest tym który stawia czoła Cywilizacji i Systemowi Techno-Industrialnemu, i z Jedyności wywodzi się jego związek i braterstwo z każdym Jedynym, który także **ATAKUJE**.

Następstwem tego są pewne słowa i pewne czyny, które chcemy osadzić w ramach Projektu Feniks, dedykując je pewnym Osobowościom wobec których - pomimo namiętnych różnic, jakie czasami się między nami pojawiają - czujemy pokrewieństwo, obserwując ich akcje i komunikaty. Szczególnie, chcemy zadedykować je temu diabelskiemu ogniowi pełnemu **WOLI**, należącej do **Alfredo Cospito** i **Nicola Gai** z Komórki **Olga/FAI**, **Andreasowi Tsavdaridisowi**, członkowi FAI powiązanemu z Projektem Feniks, Antycywilizacyjnemu Wojownikowi **Adriano Magdaleno** (uwięzionemu u nas) oraz partyzanckiemu Rabusiowi **Sebastianowi Oversluijowi**, który poległ w walce.

BRACIA... OTO MY!

Poranek!

Próbny tekst którego celem nie jest pocieszanie,
Kakafonia (anty) życia biegnącego
Co rano tym samym torem.
Kolejny poranek!

Lekki żar lecz bez złudzeń,
Klarowność prawdy nie zmyli naszych działań.
Dzień to nic więcej jak krążące w kółko godziny
Bóg „Czas"! Cywilizowany Ojciec!
Kolejny poranek

Poranna, południowa lub nocna rutyna,
Technologia/Przemysł, omnipotentna para.
Kolejny Poranek!

Wówczas myśl:
Jak daleko to zajdzie?
Egoistyczna Pasja Ja nigdy nie ustaje.
Coś się wydarzy!

W tym rzecz. W zwycięskim momencie,
drobnym zwycięstwie Ja
Ostatnim powiewie ŻYCIA.

Bo nie ma innej drogi dla
Włóczęgów Praxis
Kolejny poranek!
Udźwignąć kolejny poranek?

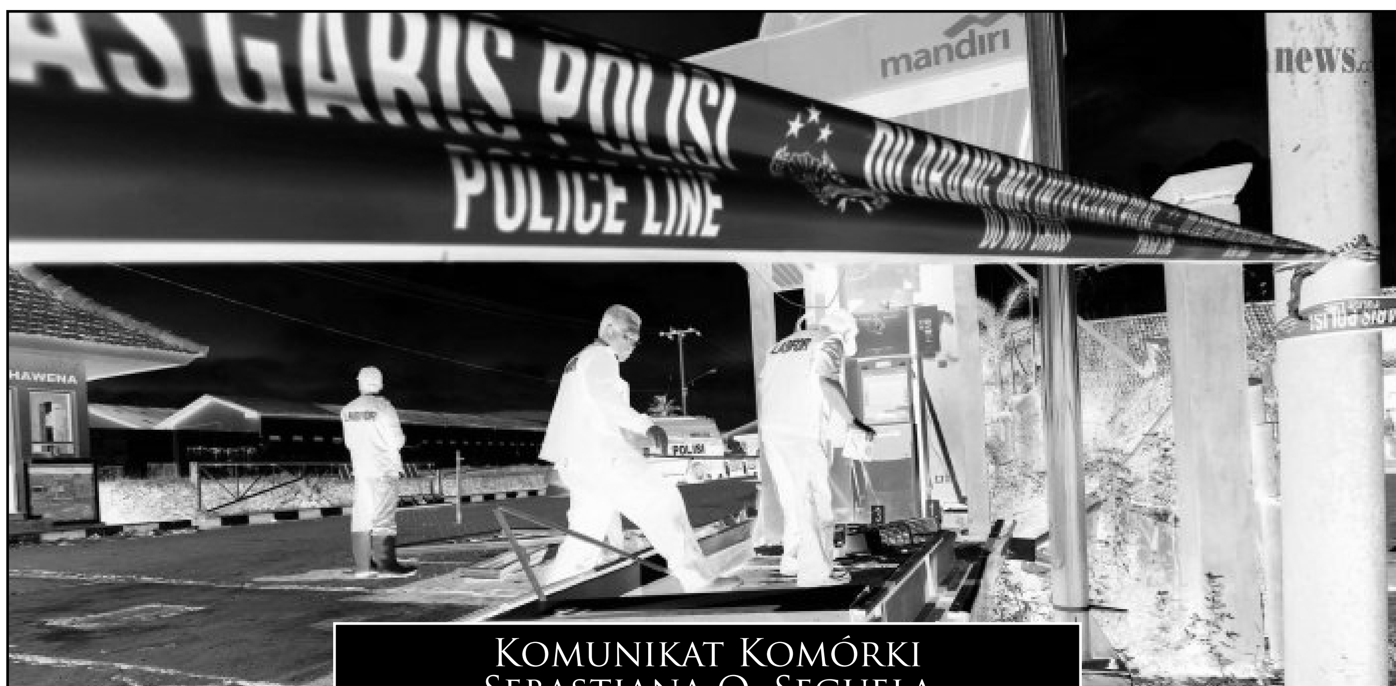
Oda do ŻYCIA! Nie zrozumcie nas źle!
Nie jako bio-centrystów...
Nie jako Komunistów/Chrześcijan.
Roześmianych, Śpiewających i Tańczących
niczym Dzikie Dzieci,
Jasne, Cyniczne i
Burzycielskie!
Kolejny Poranek!
Niechaj kosa zbiera żniwo!

Tym samym bierzemy również odpowiedzialność za atak z użyciem materiału wybuchowego, jaki miał miejsce we wczesnych godzinach 18 Listopada 2013 w **kościele i banku w San Sebastian**, dzielnicy miasta Toluka w Meksyku, jak również za ładunek wybuchowo-zapalający, zdetonowany w innym **banku** we wczesnych godzinach 21 grudnia (tego roku) w pobliżu lotniska w Toluce.

O Zwycięstwo Ja!

Przeciwko Techno-systemowi i Cywilizacji!

Antycywilizacyjna Frakcja
Frontu Wyzwolenia Ziemi
w powiązaniu z Nieformalną
Federacją Anarchistyczną
(FA/FLT/FAI)



Komunikat Komórki Sebastiana O. Seguela po wysadzeniu bankomatu

Nie można uwięzić wilka. Jedyne co można to ujarzmić jego ciało. Nie zdołacie jednak pojmać ducha wyzwolenia ani woli przeprowadzania kolejnych ataków przeciwko wszystkim naszym wrogom. Możecie zamknąć jednego bojownika, lecz duch wciąż będzie żywy i sięgnie dalej, do miejsc w których teraz czujecie się bezpiecznie. Macie w nas swego odwiecznego wroga, który nie cofnie się ani o krok, pomimo, że w tej walce tracimy swoich towarzyszy. My, anarchiści nihiliści, nigdy nie przestaniemy zadawać wam ciosów, dopóki nie obrócicie się w proch. Nie mieścimy się w waszym ubogim pojmowaniu tego, czym dla nas są anarchia i chaos. Tak, jesteśmy terrorystami, od setek lat walczącymi o wolność przy pomocy pięści, kamieni, koktajli mołotowa, ładunków zapalających i oczywiście bomb.

Używamy ich przeciw wam. Przeciw jednemu z waszych ulubionych instrumentów: bankom. Dzięki naszej eksplozywnej kreatywności wysadziliśmy jeden z waszych bankomatów. Wykorzystaliśmy do tego bombę, konstruując ją dzięki naszej ograniczonej wiedzy, zaczerpniętej z różnych źródeł. Wy i wasi cnotliwi obywatele, powinniście wiedzieć, że nigdy nie pozwolimy by nasze ograniczenia, przeszkodziły w przesłaniu wam naszego gniewu. Bomba została wykonana z małej ilości czarnego prochu wymieszanego z kawałkami żelaznych gwoździ dla wzmocnienia siły wybuchu. Wybuch zdołała wysadzić i sparaliżować pracę jednego z waszych instrumentów.

Jednak sam gniew nie jest jedynym powodem naszej akcji. Za jej pośrednictwem chcielibyśmy pozdrowić naszych ukochanych towarzyszy **Monikę** i **Francisco**, aresztowanych ostatnio w Hiszpanii i oskarżonych o akcję, przeprowadzoną przez Komórkę FAI (uwaga tłumacza: w rzeczywistości akcję przeprowadziło Insurekcyjne Komando Mateo Morala), **naszych braci i siostry z Konspiracyjnych Komórek Ognia** uwięzionych w Grecji, **Marco Camenischa** i **Gabriela Pombo da Silve**, **Alfreda Cospito** i **Nicola Gai**, **Andreasa Tsavdaridisa** i **Spirosa Mandilasa**, **anarchistów odpowiadających za podwójny rabunek w Kozani**, **Freddy'ego-Marcelo-Juana**, **Johna Bowdena** oraz **Alfonso Alviana** i **Hermeza Gonzalesa** w Chile, którzy zostali ostatnio aresztowani po tym jak próbowali odzyskać to z czego wróg okrada nas każdego dnia. Oczywiście chcielibyśmy też pozdrowić wszystkich anarchistycznych więźniów na całym świecie, którzy, choć ich tu nie wymieniliśmy, również są obecni w naszych sercach.

Najbardziej jednak zraniła nas wiadomość o towarzyszu, który poległ w walce z wrogiem w Chile. O **Sebastianie Oversluij Seguelu.**

Podkładając ładunek pod bankomatem w Malang we Wschodniej Jawie, wczesnym rankiem 9 stycznia, wymawialiśmy twoje imię z honorem. To właśnie tobie bracie dedykujemy tę akcję, nazywając naszą komórkę działania twoim imieniem Wciąż żyjesz w każdym naszym kroku i oddechu podtrzymującym tę wojnę. Tym atakiem na własność wroga przypominamy o tobie i twojej odwadze.

Dopóki społeczeństwo nie upadnie.
W imię chaosu anarchii.

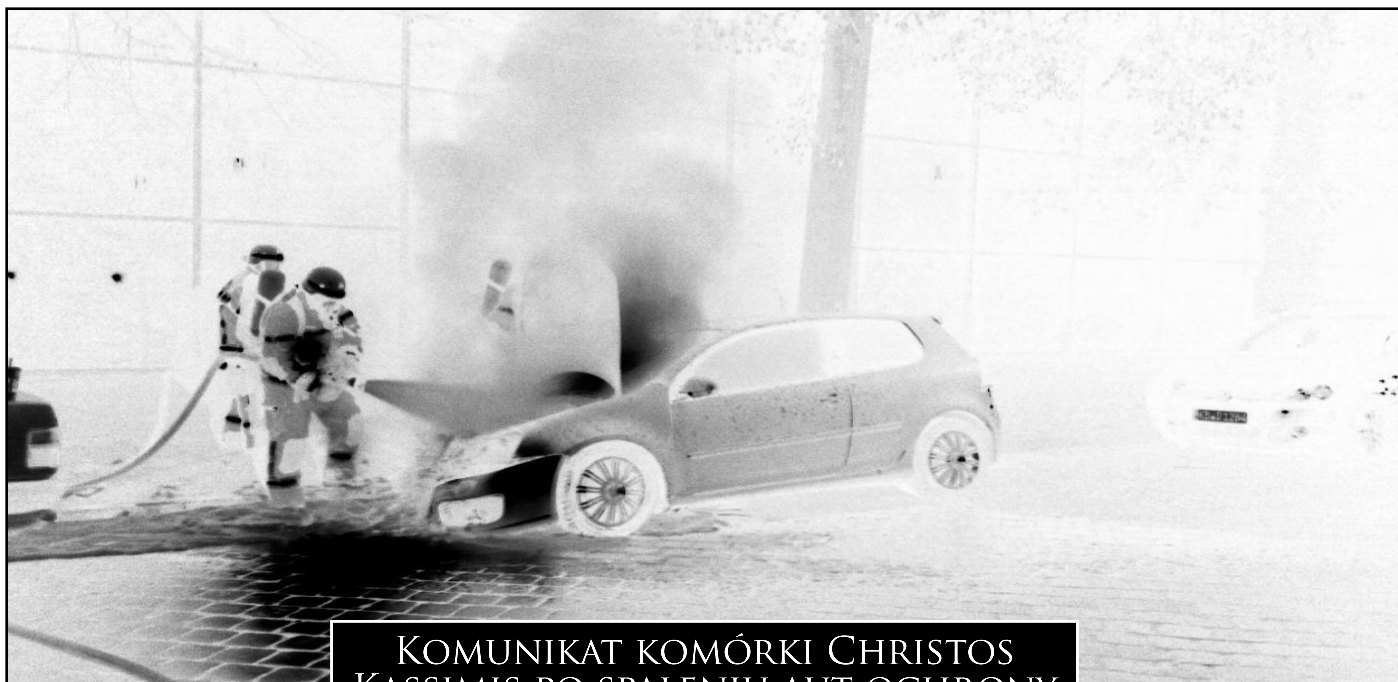
Komórka Sebastian O. Seguel
Międzynarodowa Konspiracja Zemsty
Nieformalna Federacja Anarchistyczna





AKT XI

NIEMCY - BERLIN



Komunikat komórki Christos Kassimis po spaleniu aut ochrony straży miejskiej i ambasady

„Ogień przeniknie do waszych miast i rozświetli noce. Wraz z nim, nasz duch utoruje sobie drogę. Nasi przyjaciele podsycą go solidarnością i rozpalą wezwaniem do działania. Szalejące płomienie zmienią naszych wrogów w popiół. Nadadzą znaczenia naszym słowom. Chcemy zdobyć twoje serce. Nieważne kim jesteś. Nieważne kim ja jestem. Być może Konspiracja przeobrazi nas obu w proch, lecz jednocześnie napełni nas życiem. Tym, co tak naprawdę się liczy jest sama ścieżka, którą idziemy, a podążamy nią dlatego, że mamy wolność wyboru i zdecydowaliśmy się być wolni. Ta wolność nie jest czymś zewnętrznym, to raczej stan umysłu, coś co rozwija się w naszym wnętrzu. Dzięki temu zyskujemy nie wolność (gdyż już ją mamy – przyp.tłum.) lecz władzę nad własnym życiem. To coś co nie podlega dyskusji; o to właśnie walczymy."

Konspiracyjne Komórki Ognia

„Sygnały dymne z Berlina"

8 kwietnia 2014 podpaliliśmy **samochód należący do straży miejskiej oraz drugi będący własnością firmy ochroniarskiej** – oba zaparkowane nieopodal głównego dworca kolejowego w Berlinie.

Na zlecenie lokalnej policji, berlińska straż miejska zajmuje się ściganiem wykroczeń administracyjnych, jak również trzyma oczy i uszy szeroko otwarte, monitorując codzienne życie metropolii. Małe, nędzne szpicle wyposażone w radiotelefony i gaz pieprzowy mają szerokie uprawnienia, a ich działania są koordynowane z prywatnymi firmami ochroniarskimi. Korzystają ze specjalnie wydzielonego parkingu dla urzędników, znajdującego się przed dworcem centralnym, tuż obok komisariatu i firmy ochroniarskiej.

Bierzemy również odpowiedzialność za podpalenie **auta należącego do greckiej ambasady** w dniu 24 kwietnia 2014 na terenie luksusowej berlińskiej dzielnicy Dahlem.

Przedstawiciele dyplomatyczni państw są najwłaściwszym adresem naszej ognistej korespondencji, odbierającej im poczucie wyższości oraz nietykalności, co miało miejsce ostatnio również w Atenach, gdzie ostrzelano dom niemieckiego ambasadora. Państwo samo w sobie jest problemem, elementem, którego wielu bojowników tej wielopłaszczyznowej walki nie bierze pod uwagę. Państwo to naziści, państwo to zbrojenia i technologia jądrowa, państwo to zmiany klimatyczne i ubóstwo.

Poprzez nasze działania negujemy państwowy monopol na przemoc.

Niemcy popierają represje jako element rozwią-

zania „ciężkiej sytuacji", w której znajduje się grecka polityka migracyjna. Niemieckim politykom nie wystarczy, że większość uchodźców przybywających do Grecji kończy w obozach koncentracyjnych, są ścigani, a nawet zabijani przez Nazistów w mundurach. Postrzegają oni garstkę tych, którym udaje się przekroczyć grecką granicę i nie zginąć, jako zagrożenie dla swojego bogatego białego świata. Tak więc, np. były niemiecki minister spraw wewnętrznych, Friedrich, domaga się silniejszych kontroli na granicach oraz zdecydowanych działań wobec tych, którzy ze względu na eksploatację swojego domu przez zachodnie społeczeństwa, są zmuszeni do ucieczki przed wojną głodem i represjami. Praktyczne oznaki wspierania tego masowego mordu, odbywającego się na europejskich granicach, stają się widoczne dla wszystkich, kiedy funkcjonariusze z niemieckiego **Federalnego Urzędu Kryminalnego** (BKA) stacjonują na greckich lotniskach, by przekazać greckim kolegom swoją wiedzę w zakresie profilowania rasowego. Aparat rządu niemieckiego wspiera morderstwa na europejskich granicach nie tylko poprzez udostępnianie personelu, ale również dzięki ustalaniu praw na poziomie europejskim, takich jak rozporządzenie Dublin II.

10 sierpnia 2013 roku, na terenie obozu koncentracyjnego **Amygdaleza** (25km na północ od Aten) wybuchły zamieszki. Imigranci, trzymani tam w niewoli przez państwo greckie, podpalili swoje materace oraz inne elementy wyposażenia, by zaprotestować przeciwko warunkom panującym w obozie. Zaatakowano również strażników, a wielu imigrantów próbował zbiec – dziesięciu się to udało.

Pozdrawiamy **Andreasa-Dimitrisa Bourzoukosa**, **Dimitrisa Politisa**, **Giannisa Michalidisa**, **Nikosa Romanosa**, których aresztowano 1 lutego 2013 i oskarżono o podwójny rabunek w Velventos, Kozani.

Przesyłamy wyrazy solidarności dla **Fivosa Harisisa**, **Argirisa Ntaliosa**, **Giannisa Naxakisa** i **Grigorisa Sarafoudisa**, aresztowanych w związku z tą samą sprawą w ateńskiej dzielnicy Nea Filadelfeia.

Życzymy siły i wytrwałości naszym braciom i siostrom; **Damiano Bolano**, **Harisowi Hadjimihelakisowi**, **Giorgosowi Polidorosowi**, **Panagiotisowi Argirou**, **Teofilosowi Mavropoulosowi**, **Christosowowi Tsakalosowi**, **Giorgosowi Nikolopoulosowi**, **Michalisowi Nikolopoulosowi** i **Oldze Ekonomidou**.[1]

Solidarność z:

Tasosem Theofilou
Theofilosem Mavropoulosem
Monicą Caballero i **Francisco Solarem**

---

1. Można przypuszczać, iż imię Gerasimosa Tsakalosa zostało pominięte przypadkowo.



Wolność dla wszystkich!

Pamięci towarzysza **Sebastiana Oversluija**, poległego w bitwie przecwko systemowi kapitalistycznemu. Wolność dla **Hermesa Gonzaleza** i **Alfonso Alvial**. Wolność dla **Tamary Sol**!

Siły i odwagi dla wszystkich, którzy walczą. Dla imigrantów próbujących pokonać zasieki Europejskiej Fortecy. Wszystkich, którzy polegli. Wszystkich bezimiennych. Wszystkich tych, którzy na ulicach Aten walczą z gliniarzami. **Przeciwko granicom i narodom. Przeciwko więzieniom! Za Wolność i Anarchię!**

Autonomiczna Komórka
Christosa Kassimisa[2]

---

2. *Członek ELA zamordowany przez policję 20.10.1977 r. w Atenach, podczas próby ataku na niemiecką firmę AEG mającego stanowić odpowiedź na państwowe zabójstwo trójki liderów RAF uwięzionych w Stammheim. Kassimis należał do nielicznych członków Ruchu 20 października (walczącego z juntą czarnych pułkowników) którzy nie zgodzili się na zaprzestanie działań zbrojnych po upadku dyktatury.*



Tamara Sol Vergara to chilijska towarzyszka, która 21 stycznia 2014 r. wkroczyła do jednego z banków i wołając „To zemsta!" postrzeliła pracującego tam strażnika. Był to odwet za śmierć bojownika Sebastiana Oversluija, który próbując miesiąc wcześniej obrabować inną filii tego samego banku został zastrzelony przez ochroniarza Poniżej publikujemy list od Tamary, który poświadcza jak dużą siłę daje uwięzionym anarchistom solidarność okazywana zza murów.

„Bardzo wam dziękuję za okazane wsparcie, dzięki niemu czuję w sercu waszą bezwarunkową miłość. Każdy list, kilka słów, słodki upominek czy wsparcie pieniężne są powodem do radości i zastrzykiem energii w tej klatce. Korzystając z faktu, że wszyscy się tam spotkaliście, chciałabym wyjaśnić pewne pojawiające się wątpliwości. Co do zaistniałych faktów nie powiem niczego, chciałabym raczej zasygnalizować co nieco na temat sytuacji.

Jeśli chodzi o więzienie znalazłam się w jednostce, która pełnić ma „funkcję społeczną". Klawisze starają się tutaj nawiązać schizofreniczną „przyjaźń" z żeńskimi więźniarkami, wytwarzając w ten sposób coś w rodzaju Syndromu Sztokholmskiego. W tej sytuacji staram się o utrzymanie koniecznego dystansu między mną a moimi porywaczami, bez względu na to jak uprzejmy mógłby być ich stosunek do mnie. Z tego powodu zyskałam „opinię" wroga strażników i dali mi oni spokój. Zdołałam też przezwyciężyć pewne tarcia z moimi współwięźniarkami, wywołane przymusowym przebywaniem w ich towarzystwie, dlatego wbrew swojej anty-społecznej naturze staram się być wobec nich przyjazna.

Co do obiekcji, że akcje solidarnościowe mogą zaszkodzić mojemu śledztwu, uważam, że nie można ich powstrzymywać, nawet jeśli więzień może być im przeciwny. Gdy byłam w poważnym dołku przez ostatnie trzy miesiące, wiadomości o takich działaniach wywoływały na mojej twarzy uśmiech. Dlatego towarzysze, wszelka publiczna ocena, krytycyzm i samo-krytycyzm muszą przejawiać się poprzez akcje. Mówi się, że najlepszym sposobem nauczenia się czegoś jest zrobienie tego, i to właśnie jest naszym zadaniem, uczyć się nie ulegając zniechęceniu i odnajdywać równowagę pomiędzy inteligencją a praxis, tak by nie wadziło nam nasze własne ego, abyśmy brali odpowiedzialność za swoje błędy, koncentrując się na sprawach, które czasami zaniedbujemy.

Wiecie co mam na myśli i rozumiecie co się stało 21 stycznia; wszyscy czujemy to samo na widok zabitego towarzysza lub takiego, który trafił za kraty, gotuje się w nas krew, nasze serca biją szybciej i wspólnie przeżywamy żałobę. Wiemy, że nie jest nas dużo, ale jednak jesteśmy i wykuwamy łączące nas więzi, i to właśnie one są odpowiedzią na system/istniejące, w którym machismo, władza itp. są reprodukowane również przez same kobiety; to również dzięki więziom takim jak nasze mogę stać z dumnie uniesioną głową, jako więźniarka polityczna odrzucająca postawę uległych więźniów.

Mam nadzieję, że nie zmartwię was moim pierwszym komunikatem i przesyłam wam uściski pełne siły i energii, jaką daliście mi, przychodząc tu aby uczcić śmierć 81 więźniów, którzy zginęli właśnie w tym więzieniu. Wszyscy tu przetrzymywani dostrzegli waszą obecność i teraz wielu pozdrawia mnie na spacerniaku. Otarło to z mojej twarzy łzy, których tak wiele zostało wypłakanych.

Z wyrazami miłości do wszystkich towarzyszy/ek

Lxs quiere Sol"



AKT XII

Indonezja



Komunikat Międzynarodowej Konspiracji Zemsty po serii ataków

„Żłobimy teraźniejszość słowami jak ostrzem noża, naszymi działaniami palimy mosty, łączące nas z dniem wczorajszym… Cierpliwie, z przekonaniem, dopóki nie uśmiercimy władzy.”

Konspiracyjne Komórki Ognia – Komórka Więzienna,
Andreas Tsavdaridis i Spiros Mandylas
(List do Alfreda Cospito i Nicola Gai)

Deklaracji wojny, jaką wypowiedzieliśmy władzy, nie da się tak po prostu wstrzymać jakimś pojedyńczym działaniem czy oświadczeniem. Stanowi ona bowiem totalność naszego życia, każdego z nas, kto przystępuje do walki jako egoista, pod szyldem **Międzynarodowej Konspiracji Zemsty** (ICR) będącej częścią **Nieformalnej Federacji Anarchistycznej / Międzynarodowego Frontu Rewolucyjnego**. Nie cofniemy się, nawet gdy jesteśmy w izolacji lub gdy spotyka nas dezercja innych „rewolucyjnych anarchistów”, którzy przywiązani do snów o społeczeństwie, pozwalają aby ich anarchistyczne wartości całkowicie zdominował reformizm, negocjacje i konformizm. Nie jesteśmy w ich lidze i nie będziemy grali wg ich zasad, bo mamy swoje własne, którymi są przemoc i akcja bezpośrednia oraz nihilistyczne braterstwo, jakie okazujemy swoim uwięzionym towarzyszom, za pośrednictwem ognia i zaciśniętych pięści. Braciom uwięzionym wszędzie w Europie, Ameryce Południowej i Meksyku. Dotyczy ono także tych anonimowych braci, którzy zeszli do podziemia, aby dalej organizować nieustającą konfrontację z władzą.

Kilka słów na temat obecnej sytuacji w związku z wyborami w Indonezji.

Z początkiem roku w Indonezji zaczęły się fajerwerki wyborcze. Wszystkie formy opresji zacierały ręce, z ciekawością i niecierpliwością oczekując wyborów… Widzieliśmy jak uciskający i uciskami, trzymając się za ręce, wspólnie świętowali to, co nazywają „czasem nowej nadziei na lepsze zmiany”. Jedni drukowali twarze kandydatów na plakatach, inni debatowali nad tym, co powinni zrobić, żeby jeszcze bardziej ulepszyć demokrację. Wszystkie środki masowego i społecznego przekazu były pełne pustych słów i kamuflażu, wyjaśniającego, że wybory powszechne pozwalają uciskanym skorzystać z ich wolności. Całkiem zresztą słusznie, bo Indonezyjczycy mieli przecież szansę wybrać kto będzie ich uciskał przez kolejnych pięć lat.

Nawet nie byliśmy zaskoczeni gdy dowiedzieliśmy się, że ludzie, którzy uważają się za anty-autorytarystów, utknęli w pułapce wyboru pomiędzy udziałem w głosowaniu a jego bojkotem. Produkowali memy, plakaty, wykrzykiwali, organizowali ludzi, tylko po to, żeby zniechę-

cić innych do udziału w wyborach. Walczyli, by powiedzieć „nie" urnom wyborczym, by powiedzieć „nie" kandydatom do parlamentu; by powiedzieć „nie" partiom, całej infrastrukturze systemu wyborczego, lecza zapomnieli o jednej ważnej rzeczy. O tym, by powiedzieć „nie" więzom, które trzymają ich z dala od prawdziwej wolności. Chcieliby osiągnąć inne efekty, sięgając jednocześnie po te same środki, jakich używa władza. W jaki sposób miałoby to doprowadzić ich do wolności? To pytanie, które nie wymaga nawet odpowiedzi, ponieważ kwestionowanie decyzji tych ludzi to strata czasu.

Anarchizm jest martwy. A ci ludzie z dumą niosą trumnę swojej tak zwanej ideologii: Anarchizmu. Ideologii słabości i tchórzostwa, która, dla ukrycia ich strachu, nazywa nas „opętanymi przemocą". Prawda jest taka, że boją się oni uzbroić i samotnie stanąć do walki, do długiej bitwy, która nie ma końca ani ostatecznego celu.

W jaki sposób różnimy się od tego motłochu? Zademonstrowaliśmy naszą odmienność **podpalając dwa biura komitetów wyborczych** zlokalizowane w Donggala, w centralnej części Sulawesi. Atak miał miejsce 16 kwietnia 2014. Nie będziemy stać bezczynnie pozwalając naszym wrogom na zabawę w demokrację. Zamieniliśmy swój gniew w ogień i bezpośrednio im go przekazaliśmy. Nie bojkotujemy tej wojny. Atakujemy.

Nie chodzimy do punktów wyborczych, by wymalowywać tam hasła na urnach i wznosić okrzyki. Nie będziemy hańbić swoich wartości, brudząc sobie ręce fioletowym tuszem, przy pomocy którego władza rozpoznaje kto brał udział w wyborach a kto nie. Nie zamierzamy sobie brudzić ani kawałka ciała. Zamiast tego, zaatakowaliśmy bez kompromisu.

Przy innej okazji, przeprowadziliśmy **sabotaż dwóch samochodów (28 kwietnia), które miały przewozić materiały wyborcze** z dystryktu południowo-wschodniego Minahasa do Manada, stołecznego miasta tej prowincji. Chodziło nam nie tylko o to, by nie dotarły na czas, mieliśmy bowiem jeszcze inne plany, który musieliśmy niestety odwołać z powodu interwencji pewnych „dobrych obywateli". Następnym razem to oni staną się celem naszych działań. Z użyciem przemocy, rzecz jasna.

Bojkot to dla nas za mało. Chcemy by ta konfrontacja była dziksza niż utarczki ograniczające się zaledwie do słów i plakatów. Wypowiadamy się przy pomocy ognia, o czym wielokrotnie wspominaliśmy już w naszych wcześniejszych komunikatach. Jednak nikogo nie zachęcamy by się do nas przyłączył. Nie interesuje nas pozyskiwanie nowych członków. Nie jesteśmy partią ani anarchistycznym kolektywem. Jesteśmy grupa zbrojną stosującą przemoc. By atakować, unikając dialogu z naszymi wrogami.

Solidarność i Ogień

W czasie naszej kampanii wybraliśmy także cele, które nigdy wcześniej nie było atakowane. Teraz staramy się poszerzyć ich zakres. 19 kwietnia **spaliliśmy filię państwowego biura energetycznego** w Madiun we Wschodniej Jawie. To część naszej kampanii ataku na witalne punkty wroga. Poprzez wywołanie maksymalnych zniszczeń i jak najszerszy terror. Podłożyliśmy ogień o 3 w nocy, a jego płomienie wykonały resztę roboty. Obudzenie ludzi ze snu w środku nocy przy pomocy ognia to nasz sposób na okazanie sarkazmu robotnikom, którzy muszą wstać wcześnie rano, by zdążyć na swoje ośmiogodzinne niewolnictwo.

Wybraliśmy ten cel aby okazać solidarność **Adriano Antonacciemu** i **Gianluce Iacovacciemu**. Są to włoscy towarzysze aresztowani i oskarżeni o kilkanaście akcji przeprowadzonych przez **Wywrotowe Jednostki Antycywilizacyjne – FAI/IRF**. To przede wszystkim im dedykujemy ten ogień, aby podzielić się z nimi naszymi myślami i marze-



niami, naszymi wartościami i solidarnością oraz by wiedzieli, że mamy ich w swoich sercach. Nigdy nie zapomnimy o towarzyszach porwanych przez wroga. Jedynym sposobem odpowiedzi na represje jest zemsta.

Nasza kampania miała ciąg dalszy, gdy wczesnym rankiem 23 kwietnia **podłożyliśmy podobny ładunek pod państwową spółkę energetyczną zlokalizowaną w Semarang** w Centralnej Jawie. Niestety mechanizm zawiódł. Podczas przeprowadzania tej akcji, gdy znajdowaliśmy się jeszcze w podpalanym biurze, w pobliżu pojawił się strażnik. Miał szczęście, ponieważ zdecydowaliśmy, że darujemy mu życie.

Nie chodzi tu o litość, ostrzegamy, że nie jesteśmy jakimiś dzieciakami, które bawią się w okolicy ogniem. Jeśli ktoś stanie nam na drodze, nie będziemy żałować, że pomogliśmy mu rozstać się z życiem. Wszyscy szpicle czy dobrzy obywatele spragnieni zasług są naszymi wrogami. Weźcie to sobie do serca, żebyście później nie mówili, że was nie ostrzegaliśmy.

Na początku tego miesiąca, kontynuowaliśmy naszą kampanię **atakując kolejne trzy stacje energetyczne w trzech różnych miejscach. Jedną w Ternate (5 maja) w Północnym Maluku i kolejne dwie w Ambon (8 maja), też w Maluku.** Ostrzegamy wroga, że żaden tutejszy region nie jest bezpieczny i że naszych ataków będzie coraz więcej.

Wszystkie akcje dedykujemy naszym ukochanym towarzyszom: **Konspiracyjnym Komórkom Ognia-Komórce Więziennej, Andreasowi Tsavdaridisowi – Spirosowi Mandilasowi, Gabrielowi Pombo da Silvie, Marco Camenischowi, Monice Caballero, Fransisco Solarowi, Tamarze Sol Vergara, Freddy'emy Fuentevilla – Marcelowi Villarroleowi – Juanowi Aliste Vega, Hansowi Niemeyerowi, Alvonsowi Alvialowi – Hermezowi Gonzalesowi, Alfredowi Cospito – Nicolowi Gai. Giannisowi Mihailidisowi, Grigorisowi Sarafoudisowi, Andreasowi Dimitris Bourzoukosowi, Alexandrosowi Mitrousiasowi, Dimitrisowi Politisowi, Fivosowi Harisisowi, Tasosowi Teofilousowi, Argirisowi Daliosowi, Giorgosowi Karagiannidisowi, Babisowi Tsilianidisowi, Giannisowi Naxakisowi, Nikosowi Romanosowi.**

Upamiętniliśmy w ten sposób także naszego brata **Sebastiana O. Seguela**, który poległ w walce przeciwko wrogowi w Chile. Bracie, te akty zemsty są dla Ciebie.

Tą serią ataków, chcieliśmy na nowo wezwać naszych towarzyszy z FAI-IRF, by raz jeszcze uderzyli i ponowili Projekt Feniks. Tym razem, mocniej niż dotychczas. Wzywamy wszystkie aktywne komórki FAI/IRF by raz jeszcze rozpaliły wojnę, tym razem do samego końca.

Wojenna przemoc przeciwko istniejącemu.

Precz ze Społeczeństwem.

Ogień wrogom.

Międzynarodowa Konspiracja Zemsty (ICR)
Nieformalna Federacja Anarchistyczna (FAI)
Międzynarodowy Front Rewolucyjny (IRF)



AKT XIII

Włochy



Komunikat Konspiracji Czarnego Ognia po próbie podpalenia dystrybutora paliwa

Atakując 7 maja 2014 r powołaliśmy do życia **Konspirację Czarnego Ognia**. Zaatakowaliśmy dokładnie dwa lata po tym jak nasi anarchistyczni towarzysze i bracia **Nicola Gai** oraz **Alfredo Cospito** postrzelili **Roberto Adinolfiego**, kierownika firmy atomowej Ansaldo Nucleare. To im dedykujemy swoją akcję, z miłością oraz przepełnieni pragnieniem zemsty.

Nocą, 7 maja umieściliśmy pod dystrybutorem paliwa ładunek zapalający. Z powodu naszego niedoświadczenia urządzenie zawiodło, wobec tego odcięliśmy wszystkie węże do wlewania paliwa. Miesiąc wcześniej zniszczyliśmy kilka bankomatów.

Spędziliśmy dużo czasu zastanawiając się nad kwestią nieformalności oraz możliwością utworzenia własnej grupy działania. Pośród dyskusji, śmiechu i powagi, żywych debat, pragnień i obaw, projektów i strategii zdecydowaliśmy, że powołamy do życia Konspirację Czarnego Ognia, by prowadzić wojnę przeciwko mega-machinie władzy.

Jesteśmy Anarchistami czynu i odrzucamy centralistyczny model organizacji, który łagodziłby nasze zerwanie z systemem.

Mówimy o nowej Anarchii i permanentnej konfliktowości, bez dogmatów czy „rewolucyjnej awangardy".

Jako Konspiracja Czarnego Ognia jesteśmy i będziemy nieformalną siecią o autonomicznych komórkach akcji bezpośredniej. Sieci, która walczy Tu i Teraz.

Zdecydowanie pozostawiamy za sobą nieśmiały Anarchizm społeczny i całkowicie oddajemy się permanentnemu konfliktowi ze wszystkimi formami władzy. Bez zatrzymywania w obliczu konsekwencji prawnych.

Jesteśmy Anarchistami, a nie prawnikami zamartwiającymi się kodeksami naszego wroga.

Pozbywamy się ciężaru frustracji i porażki.

Wszystkie akcje, które przeprowadzimy pod szyldem Konspiracji Czarnego Ognia będą częścią wojny jaką wypowiedzieliśmy dominacji, cywilizacji i społeczeństwu.

Niestety tylko nieliczni proponują egzystencjalną subwersję naszego życia, tylko nieliczni deklarują całkowite wyzwolenie życia w obliczu jego degradacji.

Jego wartość ocenia się dziś na podstawie przedmiotów martwych i iluzji. Dlatego nie pytamy czy na tym świecie mamy więcej czy mniej wolności, tylko czy nadal chcemy żyć w sposób, który nas uciska.

Widzimy wokół siebie tak wielu ludzi, biednych, pracowników, więźniów, imigrantów, etc. którzy uzależnili swoje życie od tego świata i jego cywilizacji, tak jakby była ona najcenniejszą rzeczą jaką posiadają. Dlatego my, jako Nihilistyczni Anarchiści, wypowiadamy wojnę wszystkiemu, rękom, które trzymają bat i plecom, które on chłoszcze.

Nie odpowiada nam zwracanie się ku pobłażliwym ideologiom, które oferują „wyzyskiwanym" alibi dla ich apatii i bierności. To „wyzyskiwani" chodzą co 4 lata na głosowanie, udzielając mandatu swoim tyranom, to „lud" widzi w swoich szefach wzór do naśladowania, to „lud" zażywa narkotyk konsumeryzmu, to „lud" wierzy we własność jak w religię, to „lud" żąda więcej policji, więzień, technologii… To właśnie na bazie takiej krytyki Nihilistyczni anarchiści wychodzą z własną antyspołeczną perspektywą.

Nasz akcje o których tu wspomnieliśmy deklarujemy jako część **PROJEKTU FENIKS**, zrobiliśmy to dla siebie i dla naszych braci i sióstr prowadzących tę samą wojnę przeciwko wszystkim formom władzy. Dedykujemy je towarzyszom z KKO, tym uwięzionym jak i działającym poza murami więzienia.Te akcje są także dla anarchistycznych towarzyszy takich jak: **Gianluca Iacovacci** i **Adriano Antonacci**, dla **Niccolò Blasi, Claudio Alberto, Mattia Zanotti i Chiara Zenobi**[1], dla wszystkich towarzyszy zamkniętych w jednostkach wysokiego rygoru na terenie Włoch i w innych krajach. Wreszcie dedykujemy je **Andreasowi Tsavdaridisowi** i **Spirosowi Mandylasowi**, naszym braciom i siostrom porwanym i wrzuconym do lochów władzy na całym świecie, od Indonezji po Amerykę Południową.

Konspiracja Czarnego Ognia – FAI-FRI

WSZYSTKO ALBO NIC!

WSZYSTKO TU I TERAZ!

---

1. Trzech anarchistów i anarchistka, oskarżeni o atak na placu budowy TAV (kolej dużych prędkości) w Chiomonte.

Plakaty wzywające do soliadnościowego spotkania na sali sądowej, podasz rozprawy dotyczącej Projektu Feniks



Komunikat Więziennej Komórki Konspiracyjnych Komórek Ognia w związku z rozpoczęciem procesu

To już 4 proces przeciwko KKO w ciągu ostatnich dwóch lat. Mieliśmy już proces w sprawie **Halandri**, w sprawie **wybuchowych paczek**, w sprawie **250 ataków**, a teraz przyszła kolej na proces przeciwko „**Projektowi Feniks**". Rzecz jasna, dobrze to ukazuje mściwość i furię, jaką wywołujemy w kręgach władzy, skoro stworzyła one wokół nas dławiące imadło sądowe z regularnie powtarzającymi się nowymi procesami w których jesteśmy oskarżani dwa albo trzy razy o te same „przestępstwa".

Jednak obecny proces sądowy pod jednym względem różni się od poprzednich. Dotyczy on partyzanckich operacji w ramach „Projektu Feniks", które zostały przeprowadzone w czasie gdy byliśmy już uwięzieni przez państwo. Oczywiście nie pierwszy raz wytacza się nam zarzuty podczas uwięzienia. Zarzuty, którym brak jest logiki, nawet z perspektywy waszej własnej kultury prawa. Mówię tu o prowadzonych przeciwko nam mściwych dochodzeniach za publiczne teksty, jakie opublikowaliśmy z więzienia, takie jak oświadczenie solidarnościowe z anarchistycznym **Skłotem Nadir** oraz tekst w którym odmawiamy okazywania skruchy i uznania władz sądowych. Oczywiście nie możemy także pominąć prawnego zamachu, polegającego na nieskończonym rozszerzaniu aresztu prewencyjnego wobec czwórki naszych towarzyszy z Konspiracji, **Gerasimosa, Georgiosa, Olgi i Teofilosa**. Choć przekroczył on ustanowiony przez wasze prawo 18-miesięczny limit, wciąż przebywają oni za kratami. Konkretniej, Gerasimos jest w areszcie od 43 miesięcy, a Georgios, Olga i Teofilos od ponad 36 miesięcy.

Nie wspominamy o tym, aby denuncjacyjnie uskarżać się na naruszanie naszych demokratycznych praw. Możecie sobie je wsadzić. Nie wierzymy ani w wasze prawa, ani w waszą demokrację. Dlatego nie mamy prawników. Jednak nie będziemy milczeć wobec waszej własnej hipokryzji.

Ważne jest, że te halucynacje wreszcie się rozwiewają. Przy pomocy dowodów lub mimo ich braku, widoczne stało się, że władze chce fizycznie, moralnie i politycznie zniszczyć KKO oraz tych, którzy je wspierają. Od początku świadomie zdecydowaliśmy się na to wyzwanie wybierając życie anarchistycznego partyzantka miejskiego starając się odpłacić władzy po tysiąckroć. Jak długo oddychamy, KKO nie podpiszą zawieszenia broni w wojnie, jaką wypowiedzieliśmy państwu i społeczeństwu.

Jesteśmy dziś sądzeni, ponieważ około rok temu, wysłaliśmy publiczne pozdrowienia nieuchwytnym towarzyszom z KKO, którzy podłożyli bombę pod autem ówczesnej kierowniczki więzienia. Ludzie, którzy wytaczają nam teraz proces o podżeganie do tamtej akcji, sądzą

zapewne, że zdołają nas w ten sposób zastraszyć, skłonić do zniżenia głosu i spuszczenia z tonu. Mylą się. Aby to udowodnić, mówimy dziś do naszych nieuchwytnych i poszukiwanych towarzyszy, wiedząc, że nasze przesłanie zostanie opublikowane i do nich dotrze: „Towarzysze, walka trwa nadal. Stwórzmy tysiące nowych komórek i przeprowadźmy tysiące nowych ataków."

Jesteśmy tu z trzech podstawowych powodów. Po pierwsze nie chcemy dopuścić, by w którejkolwiek ze spraw, władza i kodeksy sądowe zniekształcały obraz Konspiracyjnych Komórek Ognia, FAI i „Projektu Feniks", krojąc go na miarę własnych potrzeb. Jak dotąd w ramach „Projektu Feniks" miało miejsce 13 ataków bombowych i podpaleń w Grecji, Rosji, Indonezji, Chile, Meksyku, Niemczech i Włoszech. „Projekt Feniks" stanowi zatem namacalny dowód na to, że nie udało im się stłumić, uwięzić ani osądzić trwającej anarchistycznej insurekcji. Nawet jeśli czasem słabnie, wkrótce na nowo odradza się z popiołów jak Feniks. Z takim właśnie odrodzeniem miejskiej wojny partyzanckiej mamy teraz do czynienia w Grecji.

Drugim powodem dla którego tu jesteśmy jest chęć by być blisko naszego towarzysza **Andreasa Tsavdaridisa**, który przyjął odpowiedzialność za wysłanie wybuchowej paczki do byłego szefa sił antyterrorystycznych i zrobił to w ramach „Operacji Feniks".

Nie będziemy wdawać się w żałosne oskarżenia o podżegactwo które usiłuje się nam przypisać. Podżeganie zakłada hierarchiczną strukturę organizacyjną i cały sztafaż pojęć takich jak „przywódcy", „rozkazy", „regulaminy", które dotyczą mafii i zorganizowanej zbrodni. Podżegacz jest mózgiem, pryncypałem. My zaś jesteśmy anarchistami, bez liderów i podwładnych. Andreas jest naszym wspólnikiem, który dołączył do nieustającego przestępstwa buntu i anarchicznej rewolty.

Trzeci powód to chęć wsparcia anarchisty **Spirosa Mandilasa**. Spiros jest przyjacielem i towarzyszem, ale nie ma nic wspólnego z Konspiracyjnymi Komórkami Ognia, FAI i „Projektem Feniks". Aresztując go, siły antyterrorystyczne chciały uderzyć w publiczny dyskurs anarchizmu, bowiem widzą go jako integralną część anarchistycznej partyzantki miejskiej. Chcą w ten sposób odizolować nasze koncepcje i przesłanie od procesów społecznych i odstraszyć solidaryzujących się z nami anarchistów. Władza stara się pokazać, że anarchistyczna obecność i wsparcie dla więźniów z KKO są wystarczającym przewinieniem aby przekroczyć próg więzienia. Prześladowanie Spirosa jest zatem w oczywisty sposób zemstą za to, że konsekwentnie pozostawał i pozostaje on na swojej pozycji, bez strachu przed solidarnością, postępując podobnie jak wielu innych…

Na koniec chcemy powiedzieć: nie oczekujcie od nas, że będziemy mówić o niewinności i winie. Nie jesteśmy ani winni ani niewinni. Jesteśmy wrogami państwa, władzy, machiny społecznej, podporządkowania i dobrowolnego niewolnictwa. Jesteśmy anarchistami praxis i dozgonnymi przeciwnikami waszych praw, więzień i sądów. Wiemy, że insurekcja jest często samotną i trudną drogą, jednak gdybyśmy mieli wybierać ponownie - ile razy nie mielibyśmy żyć - zdecydowalibyśmy się na nią tak samo jak teraz.

WSZYSTKO TRWA NADAL

KONSPIRACYJNE KOMÓRKI OGNIA FAI/IRF
KOMÓRKA WIĘZIENNA

I dzień procesu

W środę 4 czerwca, rozpoczął się proces dotyczący trzech aktów Projektu Feniks (wysłanie wybuchowej paczki do byłego szefa sił antyterrorystycznych – Dimitrisa Horianopoulosa, zdetonowanie w Dafni (Ateny) ładunku wybuchowego pod samochodem dyrektora więzienia Koridallos – Marii Stefi, zdetonowanie w Argos ładunku wybuchowego pod samochodem strażnika więzienia Nafpilo – Argirisa Gelbourasa).

Zarzuty przedstawiono Andreasowi Tsavadaridisowi, Spirosowi Mandilasowi i dziesięciu członkom Konspiracyjnych Komórek Ognia. Andreasa i Spirosa oskarżono o wysłanie ładunku wybuchowego do Horianopoulosa (pierwszy z nich się przyznał, drugi zaprzecza oskarżeniom). Członków KKO natomiast o podżeganie do wszystkich trzech akcji, ponieważ z sali sądowej publicznie pozdrowili tych którzy ich dokonali!

Po wyznaczeniu adwokatów oraz odczytaniu listy świadków, Christos Tsakalos złożył oświadczenie w imieniu członków KKO, Andresa i Spirosa. Kolejna rozprawa odbędzie się 2 lipca.



Oświadczenia sądowe Andreasa Tsavdaridisa i Spirosa Mandilasa

Oświadczenie Andreasa Tsavdaridisa

Półtorej roku po moim aresztowaniu oświadczyłem publicznie, że ponoszę odpowiedzialność za wysłanie wybuchowej paczki do byłego szefa agencji antyterrorystycznej. W tej akcji nie ma inspiratorów. Działałem sam, w oparciu o moje własne wartości. Nie brał w niej udziału żaden z moich towarzyszy, sądzonych dziś wraz ze mną w tym procesie, Przesyłam swoją solidarność wszystkim uwięzionym anarchistom z **Nieformalnej Federacji Anarchistycznej.**

Andreas Tsavdaridis

Oświadczenie Spirosa Mandilasa

Przede wszystkim pragnę powiedzieć, że popieram i staję obok mojego towarzysza i przyjaciela **Andreasa Tsavdaridisa** oraz moich dziesięciu towarzyszy i przyjaciół z **Konspiracyjnych Komórek Ognia.**

Jeśli chodzi o okoliczności towarzyszące temu procesowi chciałbym skomentować dwie sprawy:

- fakt, że proces, proces polityczny odbywa się w specjalnym sądzie wewnątrz więzienia Koridallos.

- fakt, że aby obserwować proces nasi towarzysze musieli podać władzom swoje dane osobowe.

Co zaś się tyczy mojej sprawy chciałbym zwrócić uwagę, że zostałem wzięty na celownik i aresztowany w kontekście państwowych starań mających na celu wywołanie atmosfery strachu wśród anarchistów, zwłaszcza jeśli chodzi o nurt, którego czuję się częścią, to znaczy nurt **Nowej Anarchii**.

Patrząc na mój przypadek, można będzie zobaczyć jak pomimo braku choćby jednego solidnego dowodu jestem oskarżany o udział w organizacji terrorystycznej w związku z publicznymi spotkaniami jakie organizowałem jako członek **Anarchistycznego Skłotu Nadir** w Salonikach.

Przekonacie się, że demokracja wcale nie uznaje publicznych projektów za mniejsze zagrożenie od akcji bezpośredniej, i ostatecznie kryminalizuje je oraz prześladuje, ponieważ stanowią ważny wkład do ciągłej anarchistycznej insurekcji. Co więcej, to nie pierwszy raz. Powiedziałbym, że staje się to międzynarodową

praktyką. Kampania represji, jaka nastąpiła w odpowiedzi na projekt „**Feniks**”, wykazuje silne podobieństwo do policyjnych operacji „**Ardire**” i „**Cień**” przeprowadzonych przed kilkoma laty we Włoszech. To wtedy prześladowania objęły pewnych towarzyszy, którzy prowadzili strony internetowe i wydawali ziny.

Jeśli zaś chodzi o mój pogląd na temat partyzantki miejskiej i Konspiracyjnych Komórek Ognia to jestem zdania, że anarchistyczną insurekcję prowadzi się wszystkimi możliwymi metodami, czy to książka, bombą czy też egzekucją polityczną. Mogę nie być członkiem KKO i Nieformalnej Federacji Anarchistycznej, jednak nie oznacza to, że jestem przeciwny tego rodzaju działaniom. Trzymajcie z dala ode mnie tych, którzy biorą walkę zbrojną w cudzysłów oraz fetyszyzują non-violence.

Aresztowano mnie w celu izolacji grup zbrojnych przed ich rozprzestrzenianiem oraz dla zniszczenia pomostu łączącego publiczną i podziemną stronę nieustającej anarchistycznej insurekcji.

Na koniec chciałbym dodać, że nie wezwałem na świadków żadnych krewnych ani przyjaciół, by mówili jakim jestem dobrym facetem itp. bo gdy w grę wchodzą prześladowania polityczne, jedyną obroną jaką dopuszczam jest samodzielne popularyzowanie własnego działania politycznego.

SPIROS MANDILAS

Żałośni sędziowie, ukrywający się pod dobrze wyprasowanymi szatami,
wyraźnie widzimy kim jesteście.

Małostkowi, wybrakowani, głupi i mali ludzie
wymiotujący ze swoich ust latami więzienia.

Kiedy recytujecie zarzuty
nasze umysły wędrują wolne i nieskrępowane.

Podróżują na sekretne spotkania, ku planom ataków,
do kryjówek broni, ku stronom książek, w przestrzeń śmiechu,
nadziei, przyjemności i cierpień.

Nasze umysły podróżują do każdego zakątka Ziemi gdzie
rozkwita odrzucenie władzy i gdzie żyją anarchiści praxis.

Tułają się, wspominając i wyczekując spojrzenia, myśli, dźwięku, momentu.

Chwili gdy wszystko runie pod wpływem następujących po sobie
eksplozji, a prawa zostaną obalone.

Gdy sędziowie zostaną osądzeni, a strażnicy
będa musieli strzec samych siebie.

Wiedzcie, że takie momenty
zawsze czają się ukryte w naszych Dłoniach.

Konspiracyjne Komórki Ognia

Strajk głodowy przeciw utworzeniu placówek typu C (maksymalnego bezpieczeństwa)

23 czerwca 2014 roku, uwięzieni anarchistyczni bojownicy przystąpili do masowego strajku głodowego więźniów, skierowanego przeciw nowej ustawie powołującej do życia tzw. „placówki maksymalnego bezpieczeństwa". Mobilizacja objęła wszystkie greckie więzienia i jest kulminacją serii akcji protestacyjnych, jak również ogólnokrajowej głodówki, mającej swój początek w dniu 18 czerwca 2014.

Ustawa, poza wieloma mniejszymi zmianami, ma na celu utworzenie placówek o zaostrzonym rygorze (typu C) oraz wydzielenie specjalnych izolowanych skrzydeł w pozostałych więzieniach. W tego typu placówkach odbywać będą karę wszyscy towarzysze oskarżeni lub skazani w ramach prawa antyterrorystycznego, gdzie pozostaną przez okres co najmniej 10 lat (w praktyce na zawsze, gdyż pobyt tam może zostać przedłużony o 2 lata za każdym razem, gdy jednostka będzie klasyfikowana przez władze jako „niebezpieczna"), bez prawa do zwolnienia warunkowego czy przepustek. Restrykcje obejmą także widzenia oraz kontakty z bliskimi i towarzyszami spoza więziennych murów.

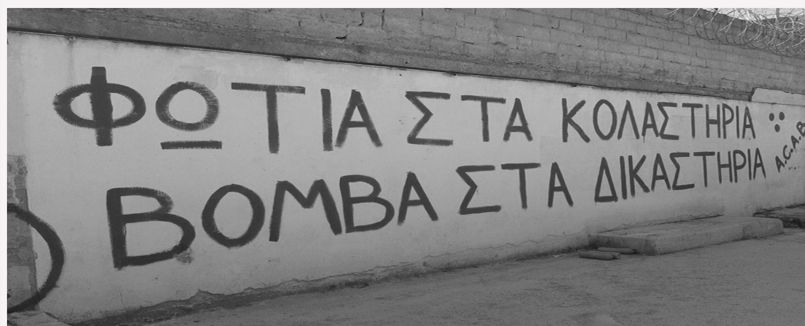
Ponadto, sprawowanie pieczy nad więzieniami zostanie całkowicie powierzone greckiej policji. W tym celu przewidziano specjalne przepisy dotyczące „kontroli i interwencji w zakładach karnych". Innymi słowy, nasi towarzysze będą nieustannie zastraszani przez bydlaków z oddziałów EKAM. Co szczególnie istotne, nowa ustawa zapewnia prawną kurtynę dla tworzenia bazy danych DNA. Budna robota polegająca na profilowaniu zostanie powierzona uczelniom publicznym oraz laboratoriom badawczym. Wreszcie, szczególny nacisk położono na korzystne traktowanie donosicieli, współpracujących z władzami i dostarczających informacji, a także ściganie uciekinierów i walkę z grupami partyzantki miejskiej.

Czytając projekt ustawy, szybko orientujemy się co do jej prawdziwych intencji. Ma ona uderzać w wywrotowych anarchistycznych więźniów oraz szeroko pojmowanego wróga wewnętrznego. Międzynarodowe doświadczenia pokazują nam, że celem takich placówek jest izolacja, a także psychiczna i fizyczna eliminacja wrogów demokratycznego reżimu oraz zastraszenie reszty anarchistycznych rebeliantów.

Po 8 wyczerpujących dniach, greccy więźniowie postanowili zawiesić strajk głodowy i kontynuować mobilizację przy pomocy innych środków.

W strajku uczestniczyło około 4,500 osadzonych z całej Grecji.

28 czerwca członkowie Konspiracyjnych Komórek Ognia – Michailis Nikolopoulos i Panagiotis Argirou – oraz Grupy z Kozani – Giannis Michailidis, Argiris Dalios i Nikos Romanos, z powodu głodówki trafili do szpitala.

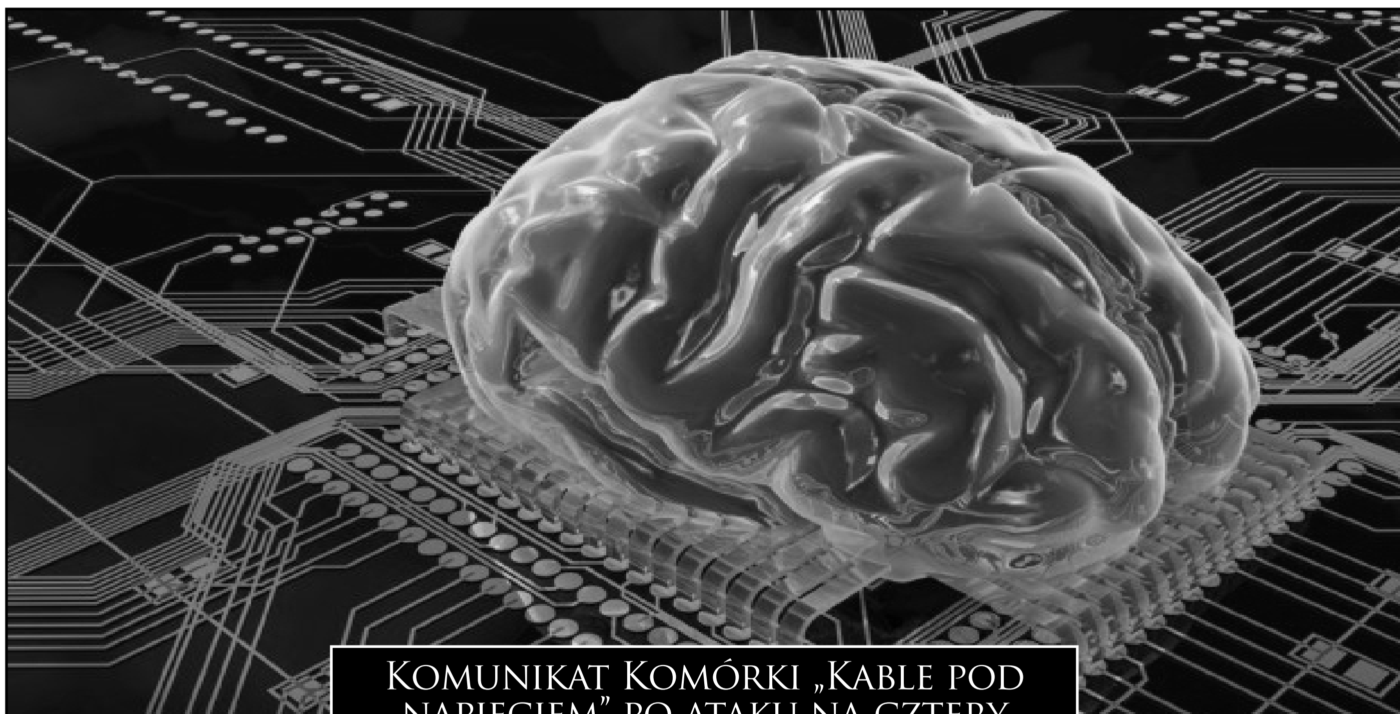


„Ogień więziennym dziurom, bomby sądom" - napis na ścianie więzienia Koridallos, wykonany przez anarchistów po zamordowaniu więźnia - Ilia Kareliego, przez strażników więzienia. Więcej informacji o całym zdarzeniu, komunikat KKO po wysłaniu bomby na posterunek policji gdzie torturowano Kareliego, oraz tłumaczenia komunikatów innych komórek które dokonały zemsty, dostępne są na grecjawogniu.info



AKT XIV

Wielka Brytania - Bristol



Komunikat Komórki „Kable pod napięciem" po ataku na cztery obiekty infrastruktury przesyłowej

Między 9 a 10 czerwca podpaliliśmy w rejonie Bristolu siedem anten sieci komórkowych. Codzienne utrzymanie społeczeństwa kapitalistycznego jest uzależnione od ciągłych przepływów (towarów, osób, danych oraz energii) i sieci łączności nie stanowią tu wyjątku. Ograniczony dostęp do ich możliwości, jaki się nam proponuje, ukrywa jedynie sposób, w jaki wykorzystywane są do kontroli i utrwalenia dominującego porządku.

Wystarczy popatrzeć jak wartości połączenia, szybkości i mobilności, uosabiane przez (na przykład) telefon komórkowy torują drogę bezwzględnej kulturze konsumpcyjnej oraz wymogowi bycia dostępnym i elastycznym przez cały czas: zarówno dla szefa i reklamodawcy, jak i dla rodziny czy przyjaciół. Jest to w pełni zgodne z nowoczesną restrukturyzacją i decentralizacją gigantycznego systemu produkcyjnego, który jest nam narzucany przez społeczeństwo. Uderzyliśmy po to, by zaszkodzić tym procesom.

2 anteny zajęły się ogniem jednocześnie, w Hambrook i poza parkiem biznesowym w Coalpit Heath, obie należały do O2. Nie po raz pierwszy O2 zostało wyróżnione za swe niszczycielskie działania prowadzone na mocy umów z przemysłem antyimigranckim, powiązania z policją i donoszenie służbom. Kilka godzin później ogniem zajęła się trzecia antena O2 w Coombe Dingle, w tym samym czasie nastąpiło czwarte podpalenie urządzeniach przesyłowych związanych z ogromną wieżą telekomunikacyjną BT w Lockleaze.

Akcja objęła sygnały z takich sieci jak: O2, T-Mobile, Orange i Vodafone.Te korporacje na różne sposoby współpracują na polu produkcji i dystrybucji sprzętu wojskowego oraz uzbrojenia, wykorzystują pracę więźniów, chętnie współpracują z „elektroniczną policją" i tajnymi służbami (powszechna jest praktyka udostępniania baz danych, korespondencji, jak i po prostu cyfrowa inwigilacja), a nawet finansują intensywne testy na zwierzętach w laboratoriach Oxford University. Z tych powodów dochodziło już do ataków na ich interesy: w Berlinie (T-mobile), Paryżu (Orange) i Banbury (Vodaphone).

Dlatego zawsze warto szkodzić tym korporacjom, strukturalnie i ekonomicznie, do tego dochodzi kwestia samych anten, kto wie jak bardzo szkodzących zamieszkującym w ich pobliżu gatunkom. Kilka lat temu w Bristolu głośny był przypadek kobiety, która skarżyła się na promieniowanie z anten i niedługo później zmarła na guza mózgu. Mamy liczne dowody na to, że długotrwałe używanie telefonu komórkowego osłabia układ immunologiczny, obniża płodność, jest przyczyną raka i innych uszkodzeń mózgu. zwłaszcza u młodych. Antena, którą spaliliśmy w Coombe Dingle jest jedną z trzech znajdujących się na terenie uniwersyteckiego boiska,

wynajmowanego także szkołom. Dodatkowo, pokręceni technicy laboratoryjni, eksperymentując na innych gatunkach (używając tortur jak w przypadku wielu innych poszukiwań naukowych) ujawnili, że oddziaływanie tego promieniowania na płód znajdujący się jeszcze w łonie matki „znacząco uszkadza funkcje mózgu, budowę i zachowanie, co sugeruje, że tego rodzaju ekspozycja może przyczyniać się do zaburzeń zachowań u dzieci".

II dzień procesu

12 oskarżonych (Andreas Tsavdaridis, Spiros Mandylas i 10 uwięzionych członków KKO) nie pojawiło się na sali sądowej, ponieważ odzyskiwali siły po 8-dniowym strajku głodowym, przeciw utworzeniu nowego reżimu dyscyplinarnego wewnątrz więzień, tzw. zaostrzonego rygoru typu C. Zażądali również by nie reprezentował ich żaden prawnik. Rozprawę przełożono na 16 lipca.

Wciskano nam i nadal się wciska te produkty jako nieszkodliwe, mimo, że prawie każde badanie, które tak twierdziło, było finansowane przez sam przemysł. Tymczasem nie mamy pojęcia o skutkach ich długotrwałego oddziaływania, podobnie jak było z azbestem i papierosami, zanim na jaw wyszło ich śmiertelne działanie (to zaledwie 2 lepiej znane spośród tysięcy przypadków). Obecnie nawet naukowcy z uniwersytetu bristolskiego przyznają, że używanie komórek może być niebezpieczne. Co za niespodzianka... Permanentnie okablowane środowisko okazuje się toksyczne, podczas gdy firmy bogacą się na zabijaniu, a rząd zyskuje biliony na podatkach i koncesji. Długotrwały kontakt z telefonem komórkowym wydaje się wielu ludziom czymś nieuniknionym, na ulicy, w środkach transportu, ze względu na wykonywaną pracę, chęć uniknięcie społecznej marginalizacji oraz w domu: w ten sposób toniemy w kolejnym wezbranym potoku trującej cywilizacji, przeciwnej człowiekowi i życiu, rozwijającej się każdego dnia na naszych oczach.

Powtarzającą się cechą separacji pomiędzy ludźmi , podtrzymywanej dzięki urządzeniom takim jak telefony komórkowe, jest uzależnienie wielu osób, które niezmiennie wolą ograniczać się do wiadomości tekstowych lub „tweetowania", aby uniknąć perspektywy spotkania w realnym życiu, oraz liczba ludzi, którzy odczuwają komunikację jako bezpieczną dopiero wtedy gdy odbywa się ona za pośrednictwem urządzeń. To zupełny standard dla wielu ludzi, że pierwsze godziny po wstaniu z łóżka spędzają oni przyklejeni do jednego czy drugiego ekranu. Obecne i nadchodzące wynalazki takie jak Okulary Google dążą do tego, by uczynić tę łączność niemal absolutną (choć częściowo zależy ona od nieprzerwanej transmisji zapewnianej przez infrastrukturę). Jako społeczeństwo, którego życie jest zapośredniczone przez cały kompleks zaawansowanych technologii, nasze ciała i nasze środowisko nie należą już w pełni do nas, w jakimś stopniu staliśmy się częścią techno-ula: i obecnie nie dotyczy to już dłużej wyłącznie maniaków i młodzieży, która nazywa tą wirtualną rzeczywistość swoim drugim domem.

W miarę rozwoju sfery zdominowanej przez technologię informacyjną, za społecznie istotne uznane zostają te składniki naszego życia, które da się przesłać i odebrać przy pomocy urządzeń, co krępuje ludzkie emocje i przeżycia. Pomyślcie także o obsesywnym impulsie, by traktować nowoczesne życie jako coś nie tyle wartego przeżycia, co przede wszystkim udokumentowania w każdym detalu, by było gotowe do pasywnej konsumpcji w sieciach „społecznościowych", co stanowi kolejny przejaw kolonizacji życia dokonywanej przez kapitalizm i jego technologie.

Planowanie oraz digitalizowanie swojej egzystencji stwarza także dogodne warunki dla bezprecedensowej kontroli, utrudniając czynny bunt i kwestionowanie dominującego porządku, dzięki możliwości namierzania „anomalii" przez system, w czym sam często dobrowolnie uczestniczysz ze swoimi przyjaciółmi lub „Przyjaciółmi". Jednocześnie na całym świecie trwa ukartowany wyzysk rdzennych populacji i ekologiczna grabież zbliżająca się do punktu załamania, napełniająca kieszenie tych pasożytów, podczas gdy zanurzenie w technologicznym świecie nie pomaga ludziom ani się połączyć ani zadbać o świat. Przeciwnie, miliony spragnione są swojego udziału w stylu życia, który zabija wszystko.

Trzymając się anarchistycznej perspektywy, a więc poszukując wolnej i spełnionej egzystencji, walczymy o pozbycie się wszystkich technologii zrodzonych z toksykacji i zniewolenia, niesionych nam przez kopalnie, fabryki oraz infrastrukturę przemysłową. Walczymy też o to,

by nasza codzienna komunikacja była zapośredniczona w jak najmniejszym stopniu, na tyle na ile to możliwe. Zniszczenie kilku anten to dla nas za mało, nie chodzi nam o zwykłe wyłączenie z użytku tych konkretnych urządzeń, ale o wymazanie całego systemu społecznego, który więzi przy pomocy swoich „konieczności", a których negację postawiliśmy sobie za cel i wyzwanie. Anteny to łatwy sposób, aby zacząć: to po prostu kwestia kilku podpalonych opon, którw wtykasz pomiędzy widoczne kable, po czym możesz się oddalić. W Północnym Lanarkshire szkockim wieśniakom udało się nawet jedną z nich przewrócić.

Przyglądając się radykalnej i anty-industrialnej historii Anglii (reprezentowanej przez takie wydarzenia takie jak powstania luddystów i kapitan Swing /chłopskie bunty wywołane procesami industrializacyjnymi - przyp.tłum./) oraz współczesnej anarchistycznej partyzantce praxis, możemy dostrzec zalety nisko zaawansowanych, tanich i łatwo reprodukowalnych taktyk rozbijania osaczającej nas maszynerii, która dziś dosięga nas na o wiele intymniejszym poziomie niż kiedykolwiek dotąd. Te wszechobecne (i wysoce kosztowne) struktury, rozciągają się wokół każdego miasteczka i miasta, nadal jeszcze industrializując wieś, niekiedy są pomalowane na zielono, tak aby nie rzucały się w oczy: na ich szczycie czasem umieszcza się specjalne skrzynki, aby ptaki wiły w nich gniazda, co wydaje się nam szczególnie obrzydliwe. Strażnicy tych anten nie mogą ich jednak pilnować przez cały czas, tak więc tylko od twojej inteligencji zależy kolejny krok, uszczuplający ich siłę. Ta, jak i każda inna sieć mają swoje słabe punkty, dlatego stosujemy nasze niszczycielskie zdolności w pęknięciach architektury kontroli, poddającej nas swoim wpływom. Jako, że obietnica hiper-ztechnicyzowanej kultury nowoczesności nieustannie manifestuje swoją miałkość, buntownicy wciąż będą działać przeciwko tym szkodliwym instalacjom i wspieranemu przez nie, modelowi życia.

„….Opór przeciwko Technologiczno-Przemysłowej Machinie możliwy jest wyłącznie na ścieżce wyzwolenia od każdej władzy i każdego porządku, wybiegając poza horyzont, tam, gdzie nic nie zostało jeszcze określone."

Z listu Gianluci Iacovacciego,
napisanego z więzienia C.R. San Michele

Nasz atak nie jest odosobniony od ogólnej anarchistycznej konspiracji, prowadzonej wszelkimi możliwymi środkami, której naturalną częścią jest solidarność z naszymi więźniami pojmanymi przez wroga. Dzikie pozdrowienia z Bristolu dla **Adriano Antonacciego** oraz jego przyjaciela i towarzysza **Gianluci** (**FAI/IRF Wywrotowe Jednostki Antycywilizacyjne**), o którego odważne i samotne czyny w Rzymie, oskarżono także Adriano. Witamy nowe anarchistyczne i antykolonialne grupy w Honk-Kongu i Australii, oraz solidaryzujemy się z paryską dziesiątką oskarżonych o sabotaż infrastruktury więziennej.

Nasz atak odbył się w czasie, gdy sieci z założenia przeładowane są histerią związaną z trwającymi Mistrzostwami Świata. W związku z tym pragniemy wesprzeć powstańczych bojowników w Brazylii, gdzie na masowe eksmisje i militaryzację slumsów, oczyszczanych w imię bogactwa i igrzysk, odpowiadają oni ulicznymi starciami i podpaleniami. Bo trzeba pamiętać, że czarujący spektakl, wystawiany po to, aby oderwać nas na moment od naszych codziennych upokorzeń, a bogaci mogli zarobić jeszcze więcej, opiera się na przemocy Państwa i Kapitału, używanej przeciwko buntownikom, rdzennej ludności i najbiedniejszym członkom brazylijskiego społeczeństwa.

Nie zapomnijmy o **Marie Mason** i **Ericu McDavidzie**: oboje wciąż znajdują się za kratami wskutek państwowych represji, jakie nastąpiły po serii ataków przeprowadzonych w USA przez **Front Wyzwolenia Ziemi**. Choć od tamtej pory minęły lata, to jednak ani duch ani praktyka walki o wyzwolenie ziemi nie zostały pokonane. W całej Ameryce Północnej nadal trwa walka przeciwko fermom futrzarskich, a nasze wybuchowe siostry i bracia krążą strzegąc obleganych tureckich lasów, pojawiając się na ulicach kostarykańskich metropolii czy stawiając opór rozwojowi techno-industrialnemu w Szwajcarii (w tym ostatnim wypadku trzeba wspomnieć, że prawne pogróżki przeciwko wypuszczonym anarchistom **Silvii**, **Costa** i **Billy** jak i ostatnie mściwe przenosiny **Marco Camenischa**, do innego więzienia, nie przejdą niezauważone przez międzynarodowych podpalaczy)

Precz ze społeczeństwem wyzyskującym ziemię i wszystkie jej stworzenia.

KABLE POD NAPIĘCIEM - FAI/ELF



Epilog



Bądźmy niebezpieczni... O rozprzestrzenianie się Czarnej Międzynarodówki

Tekst został zaprezentowany po raz pierwszy po hiszpańsku, pod tytułem "Seamos peligrosxs… por la difusión de la Internacional Negra" jako udział Komórki Więziennej KKO FAI/IRF podczas Międzynarodowego Sympozjum Anarchistycznego w Meksyku w grudniu 2013

Od czegoś trzeba zacząć – Luźne uwagi

Na początku chcielibyśmy podzielić się z Wami naszą radością. Radością którą odczuwamy, ponieważ pisząc czujemy że, mimo fizycznego zniewolenia, część nas jest wolna, między Wami, dyskutującymi, wątpiącymi i planującymi nowe sabotaże przeciwko władzy społecznej machiny.

Oczywiście nie mogłoby do tego dojść bez nieocenionego wkładu towarzyszy którzy informują nas o międzynarodowych doświadczeniach nowej anarchii i starają się tłumaczyć nasze teksty.

Poniższe uwagi są wynikiem ciągu rozmów które odbyliśmy jako Więzienna Komórka KKO z okazji międzynarodowego spotkania w Meksyku.

Myśli które chcieliśmy przekazać podczas tego spotkania nie są niczym w rodzaju oficjalnego stanowiska. Jako anarcho-nihiliści nie wierzymy w żadną absolutną i obiektywną prawdę. Przeciwnie, chcielibyśmy rozpocząć dyskusję. Kolejne wyzwanie do myśli, eksperymentowania i zaostrzenia anarchistycznej insurekcji. Takie ciągłe poszukiwanie teorii i praktyki powoduje, że anarchia wciąż jest żywa i niebezpieczna, pozostając z dala od ideologicznej sztywności.
Zanim zaczniemy chcemy podkreślić dwie rzeczy.

Po pierwsze, możecie znaleźć pewne braki w naszych przemyśleniach i stanowiskach wyrażonych publicznie oraz odnoszących się do międzynarodowego rozwoju nurtu anarchistycznego. Powodem tego są warunki uwięzienia w jakich się znajdujemy, utrudniające bycie na bieżąco i komunikację jakiej byśmy sobie życzyli.

Po drugie: słowa nie są przedmiotami. Są znaczeniami niosącymi z sobą doświadczenia każdego i każdej z nas. Czasami te same słowa mogą oznaczać coś innego, w zależności od miejsca i czasu w jakim zostały wypowiedziane.

Prawdopodobnie właśnie to tworzy potrzebę wynajdywania nowych słów, wolnych od ciężaru wieloznaczności. Nim to jednak nastąpi, każdy kto „czepia się" szczegółów, jakby czytał

esej filologiczny, zagubi się w naszych przemyśleniach, tracąc ich sens.

Złe odpowiedzi na złe pytania

Wojna szaleje i ma wiele obliczy. Przybiera postać techno-industrialnego totalitaryzmu, kryzysu ekonomicznego, niszczenia przyrody, represji, operacji wojskowych, telepropagandy spektaklu…
Przekaz jest jasny…

Bieda ekonomiczna, nędza, bezwstydne wykorzystywanie przez szefów, dyktatura banków, korporacjonizm, nadzór elektroniczny, cyfrowy świat, eksperymenty genetyczne, choroby laboratoryjne, nanotechnologia, deforestacja, zanieczyszczenie wody i powietrza, eksterminacja zwierząt przez wiwisekcję, masowe jedzenie mięsa, nowe więzienia o zaostrzonym rygorze, obozy koncentracyjne dla imigrantów, aresztowania anarchistów, wszechobecna policja, wystawianie wojska przeciwko demonstracjom, hekatomby zmarłych w „humanitarnych" operacjach wojskowych, broń jądrowa i chemiczna, propaganda dziennikarzy, uniformizująca estetyka w reklamach, despotyzm martwych towarów.

Powstały stosy tekstów i analiz na te tematy, sugerując rozmaite rozwiązania. Lewicowi menedżerowie władzy wysuwają fantastyczne propozycje państwa socjalnego, zrównoważonego rozwoju, pomocy gospodarczej dla ubogich, filantropii NGO-sów, demokratyzacji policji, łagodnych prawodawców, alternatywnej wrażliwości ekologicznej, humanitarnych warunków w więzieniach…

Wielu obywatelskich i biurokratycznych anarchistów, biegnie za alternatywnymi pomysłami na bardziej „uczciwą" i „ludzką" lewicową władzę. To jest to reformistyczne nastawienie zbiurokratyzowanej anarchii oficjalnych federacji, które pełznie za ideami społecznej ewolucji. Tani politycy bez partii, pozerzy insurekcji, teoretyzujący nudziarze używający słów i interpretacji zaczerpniętych od marksistowskich upiorów przeszłości (uspołecznione środki produkcji, samorządne szkoły, zgromadzenia ludowe, milicja rewolucyjna, komitety itd.)

Szczególnie w Grecji, reformistyczny eskapizm przybiera kształt oportunistycznych sojuszy między lewicą a obywatelskimi anarchistami (tworzenie frontu antyfaszystowskiego, zgromadzenia ludowe, demonstracje…)

Dla nas, nawet ci obywatelscy anarchiści którzy mają dobre intencje, są jak psy goniące za własnym ogonem. Wychodzą od nich pewne analizy, jednak dla nas są one po prostu błędne – ponieważ stawiane są tam niewłaściwe pytania.

Jeżeli oficjalna historiografia nalega, abyśmy opierali społeczną interpretację świata na planach ekonomicznych, liczbach i statystykach bezrobocia, jaki możemy mieć powód by dokonywać weń wkładu i proponować rozwiązania ujęte w jej ramach?

Dlaczego mamy tracić czas mówiąc martwym językiem, promującym reformy społeczne, skoro pragniemy upadku cywilizacji? Dlaczego powstrzymywać burzę i atak, przywołując komunistyczne widma? One prowadzą kalkulacje polityczne – my nie.

My prowadzimy wojnę.

Krytykując krytykę

Nie chcemy zatem udzielać odpowiedzi na z góry ustalone pytania, będące częścią społecznego dialogu, którego stroną się nie czujemy. Przeciwnie, chcemy prowokować, zadając nowe, autentyczne pytania o życie.

Insurekcja to stawianie pytań, władza to twierdzenie, że posiadłeś wszystkie właściwe odpowiedzi.

Zatem wzywamy do krytyki dotychczasowej krytyki.

Wyzwanie polega na zaplanowaniu niekończącego się powstania. Stworzeniu planu łączącego umysł z uczuciem, chłodną strategię z gorącym działaniem, tu z teraz, napięcie z trwaniem, z bezpośrednim celem zniszczenia machiny społecznej i wyzwoleniem naszego życia.

To jedyny sposób, by nowe stało się częścią naszego istnienia. Oczywiście ktoś może powiedzieć „A co z nędzą? Wasze idee są świetne, ale

społeczeństwo zmierza ku katastrofie ekonomicznej, ku nędzy i głodowi, a wy opowiadacie o poezji doświadczenia…"

Odpowiedź brzmi: to prawda, nie mamy politycznego programu „łagodzenia" biedy ani przepisu na zbawienie społeczne. Nie jesteśmy uzdrawiaczami tego chorego świata, jesteśmy jego sabotażystami…

Jedyną odpowiedzią jaką mamy na kryzys ekonomiczny, to zrzucić go z urwiska.

Jedynie przez zniszczenie ekonomii zniknie bieda. Razem z ekonomią chcemy zniszczyć pracę i masową produkcję przemysłową. Jednak naciśnięcie magicznego guzika nie wystarczy by zerwać nasze łańcuchy. Ekonomia, produkcja, konsumpcja, towary, wszystko to reprezentuje specyficzne relacje społeczne. Relacje między niewolnikami a panami, z tym że bat i łańcuchy są (zazwyczaj) niewidzialne.

Dlatego uważamy że przemyślenia komunistów i ich „anarchistycznych" sprzymierzeńców, którzy gadają tylko o tym, czym napchać żołądek, są nędzne i upośledzone.

Autorytarne relacje społeczne nie mogą zostać naprawione za pomocą nudnych teorii ekonomicznych. Dlatego chcemy wysadzić w powietrze wszystkie zestandaryzowane relacje i odrzucić wszystko, co narzucono zagadnieniom życia, radości, przyjaźni, miłości, egoizmu, szczęścia…

Porozmawiajmy o jakości życia, a nie tylko o ilości towarów na półkach supermarketów. Zastąpmy matematyczną pewność wątpieniem poezji.

Tam, gdzie inni poszukują lewicowego namysłu nad władzą lub anarchistycznych fantazji o samorządności robotniczej, my umieszczamy tajemnicę życia.

Ponieważ dziś życie nie posiada już żadnych tajemnic, głębi… każdy jego aspekt jest racjonalny, jak równanie matematyczne, każdy ruch przewidywalny, każde uczucie można zmierzyć probówką.

Każdy z nas jest zamknięty w celi swojego mieszkania i oznaczony numerem karty kredytowej, zupełnie jak w więzieniu.

Być może jesteśmy naiwnymi marzycielami, jesteśmy jednak przekonani, że życie to nie teorie Bakunina czy Marksa, ani tym bardziej zgromadzenia pełne bezcelowego gadulstwa.

Życie to wybory i działania, wypróbowywane na ulicy. Dość już teorii. Próbujemy nadać trwałość napięciu chwili, zmieniając życie w przygodę.

Od teorii do praxis, krytyka umiarkowanych walk społecznych

Ten, kto mówi o anarchii nie szukając sposobów by działać jak anarchista, rzuca słowa na wiatr. Oczywiście nie ma nieomylnego wzorca anarchistycznego działania, ale są tysiące różnych sposobów byśmy stali się zagrożeniem dla społecznej machiny.

Krytyka anarchistyczna to sposób, by rozwinąć swoje myślenie i naładować broń.

Machina społeczna często boryka się z własnymi sprzecznościami, co prowadzi do napięć społecznych. Strajki, demonstracje, lokalne walki, uliczne starcia z glinami często zakłócają ulizany porządek społeczny.

Walki czasami przybierają gwałtowny charakter i są punktem odniesienia dla anarchistów obywatelskich. W takich sytuacjach nasuwa się pytanie: Czy walki społeczne przekraczające granice legalności jednocześnie wykraczają poza etykę legalności?

Innymi słowy, czy nawet w najgorętszych, pełnych ognia i starć momentach tych zapośredniczonych walk społecznych, stawką jest zaspokojenie związkowych żądań (podwyżki płac, reforma edukacyjna itd.) czy anarchistyczne zniszczenie władzy?

Uważamy, że przeważającym trendem wśród umiarkowanych walk społecznych jest żądanie „uczciwszej" władzy, a nie jej zniszczenie. Poza tym, w ramach tych walk stawia się żądania. To znaczy, że ktoś kogoś o coś prosi. Żądają, żeby władza ich wysłuchała – a to oznacza uznania tej władzy za uprawnioną. Wielu nigdy nie

przekroczy punktu moralnego uznania władzy, nawet, jeśli rzucają kamieniami.

Ci, którzy walczą z gliniarzami żądając podwyżki płac jutro mogą, z taką samą pasją żądać wzmożenia patroli na ulicach i powiększenia liczby obozów koncentracyjnych dla nielegalnych imigrantów.

Oczywiście nie uogólniamy. Nie uważamy też, że powinniśmy oddać ulice i umiarkowane walki społeczne reformistom i biurokratom.

Wewnątrz tych walk możemy odnaleźć kilka niezadowolonych, nieposłusznych osób, które szukają sposobu, by wyrazić swój gniew wobec systemu. Są niepasującą mniejszością, a związkowe żądania im nie wystarczają.

Ponieważ my, towarzysze nowej anarchii, możemy szukać miejsc spotkania z tą mniejszością i działać jak sabotażyści. Poza mamrotaniem zgromadzeń ludowych i komitetów, czyńmy to, czym jesteśmy. Sabotażyści przeciwko normalności, nawet, jeśli ta ostatnia ulega przemianie zgodnie z „walką społeczną”.

Nie współtworzymy biedy, ani żądań wobec wroga. Przeciwnie, jako wirus chaosu i nieporządku, chcemy epidemicznie zarażać wszystkich niezadowolonych demonstracjami przybierającymi formę spacerniaka.



Nie mamy moralnego problemu z wykorzystaniem demonstrujących mas do ataków metodą „szybkiej podbitki" przeciw policji, bankom, dziennikarzom. A jeśli to posunięcie powoduje represje i policja atakuje pokojową demonstrację, nie martwi nas to.

Rzucanie wyzwania oznacza tworzenie wydarzeń. Policyjna przemoc polaryzuje sytuację. Koniec z umiarkowaniem. Jesteśmy na wojnie i każdy musi wybrać stronę, po której stoi. Nie ma tu miejsca na anarchosyndykalizmy i federacje frontów socjalnych.

Nie powinniśmy spoczywać na laurach, gdy w ramach umiarkowanych walk toczą się starcia uliczne.

Bardzo często widzimy insurekcyjnych towarzyszy czekających na następne spotkanie na drodze i nie tworzących struktur powstańczych tu i teraz. Usatysfakcjonowani walkami z gliniarzami i atakami na symbole władzy nie próbują przenieść tej konfliktowej rzeczywistości z odświętnych okazji umiarkowanych walk do codziennego życia.

Ponieważ to właśnie oznacza bycie anarchistycznym miejskim partyzantem: atakowanie w pierwszej osobie i w czasie teraźniejszym, bez potrzeby kamuflowania tego ataku protestem społecznym.

Tymczasem rozmaici anarchistyczni politycy i klauni zaspokajają się udziałem w oportunistycznych walkach ulicznych i fantazjują o masowej społecznej rewolucji. To są osoby, które używają walk społecznych jako alibi i określają anarchistycznego partyzanta jako przedawniony i autodestrukcyjny wybór.

Dla nas, jako Konspiracyjnych Komórek Ognia, sprawa jest prosta. Przez „walki społeczne" chcemy stworzyć pomost, po którym zbuntowana i niezadowolona mniejszość będzie mogła przejść do anarchistycznej partyzantki, gdzie atak jest ciągły.

Ponieważ ostatecznie każdy, komu wystarczy czekanie na oficjalną zbiórkę, demonstracje w miejscu i czasie wybranym przez innych, związki zawodowe czy komitety, by spotkać się w insurekcji z innymi, przegra spotkanie z ciągłym, anarchistycznym powstaniem.

FAI, akronimy i anonimowość „anarchistycznej galaktyki"

To, co jest teraz interesujące, to dyskutowanie i odkrywanie nowych i niebezpiecznych sposobów by wyrazić nienawiść jaką czujemy do machiny społecznej.

Zaczynamy określając punkt początkowy. Dla nas takim punktem jest nieformalna, anarchistyczna organizacja.

I) Nieformalna, ponieważ nie lubimy warunków i norm predefiniowanych ról i statutów organizacyjnych. Role mówcy porywającego słuchaczy na zebraniach, złodzieja, podkładacza bomb, autora komunikatów i podpalacza dzielą i marnują nasze życie i zdolności. Podział jest zasadą władzy. Nieformalna władza ról, z którą często mamy do czynienia w kręgach anarchistycznych jest bardziej zdradziecka od instytucjonalnej władzy, ponieważ jest dobrze zakamuflowana, a dzięki temu niewidzialna i trwała. My mówimy: WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH. Każdy i każda z nas, bez przydzielania ról i specjalizacji, może rozwijać swoje umiejętności i próbować wszystkiego dzięki wzajemności towarzyszy… napadów, podpaleń, ataków bombowych, egzekucji, tekstów, rozmów i dowolnej innej formy ekspresji, promującej nową anarchię.

II) Anarchistyczna, ponieważ jesteśmy anarchistami i nie chcemy ani przywódców, ani wyznawców. Tworzymy konspirację równych, działających za pomocą małych, łatwych do przeprowadzenia akcji bezpośrednich komórek, które przedkładają swobodną debatę nad scentralizowany model organizacji układającej się w piramidę, złożoną z hierarchicznych, autorytarnych komitetów.

III) Organizacja, ponieważ wierzymy w nieustające anarchistyczne powstanie i wojnę przeciwko władzy. Jeśli chcemy nasilić ciągłą wojnę przeciwko władcom naszych żyć, musimy się organizować. Chcemy stworzyć nieformalną międzynarodową sieć atakujących komórek, które będą wysuwać propozycje, planować i koordynować, działać autonomicznie, rozwijać się

i pomagać sobie wzajemnie w propagowaniu możliwości anarchii.

To jest nasza deklaracja, dlatego z całego serca popieramy międzynarodową sieć FAI-IRF.

Zdajemy sobie sprawę z jednowymiarowej polemiki przeciwko FAI rozpoczętej przez towarzyszy i „towarzyszy". Odsyłamy ich do teoretycznej nędzy ich nieistnienia. Ale są też ci, którzy chcieliby rozpocząć dialog na temat „akronimów", używanych przez komórki akcji bezpośredniej i nieformalną federację.

Uporządkujmy to.

Parę miesięcy temu wpadł nam w ręce tekst zatytułowany „Anonimato" („Anonimowość"), napisany przez anarchistę z punktu widzenia politycznej anonimowości. Ten tekst był krytyką, pozbawioną atmosfery jaka powinna panować między towarzyszami, wymierzoną w KKO i FAI. Tekst miał bardzo charakterystyczny początek, cytat z mitu o cyklopie Polifemie z Odysei. W skrócie, według mitu gdy Odyseusz został spytany przez cyklopa o imię, odpowiedział: „Nikt". Zatem gdy Odyseusz oślepił cyklopa, ten krzyczał do braci pytających kto mu to zrobił odpowiadając: „Nikt!", powodując zamieszanie, ponieważ jego bracia nie rozumieli co się stało. Ten mit jest centrum myśli nieznanego autora atakującego nas tekstu, mówiącego o przewadze anonimowości nad używaniem akronimów. Dodatkowo wspomina, że „gdy po akcji następuje komunikat, to jest to jak tłumaczenie dowcipu". My zaś odpowiadamy, że różnica polega na tym, że nie jesteśmy błaznami by opowiadać dowcipy. Zamiast tego wybieramy wojenne barykady jako nasz dom i ogień jako towarzysza. Poza tym, ponieważ powierzchowna wiedza jest gorsza od ignorancji, należy dodać że mit o Polifemie nie kończy się w tym miejscu. Odyseusz odpływając od wyspy Polifema, wołał ze swojego okrętu: „Oślepiłem cię ja, Odyseusz"

A wracając do rzeczywistości, z dala od mitów, chcemy pomówić o FAI.

FAI, Czarna Międzynarodówka, KKO, związki (*affinity groups*) anarcho-indywidualistów i nihilistów to społeczność w której chcemy żyć. Nie ma to nic wspólnego z kumulującym się wrażeniem potęgi. FAI nie jest przykładem scentralizowanej organizacji. Przeciwnie, promuje nieformalną organizację, koligacje między komórkami i wyjątkowość każdej jednostki. Sprzeciwiamy się dyktaturze liczb i komitetów centralnych. Nie podążamy też logiką dwóch ścierających się armii, lecz w zamian promujemy rozprzestrzeniania się setek punktów zapalnych i akcji, które czasem współpracują w ramach międzynarodowej koordynacji, a czasem są wyrażane przez pojedyncze komórki lub jednostki. FAI jest po prostu niewidzialną społecznością, w której spotykają się pragnienia ataku wymierzonego przeciwko naszej epoce. W ten sposób promujemy Nową Anarchię i Czarną Międzynarodówkę.

Ktoś powie „No dobrze… ale skąd ta obsesja na punkcie akronimów i nazywania komórek?" My odpowiadamy na to, że nie mamy obsesji, tylko silne pragnienie by się określić.

Szczególnie dziś wierzymy, że nazwanie się po prostu „anarchistą" , by przemówić poprzez komunikat lub akcję jest nieadekwatne i problematyczne. Postanowiliśmy oddzielić nasze stanowisko od „anarchistów" którzy współpracują z lewicowymi oddolnymi związkami zawodowymi, używają marksistowskich analiz, uzwiązkowiają swoje nieszczęścia, oczerniają akcje bezpośrednie, fantazjują o komunach robotniczych, uczestniczą w lokalnych stowarzyszeniach lokatorskich i zmieniają anarchię w terapię społeczną.

Poza tym działania tłumaczą się w komunikatach, utrzymując dystans od „anarchistycznej" opozycji, która czasem podpali bank „w imieniu biednych i przeciw kapitałowi plutokracji" by udowodnić że robi cokolwiek.

Nie, nasze podpalanie banków nie jest protestem ani żetonem przyjaźni i solidarności z „biednymi ludźmi" którzy siedzą bezczynnie na kanapie. To sposób, by wyrazić nasze „Ja". „Ja" które chce wybić się ze stada niewolników, „Ja" domagające się własnego imienia, własnego „akronimu" i nie chowa się za anonimowością. Spotkanie tych zbuntowanych „Ja" przybiera imię, takie, jakie mu nadamy. To imię to FAI, i to jest nasze „my". Kolektywne „my", uzbrojone przeciwko naszym wrogom w brzytwy.

A więc wybieramy określenie siebie, by nie zgubić się w anonimowości wyobrażonego ruchu anarchistycznego.

Argumentujący na rzecz politycznej anonimowości często mówią, że „Przez komunikaty i akronimy, akcja staje się czyjąś własnością". Określanie siebie nie stanowi aktu własności, to jest nasz sposób wyrażania agresji wobec machiny społecznej składającej się z anonimowego tłumu. Odrzucamy i palimy nasze policyjne tożsamości i stajemy się tym, czym chcemy przez nadawanie sobie własnych imion.

Tak zaczyna się dialog między towarzyszami i komórkami. Zostawiamy szramy na obliczu władzy i dzielimy się doświadczeniami, propozycjami, porozumieniami, sporami i planami.

Oczywiście FAI nie ma wyłączności. Dlatego nie proponujemy ilościowego rozwoju FAI. Można nie zgadzać się z FAI nawet w kwestiach estetycznych. Proponujemy, by zorganizować zbrojne komórki i związki, formując międzynarodową sieć anarchistów praxis. Akcje bezpośrednie i rozprzestrzenianie się anarchistycznej partyzantki, oto co proponujemy.

Chcemy promować **Czarną Międzynarodówkę**, obalając przestarzałe idee społecznego anarchizmu. Musimy uwolnić się od duchów przeszłości, idei centrum władzy i serca bestii.

Władza to nie tylko budowanie biur dla jednostek. To relacja społeczna. Zaczyna się w swoich oficjalnych świątyniach (parlamentach, organizacjach międzynarodowych, bankach sądach, ministerstwach i komisariatach) sięgając do najprostszych przejawów codziennego życia (rodzina, relacje seksualne i przyjacielskie).

Władza nie znajduje się w jednym punkcie. Dlatego chcemy, by FAI i *affinity groups* spotykały się także na nowych obszarach. By zmieszać spalone banki z gruzami firm reklamowych. By rozszerzać naszą wrogość wobec sektora techniczno-przemysłowego, wyzysku natury i zwierząt przez korporacje, przemysłu farmaceutycznego, cywilizacji i każdego kompromisu, który nas zniewala. Promujemy anarchistyczne nastawienie antycywilizacyjne i odnalezienie nowego sposobu na życie. Z dala od fantazji wyidealizowanego prymitywizmu, chcemy atakować każdą strukturę, która wyzyskuje i morduje naturę, zwierzęta i ludzi. Z dala od fetyszyzmu wartości ludzkiego życia, podkreślamy, że naszym celem jest nie tylko tworzenie udogodnień, ale również jednostek, które będą z nich korzystać, dlatego propagujemy i praktykujemy egzekucje ludzkich celów.

Idąc w tym kierunku, zostawiamy za sobą teoretyków „anarchistycznej" galaktyki, którzy głoszą kazania o politycznej anonimowości jednocześnie nic nie robiąc. Ponieważ, jeśli chcemy mówić prawdę, w teoriach propagujących polityczną anonimowość zawsze kryje się lęk przed represjami. Ale spójrzmy prawdzie w oczy, więzienie i śmierć są częścią ciągłego anarchistycznego powstania. Kto tego nie akceptuje, nie akceptuje samej insurekcji. Z drugiej strony, sądzimy że zachodzące różnice nie oddalają nas od tych, którzy choćby estetycznie bronią politycznej anonimowości przez czyny, a nie tylko słowa. Anarchia to nie zgadzanie się ze sobą, ale sztuka stawiania pytań i wątpienia. Jak napisał towarzysz **Nicola Gai** z **Komórki Olga/FAI**: ***„Miłość i jedność z towarzyszami, którzy, anonimowo lub nie, kontynuują atak w imię możliwości życia wolnego od władzy"***

Międzynarodowy „**Projekt Feniks**" udowodnił, że nie ma praw autorskich i wyłącznej współpracy pod tą samą nazwą-parasolką. Z ośmiu aktów, dokonanych do tej pory w Grecji, Indonezji, Rosji i Chile, Chilijscy towarzysze nie byli komórką FAI, lecz nazwali się komórką „**Niech Żyje Ilia Romanow**", łącząc się z Czarną Międzynarodówką. Są zatem niezliczone okazje do współpracy i tworzenia nowych międzynarodowych projektów, czy to wymierzonych w konkretne cele, czy też jako forma praktycznej solidarności z tymi, których zabrakło wśród nas, a znajdują się w ścianach więzienia. Kwestia w tym, by wykorzystywać te szanse…

„Wolność nie istnieje. Nie na tym świecie. Na tym świecie istnieje wyłącznie walka o wolność, A co to znaczy być wolnym? Wolnym jest ten, kto nie boi się zabić lub zginąć w tej walce o wolność"

Konspiracyjne Komórki Ognia
Komórka Więzienna



Bakunin i insurekcjonizm

Pogląd o konieczności wybuchu powstania, którego wynikiem będzie obalenie państwa i samozorganizowanie się społeczeństwa nie jest w myśli anarchistycznej niczym nowym. Starcia z władzą, często krwawe, obfitujące w rannych, a czasami zabitych, towarzyszą historii tego ruchu od samych początków. Nie jest to oczywiście „wynalazek" anarchistów – powstania niewolników, chłopów, biedoty mają tak samo długą historię jak wyzysk i władza.

Spór o insurekcjonizm nie jest więc sporem o idee powstańcze, a przynajmniej nie tylko o nie. Wizje strajku generalnego, pokojowego obumarcia władzy nawet, jeśli nie mówią wprost o zbrojnej walce, to ostatecznie mają na celu odsunięcie od władzy elit, i doprowadzenie do sytuacji, w której nie pojawi się możliwość powstania nowych.

Idea wolności jest ideą równości, ale nie zaprowadzonego dekretem równego upodlenia na którym ostatecznie zyskują jego strażnicy i ideolodzy, tylko równego szacunku. Oczywiście anarchizm nie był i nie jest monolitem, i zawsze obecne były spory dotyczące środków mających prowadzić do społeczeństwa bezpaństwowego, a jednym z budzących największe kontrowersje środków była i jest przemoc. Insurekcjonizm często jest krytykowany właśnie za gloryfikację przemocy. Jest to problem wymagający osobnego omówienia, nie będę go rozwijał w tym artykule. Zaznaczę tylko, że problem przemocy jest w myśli insurekcjonistycznej poruszany, jednak raczej w postaci dającej do myślenia refleksji niż pochwalaniu jej.[1]

Zresztą sama definicja przemocy jest problematyczna – niektórzy za przemoc mogą uznawać wyłącznie napaść fizyczną na innego człowieka, inni również sabotaż czy wandalizm. **Alfredo Bonanno** argumentuje, że spór o przemoc, jeżeli nie jest poparty rzeczywistymi działaniami, jest zwykle przekrzykiwaniem się dwóch stron, z których żadna nie jest gotowa zgodzić się z drugą, do tego jest tym, czego wielu anarchistów stara się unikać – jest generalizacją, próbą ustalenia jakie środki są jedynie słuszne, w oderwaniu od rzeczywistości .[2]

Nie ulega wątpliwości, że tendencje powstańcze, a przynajmniej branie powstania pod uwagę jako środka, który może być konieczny do obalenia władzy, towarzyszą myśli anarchistycznej od dawna. W praktyce anarchiści również często brali udział w powstaniach i walkach. Można doszukać się rozważań o powstaniu u Stirnera, Bakunina, Kropotkina, Malatesty… nie zamierzam jednak analizować

---

1. Zob. Feral Faun, Powstańcza Dzikość, dostęp online: grecjawogniu.info/?p=7525
2. Zob. Alfredo Bonanno, Przemoc a Non-Violence, dostęp online: grecjawogniu.info/?p=961

w tym miejscu wszystkich teoretyków anarchizmu. Chciałbym podkreślić wątki istotne dla Bakunina, nie zawsze eksponowane, i zestawić je ze wspólnym dla współczesnych insurekcjonistów sposobem łączenia teorii z praktyką. W anarchizmie Bakunina istotny jest jego pogląd na człowieka: jest on według niego istotą obdarzoną „w nieskończenie wyższym stopniu od innych zwierząt zdolnością myślenia i potrzebą buntu". To w potrzebie buntu widział największą nadzieję na wywalczenie sobie wolności przez wszystkich uciskanych. Potrzeba buntu zdaje się też być jedną z przyczyn powstania tego, co bywa nazywane Nową Anarchią – jedności słów i działań, anarchizmu praxis. Charakterystyczne jest to, że insurekcjoniści zdają się kłaść szczególny nacisk na tę jedność – bunt, myśl i działanie są w tej koncepcji nieodłączne od siebie, ale także nieodłączne od jednostki.

Bakunin sformułował definicję wolności poprzez ukazanie jej braku. Uważał że jest niepodzielna: „Ta mała cząstka, którą mi zabieracie, stanowi istotę mojej wolności". Dla ilustracji podał biblijną przypowieść o zerwaniu zakazanego owocu przez Ewę, oraz baśń o Sinobrodym. W pierwszym przypadku zerwanie owocu było wyzwoleniem się spod despotycznej władzy Boga, którego zakaz nie miał innego sensu, niż bycie właśnie objawem władzy. Pierwsi ludzie mieli do swojej dyspozycji cały raj, jednak byli niewolnikami. Łamiąc zakaz, stali się wolni, a cena wygnania z raju nie była według Bakunina wygórowana.

Opowieść o Sinobrodym opiera się na podobnym schemacie. Mężczyzna ten ożenił się, i pozwolił żonie korzystać z całego pałacu. Wyjątkiem była jedna komnata. Oczywiście, jak można się spodziewać, pod nieobecność Sinobrodego kobieta weszła do niej i odkryła grobowiec pełen ciał jego poprzednich żon. Złamanie zakazu nie było tylko więc wyłącznie wyzwolicielskim aktem nieposłuszeństwa – jego żona, wchodząc do zakazanej komnaty, ujawniła zbrodnie despotycznego męża.

Ze sprzeciwu wobec odbierania tej cząstki bierze się bunt. Ten zaś jest warunkiem wybuchu powstania, które razem z innymi może przerodzić się w powszechną rewolucję. W tym miejscu insurekcjonizm zdaje się być bezpośrednią interpretacją poglądów Bakunina. Występuje tu bowiem ten sam schemat: jednostkowy bunt, negacja zastanego świata, zsumowany z buntami innych ma dać początek powstaniu; z kolei suma poszczególnych powstań ma się przerodzić w rewolucję, którą nazywał społeczną. Rewolucję społeczną od politycznej odróżniają według niego dwa czynniki: po pierwsze, jest ona społeczna w znaczeniu: powszechna, i mająca swoje źródła w samym ludzie – bez przywództwa partyjnego, bez rewolucyjnego rządu. Po drugie, ma ona na celu faktyczną zmianę stosunków społecznych, usunięcie zasady władzy, a nie tylko jednego z jej przejawów. Występuje tu niewielka różnica między Bakuninem a insurekcjonistami, przejawiająca się w postawieniu akcentu w innym miejscu. Bakunin kładł nacisk na edukację, agitację i propagandę, pokładał nadzieję w tych, którzy nie mają nic do stracenia – chłopach bez ziemi, lumpenproletariacie, a także w innych niezadowolonych – zdeklasowanych inteligentach, studentach, licząc, że doprowadzą oni do rozprzestrzenienia się buntu. Insurekcjoniści kładą nacisk na praxis, jedność teorii i działania. Według nich na rewolucję nie należy biernie oczekiwać, należy jej przede wszystkim dokonać we własnym wnętrzu, co oczywiście nie oznacza rezygnacji z rozpowszechniania swoich poglądów. Zapraszają do współdziałania, jest to jednak zaproszenie do walki, która już się toczy, a nie do zorganizowania się i rozpoczęcia jej w odpowiednim momencie.

Jedną z podstawowych kategorii, na jakich opierała się filozofia Michaiła Bakunina jest negacja. By zrozumieć to pojęcie w kontekście rewolucyjnej teorii, należy, choćby pobieżnie, przytoczyć heglowską dialektykę. Polega ona na ujmowaniu świata przez przeciwieństwa, rzeczywistość obecną – moment pozytywny, i sprzeciw wobec tej rzeczywistości – moment negatywny, negację. Ze starcia momentu pozytywnego, czyli tezy, z negacją-antytezą, powstaje nowa jakość – synteza. Nie należy jej jednak ujmować jako kompromis, ani wypadkową dwóch składników.

Dla Hegla końcowym, szczytowym stadium rozwoju historii było państwo niemieckie jego czasów, dla Marksa miał nim być komunizm, już po obaleniu państwa jako etapu pośredniego.

Bakunin, zainspirowany tą ideą, poszedł w swojej interpretacji dalej, uważając negację za podstawowy proces rozwoju, ale nie uważał, by kiedykolwiek koniec tego postępu miał nastąpić. Wyraz tym poglądom dał w słynnym artykule Reakcja w Niemczech, opublikowanym w 1842 r. – a więc na długo, zanim określił się jako anarchista. Jednak wkrótce stał się aktywnym rewolucjonistą, a dwanaście lat uwięzienia i zesłania nie przyczyniło się do złagodzenia jego rewolucyjnego temperamentu. Ze wspomnianego artykułu pochodzą słowa „Radość niszczenia jest zarazem radością tworzenia”, tak często przywoływane i parafrazowane przez anarchistów, nie tylko utożsamiających się z insurekcjonizmem. Dla anarchistów insurekcyjnych radość niszczenia ma dwa wymiary – dosłowny i przenośny. Dosłowny to oczywiście radość, ekspresja, jaką jest trwający chwilę akt destrukcji, jego wyjątkowość, jedyność, nieprzekazywalność, a także bezużyteczność. Alfredo Bonanno opisał tę specyficzną lingwistykę destrukcji w swojej Destrukcji i języku .

Wymiar przenośny to poczucie, że negując rzeczywistość, nawet jeżeli sprzeciw jest mało widoczny, coś jest wytwarzane. Dochodzi do afirmacji buntu, samopotwierdzenia jednostki w swoich działaniach – czegoś nieprzekazywalnego, a takie niszczenie (negacja) nie opiera się po prostu na fizycznym niszczeniu.

Nihilizm – w znaczeniu przyjętym przez grupy takie jak **FAI** czy **KKO** – opiera się na negacji, przyjmując za postulaty pozytywne wynik sprzeciwu wobec rzeczywistości. Jest to odmowa przyjęcia ustalonego, zamkniętego programu, na rzecz analizy rzeczywistości tu i teraz. Jego dążeniem jest, cytując FAI, „świat gdzie rządzić będą wyłącznie wolność i samoorganizacja oraz (…) społeczeństwo gdzie panowanie człowieka nad człowiekiem i człowieka nad naturą nie będzie mieć miejsca.” W tym miejscu może oczywiście pojawić się zarzut o mało konkretną wizję przyszłości, jednak o tyle bezzasadny, że w negacji chodzi nie o spójną wizję przyszłości, a o zniesienie obecnego porządku. Posługując się negacją można określić jedynie co ma ulec zniszczeniu, nie da się jednak przewidzieć, co zostanie stworzone. Insurekcjoniści, tak samo jak Bakunin, starają się analizować obecną sytuację, formy, jakie przybiera władza i myślenie jej kategoriami, aby zdemaskować i wyeliminować jej źródło. A życie – jego różnorodność, spontaniczność i kreatywność – nie dają się przewidzieć i zamknąć w ustalonych zasadach. Według Bakunina:



„(…)Żaden uczony nie jest w stanie powiedzieć, ani nawet sam sobie zdać sprawę, jak lud będzie i powinien żyć nazajutrz po rewolucji społecznej. O tym decydować będzie, po pierwsze, położenie, w jakim znajdować się będzie każdy z ludów, po wtóre zaś – te dążenia, które się będą przejawiały wśród danego ludu i najsilniej wpływały na jego działalność; w żadnym natomiast wypadku nie będą o tym decydować odgórne kierownictwo i odgórne wskazówki ani w ogóle żadne teorie wymyślone w przededniu rewolucji.”[3]

W tej nieufności wobec nauki, doktrynerstwa i ogólnie – sztywnych schematów przejawia się silna więź między filozofią Bakunina a poglądami anarchistów insurekcyjnych. Niewątpliwie mamy więcej przesłanek, by podważać nieomylność nauki, niż sto pięćdziesiąt lat temu – należy pamiętać, że w XIX wieku wiara w naukę miała rozmiary niemal religijne, i właśnie przerodzenia się nauki w nową religię obawiał się Bakunin. Cenne są jego krytyczne uwagi na jej temat, raczej uzupełniane niż odrzucane, i – niestety – znajdujące potwierdzenie w postępującej technokracji. Odrzucenie „religii naukowej” nie oznacza jednak popadnięcia w prymitywizm, przeciwnie – Bakunin wierzył, że wiedza powinna być rozwijana, szanowana – ale nie fetyszyzowana, nie powinna być podstawą do przyznawania komukolwiek jakichkolwiek przywilejów.

Krytyka rządów nauki wynika z tych samych źródeł, co krytyka władzy w jakiejkolwiek postaci, religii i stosunków ekonomicznych. Tym źródłem jest marzenie o powszechnej wolności, nierozerwalnie związanej z równością. Nauka zaś z jednej strony jest przejawem wyzwalania się człowieka ze zwierzęcości, z przyrodniczej konieczności, ale z drugiej – Bakunin przewidywał możliwość użycia jej jako narzędzia usprawniającego działanie władzy.

3. M. Bakunin, Dodatek „A” do pracy Państwowość a Anarchia, [w:] tegoż, Pisma wybrane, Książka i Wiedza, 1965, t. II s. 339

U insurekcjonistów także widać dążenie do zniesienia panowania człowieka nad człowiekiem, człowieka nad naturą , zniszczenie struktur państwowych i ekonomicznych – z tym, że współcześni anarchiści dysponują innymi narzędziami interpretacyjnymi i są bogatsi o doświadczenie półtora wieku rozwoju państw i propagandy.[4]

Ważnym problemem, na który zwracają uwagę insurekcjoniści, jest organizacja. Można powiedzieć, że dotyczą jej podobne problemy, co państwa. Jeśli państwo, nawet stworzone przez uczciwych ludzi i z demokratycznie wybieranymi delegatami w końcu musi zmienić się w państwo despotyczne, którego celem jest jedynie podtrzymanie własnego istnienia, to na mniejszą skalę to samo dotyczy formalnej organizacji. Tak, jak robotnik w parlamencie przestaje być robotnikiem, a staje się politykiem, tak – w argumentacji insurekcjonistów – anarchista koordynujący organizację przestaje być anarchistą – a staje się organizatorem.

Propozycja FAI jest zmodernizowaną wersją bakuninowskiego federalizmu. Bakunin proponował układ dośrodkowy, w którym poszczególne kolektywy są od siebie niezależne, jednak w sprawach wspólnych mogą wybrać delegata, który będzie je reprezentował „bliżej centrum". Anarchiści z FAI proponują strukturę sieci: zdecentralizowaną, ale też nie posiadającą centrum, nawet koordynującego. W takiej sieci ma panować swobodna wymiana informacji, ma być także przestrzenią do dyskusji. Szybki przepływ informacji, możliwy dzięki Internetowi, znacznie ułatwia taką nieformalną organizację. Łatwiej jest też prowadzić wspólne działania, nawet na skalę międzynarodową, przez nieznające się wzajemnie jednostki i grupy.

Przykładem takiego działania jest **Projekt Feniks**. Do tej pory dokonano pod tą wspólną nazwą ośmiu ataków, w Grecji, Chile, Indonezji i Rosji. Dzięki współpracy kilka nieznających się wcześniej grup stworzyło nową jakość – międzynarodowy projekt, który znaczy więcej niż znaczyłoby osiem niezależnych ataków.

Inną zaletą sieci jest możliwość okazywania solidarności z więźniami ruchu anarchistycznego – Projekt Feniks został zapoczątkowany właśnie jako działanie solidarnościowe. Znaczenie informacji o walkach toczących się w różnych, często odległych miejscach było doceniane już dawno, również przez Bakunina.

Tym, co jest szczególnie istotne, jest insurekcjonistyczna próba powrotu do anarchistycznych początków z jednej strony, a wzbogacenie anarchizmu o nowe przemyślenia – z drugiej. Anarchizm miał swoje początki w życiu, w rewolucyjnej praktyce, a teoria powstała później – jako wynik analizy rzeczywistości. Powrót do początków oznacza więc cofnięcie się do pewnych podstaw, zadawania pytań, i szukania własnych odpowiedzi na nie. Mimo pozornej odrębności insurekcjoniści przypominają o tym, że wszystkie nurty anarchizmu mają wspólne źródło, którym jest bunt.

Bunt jednak nie jest współcześnie tym samym, czym był za czasów Bakunina. Żyjemy w innych czasach, mamy inne problemy i inne warunki społeczne. Dlatego traktowanie jego pism jak prawdy objawionej nie tylko jest bez sensu, ale także sprzeczne z jego dążeniami. Również insurekcjoniści nie chcą zamknąć swojej teorii, sformułować jako skończonej i doskonałej. Podstawą buntu jest krytyka, i to wielopoziomowa – czyli także krytyczne podejście do innej krytyki, a także zdolność samokrytyki.

MAREK SOFIJ

Tekst ukazał się w anarchistycznym czasopiśmie Inny Świat, nr. 1 (41)/2014

4. Bakunin uważał bunt przeciwko naturze za bezsensowny. Z kolei członkowie FAI deklarują: „Będziemy nieustannie okazywać naszą głęboką nienawiść wobec Państwa oraz kapitału jak też naszą nieskrępowaną miłość do świata wolnego od władzy człowieka nad człowiekiem oraz człowieka nad naturą." zob. List otwarty do ruchu anarchistycznego i antyautorytarnego, [w:] Nieformalna Federacja Anarchistyczna. Narodziny nowego Insurekcjonizmu, Wydawnictwo „Grecja w Ogniu" 2013, s.15

Akt 14: Atak na 4 objekty infrastruktury przesyłowej

Akt 11: Podpalenie aut straży miejskiej, ambasady i ochrony

Akt 7: Podpalenie tartaku w kurorcie łowieckim

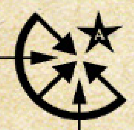
Akt 13: Próba podpalenia dystrybutora paliwa

Akt 9: Podłożenie ładunków zapalających pod 2 banki i kościół

Akt 8: Przesłanie wybuchowej paczki do komitetu wyborczego

Akt 1: Wysadzenie samochodu dyrektor więzienia Koridallos
Akt 2: Wysadzenie samochodu strażnika więzienia Nafpilo
Akt 4: Przesłanie wybuchowej paczki do byłego szefa antyterrorystów
Akt 5: Przesłanie wybuchowej paczki do prokuratora specjalnego

Akt 3: Podpalenie trzeciego piętra hotelu Sheraton
Akt 5: Doszczętne spalenie szkoły policyjnej
Akt 10: Wysadzenie bankomatu
Akt 12: Seria ataków na 9 obiektów



PROJEKT FENIKS (7 czerwca 2013 - 10 czerwca 2014)



Polecamy pozostałe publikacje wydawnictwa Grecja w ogniu

Czas Bojowych Sumień



Po tym jak grecki gliniarz zamordował nastolatka Alexisa Grigoropulosa, cały kraj ogarnęły, trwające przez kilka tygodni zamieszki. Jednak bunt nie wygasł z końcem 2008 roku, ani nie zaczął się w dniu zabójstwa. Doszło do wielu ataków na struktury Państwa i Kapitału, które następnie rozprzestrzeniły się na mniejsze miasta. Pod szyldem Konspiracyjnych Komórek Ognia (KKO) przeprowadzono około 200 podpaleń i ataków z użyciem domowej roboty ładunków wybuchowych. Ich celem stały się banki, instytucje rządowe, posterunki policji, biura partii rządowych, domy polityków, sędziów, kryminologów i dziennikarzy, prywatne firmy ochroniarskie, spółki budujące więzienia… Atakom zawsze towarzyszyły wykwintne deklaracje odpowiedzialności, przedstawiające nihilistyczną krytykę społeczeństwa.

We Wrześniu 2009, jednostka antyterrorystyczna przeprowadziła szeroko zakrojone naloty, których celem było zadanie ciosu KKO. Były one jeszcze jednym sposobem politycznej napaści na ruch anarchistyczny i antyautorytarny. Sytuacja zaostrzyła się, gdy w Listopadzie 2010, aresztowano dwóch członków organizacji, przeprowadzających operację na terenie Aten. W odpowiedzi na legalne porwanie naszych towarzyszy oraz w imię eskalacji walki wyzwoleńczej, Nielegalny Sektor Konspiracyjnych Komórek Ognia wezwał do sformowania globalnego i nieformalnego projektu, opierającego się na anarchistycznej subwersji, akcji bezpośredniej i międzynarodowej solidarności. Broszura, którą trzymasz w rękach dokumentuje te wydarzenia. W jej skład weszły komunikaty KKO, listy pisane przez uwięzionych członków grupy oraz innych anarchistów oskarżonych w tej samej sprawie, a także zarys wydarzeń, jakie miały miejsce podczas trwania pierwszego politycznego procesu przeciwko tej grupie. Zamyka ją przegląd bojowych akcji solidarnościowych z całego świata, będących odpowiedzią na apel o utworzenie Nieformalnej Federacji Anarchistycznej / Międzynarodowego Frontu Rewolucyjnego.

Znak Życia
Komórka olga / FAI



30 października 2013 rozpoczął się proces dwóch anarchistycznych towarzyszy Nicola Gai i Alfredo Cospito oskarżonych o atak na Roberto Adinolfiego, szefa włoskiej firmy atomowej Ansaldo Nucleare, powiązanej z koncernem zbrojeniowym Finmeccanica.

7 maja 2012 obaj towarzysze, działając pod szyldem Komórki Olga – Nieformalnej Federacji Anarchistycznej/ Międzynarodowego Frontu Rewolucyjnego (FAI/IRF) zaatakowali Adinolfiego pod jego własnym domem, przestrzeliwując mu nogę. Jak zadeklarowali była to reakcja na katastrofę nuklearną w Fukushimie. W wyniku ich akcji oraz innych bojowych działań włoskiej FAI państwo rozpętało falę antyanarchistycznych represji. Przybrała ona postać policyjnych operacji "Ardire" i "Thor" w toku których aresztowano wielu anarchistów, dokonując nalotów na ich domy. Kolejnym przejawem wzmożonych represji były wysokie wyroki dla osób zatrzymanych podczas zamieszek w Genui (2001) i Rzymie (2011).

Represje nie ustaną, lecz ataki na istniejący porządek społeczny również nie wygasną. Buntowniczy duch naszych czasów wciąż manifestuje swoją obecność, a nielegalne ścieżki walki zaludniają się krokami nowych towarzyszy. Na miejsce aresztowanych przychodzą nowi, którzy kierowani solidarnością, przystępują do dalszej walki, pełni miłości, gniewu i woli niszczenia.

Teksty Nicola i Alfreda, którzy mieli odwagę wkroczyć na tę ścieżkę, przybliżają nam ich bezkompromisową postawę, pozwalając lepiej zrozumieć idee bojowego nihilizmu i insurekcji. Choć obaj towarzysze zostali odizolowani w więziennych celach, a ich korespondencja poddawana jest cenzurze, nie utracili oni swojej siły i nie wyrzekli się swoich przekonań, biorąc – w miarę możliwości – udział w anarchistycznym dialogu, którego zapis znajdziecie w niniejszej broszurze.

15w08
Czyli: Grecki ogień w środku polskiej zimy

15w08 to działająca na terenie Warszawy grupa akcji bezpośredniej, specjalizująca się w atakach na symbole kapitalizmu, konsumpcjonizmu i gentryfikacji. Jej ofiarami padły do tej pory banki, agencja nieruchomości, ekskluzywny butik oraz mniejsze i większe reklamy w przestrzeni publicznej. Grupa zyskała rozgłos dzięki atakom na sklepy należące do celebrytów, takich jak projektant mody Maciej Zień czy handlarz rozrywką Piotr Najsztub. Podstawą teoretyczną do której 15w08 odwołuje się na swojej stronie internetowej, jest przede wszystkim sytuacjonizm. Na stronie grupy można znaleźć także poradnik w jaki sposób przygotować trotyl.

Broszura nie obejmuje dwóch najnowszych akcji tej grupy, czyli ataku na restaurację „Przegryź", należącą do Najsztuba, oraz zdewastowania witryn trzech banków. Pozostałe natomiast zostały okraszone naszymi komentarzami na temat pojawienia się 15w08. Rewolucyjny salut dla osoby która złożyła cały materiał!



Nasze Broszury w wersji PDF znajdziesz na:

www.grecjawogniu.info

„Bracia, pamiętajcie, słońce nadal będzie wschodziło dla nas.
Dla wszystkich, których ojczyzną stała się Nowa Anarchia.
Feniks, kpiący z milczenia tchórzy, ponownie powstał z popiołów,
wręczając prometejski płomień wiecznym powstańcom.”



„Wolność nie istnieje. Nie na tym świecie
Na tym świecie istnieje wyłącznie walka o
wolność. A co to znaczy być wolnym?
Wolnym jest ten, kto nie boi się zabić
lub zginąć w tej walce o wolność”